16 stron | Rok III | Warszawa, 1 — 15 kwiecień 1949 r. | Nr 7 (48) | Cena zł 20



WOLNI LUDZIE

Centralny organ Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych

Na str. 9-tej
czytaj instrukcję
Zarządu Głównego
P. Z. b. W. P.
w sprawie obchodu
Tygodnia b. Więźnia Politycznego

Henryk Świątkowski
Przewodniczący Rady Naczelnej P.Z.b.W.P.

Polska w walce o pokój

Kilka tygodni zaledwie dzieli nas od Światowego Kongresu Pokoju, którego obrady rozpoczną się 20 kwietnia w Paryżu.

Krajowa Narada Obrońców Pokoju, reprezentująca wszystkie postępowe czynniki w Polsce — wyraziła niezłomną wolę walki o pokój — tej walki którą od szeregu lat prowadzimy konsekwentnie, stojąc wiernie u boku największego rzecznika pokoju, naszego wielkiego przyjaciela i sojusznika — Związku Radzieckiego.

Dziesięć lat minie tej jesieni od wywołania przez ciemne moce faszyzmu najstraszliwszej tragedii świata. Ta najokrutniejsza z wszystkich wojen — kosztowała świat morze krwi niewinnie przelanej. Zdawałoby się, że nikt z ludzi dzisiejszego pokolenia, ludzi rozumiejących istotne znaczenie słów „Oświęcim", „Majdanek", „Treblinka" — nie odważy się wypowiedzieć słowa „wojna". A jednak już dziś — choć nie wyschły jeszcze łzy matek, płaczących po utracie synów — nowi agresorzy wojenni: imperialiści, miliarderzy, plantatorzy — dla swych niecnych celów, dla obrony swych fabryk i majątków przed słusznymi prawami ludu pracującego — szykują nowe „mięso armatnie", pragną rozpętać nową burzę wojenną.

Sytuacja Polski jest jednak dziś biegunowo różna od sytuacji w jakiej znaleźliśmy się w 1939 r. Śmiertelnym grzechem rządzącego Polską dowrześniową obozu burżuazyjno - obszarniczego był jego stosunek do Związku Radzieckiego. Nienawiść do kraju zwycięskiej rewolucji socjalistycznej leżała u podstaw polityki obozu burżuazyjno-sanacyjnego przez całe dwudziestolecie międzywojenne. Ta polityka zadecydowała o odrzuceniu pomocy ZSRR, nawet w obliczu groźby najazdu hitlerowskiego. Za tę politykę sanacji i ozonu — zapłacił naród nasz najwyższą cenę — zapłacił utratą niepodległości i męką straszliwą ludu polskiego.

Obóz demokracji ludowej — błędów sanacji nigdy nie powtórzy. Obóz demokracji ludowej, a z nim cały polski świat pracy stoją wiernie u boku największego w świecie obrońcy uciśnionych, obrońcy pokoju — Związku Radzieckiego.

Dlatego ufnie możemy patrzeć w przyszłość, wierząc, że wojny nie będzie. Możemy być spokojni dlatego także, że tak samo jak my myśli miliony prostych ludzi na świecie. Świadczą o tym napływające ze wszystkich stron świata zgłoszenia udziału w paryskim Kongresie zwolenników pokoju. Na całym świecie wzmaga się walka mas pracujących przeciwko podżegaczom wojennym, przeciwko montowaniu przez anglosaskie koła rządowe bloków agresywnych.

Nie pomagają oficjalne komentarze ani chwyty propagandy anglosaskiej, usiłujące wmówić światu, że pakt atlantycki ma charakter wyłącznie defenzywny, czy „regionalny". Obłudne frazesy o dążeniach pokojowych, o wierności dla Karty ONZ — nie potrafią zamaskować jawnie agresywnego charakteru paktu północno - atlantyckiego.

(Dalszy ciąg na str. 4)



Zygmunt Balicki
Sekretarz Generalny F.I.A.P.P.

Międzynarodowy Tydzień b. Więźnia Politycznego

W roku ubiegłym Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych oznaczyła dzień 11 kwietnia jako symboliczną rocznicę uwolnienia wszystkich obozów koncentracyjnych, będącą równocześnie punktem kulminacyjnym Międzynar. Tygodnia. b. Więźnia Politycznego. Ma to być mobilizacja b. Więźniów Politycznych i opinii społecznej w walce o pokój — tego zasadniczego zadania wszystkich b. więźniów politycznych w całej Europie.

W roku bieżącym Tydzień Więźnia Politycznego nabiera szczególnego znaczenia ze względu na to, iż przypada w momencie, gdy na całym świecie potężnieje z dnia na dzień ruch sił pokojowych przeciwko zbrodniczym planom podżegaczy wojennych, ruch którego najdobitniejszym wyrazem ma być Światowy Kongres zwolenników pokoju w Paryżu, w miesiącu kwietniu.

B. więźniowie polityczni jako ci, którzy bezpośrednio zetknęli się z najgorszymi objawami wojny, są — siłą rzeczy — elementem najmocniej reagującym wobec każdej próby zagrożenia pokojowi świata i sprowadzenia nowych nieszczęść, które wojna niesie ze sobą. Wspólne przeżycia obozowe i wspólna walka wytworzyły specyficzną solidarność wszystkich b. więźniów politycznych różnych krajów, niezależnie od ustrojów państwowych w których żyją, czy też osobistych przekonań.

Wyrazem tej międzynarodowej solidarności są doniosłe uchwały Rady Naczelnej FIAPP, przyjęte jednogłośnie w listopadzie ub. r. w Brukseli.

Rezolucja Rady Naczelnej stwierdza, że obrona warunków bytu b. więźniów politycznych jest nieodłączona od obrony pokoju, a walka o pokój jest podstawowym zadaniem FIAPP. Rezolucja wyraża przekonanie, że pokojowa współpraca między narodami o różnych ustrojach społecznych i ekonomicznych jest możliwa.

Wobec pogarszającej się sytuacji b. więźniów politycznych w różnych krajach, Rada Naczelna FIAPP wezwała do wzmożenia solidarności międzynarodowej przez współudział w akcjach pomocy, więźniom politycznym prześladowanym obecnie w całym szeregu krajów, a w szczególności ofiarom terroru faszystowskiego w Grecji i Hiszpanii.

Idąc po linii uchwał brukselskich FIAPP, jako jeden z pierwszych, zgłosił swój akces do Kongresu Pokoju w Paryżu. Niezwłocznie potem Polski Związek b. Więźniów Politycznych zadeklarował swoje przystąpienie, wchodząc w skład Polskiego Komitetu Obrony Pokoju, wybranego na Krajowej Naradzie w dniu 24 marca rb.

(Dalszy ciąg na str. 4)

Kontrola paszportów... ideowych

Intelektualiści francuscy, angielscy, włoscy i południowo - amerykańscy, którzy mieli reprezentować postępową opinię swoich krajów na kongresie intelektualistów amerykańskich w walce o pokój, nie zostali dopuszczeni na teren Stanów Zjednoczonych. Departament Stanu odmówił im wiz, powołując się przy tym na ustawę, w myśl której nie wolno wpuszczać na teren Stanów obcych obywateli, którzy dążą do „zmiany siłą" ustroju tego państwa.

Któż to są, ci tak niebezpieczni dla „najdoskonalszej demokracji" ludzie?

Uczeni, artyści, najwybitniejsi intelektualiści swoich krajów.

Stanowisko Departamentu Stanu wydaje się pozornie tym bardziej niezrozumiałe, że jednocześnie wydano wizy wjazdowe delegacji ZSRR i delegacjom krajów demokracji ludowej.

Przy bliższym zbadaniu jednak sprawa ta wydaje się być dużo prostsza.

Otóż główną troską kierowników amerykańskiej nawy państwowej jest w tej chwili przekonywanie narodu amerykańskiego o spoistości krajów „zachodniej cywilizacji".

Panowie w Departamencie Stanu zdają sobie dobrze sprawę z tego, że nie można było odmówić prawa przybycia na kongres wszystkim delegatom z innych krajów. Byłoby to zbyt jaskrawe pogwałcenie elementarnych praw demokratycznych — zbyt jasne przyznanie się do stopniowej faszyzacji metod politycznych w ogóle, a metod polityki kulturalnej w szczególności. Naród amerykański jest narodem miłującym wolność. I trzeba sprytnych manewrów, żeby naród ten stale oszukiwać i prowadzić imperialistyczną politykę spod znaku paktu atlantyckiego.

I oto postanowiono wpuścić delegacje krajów Europy Wschodniej. Dlaczego?

Po pierwsze — wygląda to naprawdę najbardziej demokratycznie. Dopuszcza się na trybunę w Stanach Zjednoczonych ludzi przedstawianych zawsze, jako najgorszych wrogów — reprezentantów nauki i sztuki radzieckiej i krajów demokracji ludowej.

Po drugie — i to jest bodaj najważniejsze dla amerykańskich „mężów Stanu" dopuszcza się ludzi, którym z góry można przyczepić etykietkę „komunistów". Przedstawić ich jako delegatów rządów „krajów za żelazną kurtyną". Jest już sprawą olbrzymiej i suto opłacanej machiny propagandowej imperialistów odpowiednio tych ludzi „odmalować!!. Oni należą do krajów „straconych" dla ekspansji amerykańskiej. Z samego tytułu swojej przynależności państwowej należą według amerykańskiej machiny propagandowej do „wrogów". Wobec ich wpływu propaganda imperialistów stara się już oddawna immunizować masy.

Inaczej ma się sprawa z postępowcami krajów zachodnio - europejskich. Tutaj, wprost przeciwnie, dokłada się wszelkich wysiłków do absolutnego opanowania tych państw, tutaj, oddawna już propaganda anglosaska dokłada wszelkich wysiłków, by wywołać wrażenie, że niewolnicze pakty podpisywane przez marionetki takie, jak Bevin, Schuman, czy Sforza są przyjmowane z radością przez zainteresowane narody. Oczywista, że w tej sytuacji imperialiści nie chcą dopuścić do tego, aby najwybitniejsi intelektualiści tych narodów stwierdzili przed ludem amerykańskich, że narody te pragną pokoju.

Oto dlaczego intelektualiści zachodnio - europejscy, których zresztą poważna część nigdy nic z komunizmem wspólnego nie miała, nie dostali wiz do USA.

Łudzą się jednak imperialiści, gdy sądzą, że tego rodzaju szykany ich uratują. Idee wolności i postępu nie znają granic. A zdecydowanej woli pokoju, która jest dziś natchnieniem wszystkich ludów nie da się skonfiskować na żadnej komorze celnej. Naród amerykański, jak i inne narody widzi już skąd mu grozi prawdziwe niebezpieczeństwo i występuje do walki o trwały demokratyczny pokój. I temu nie potrafią przeszkodzić żadni celnicy p. Achesona.

Y

STAJEMY NA APEL

Niewielu chyba ludzi tyle wycierpiało przez wojnę, co byli więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Żaden kraj poza ZSRR nie poniósł tak wielkich strat w czasie wojny — jak Polska.

Nic też dziwnego, że właśnie wśród nas, polskich byłych więźniów politycznych idea walki o pokój musi budzić szczególnie głęboki oddźwięk.

Ale nie tylko wśród nas. Francuski związek internowanych i deportowanych, rumuński związek byłych więźniów politycznych i wiele, wiele innych bratnich naszych organizacji zgłosiło tak, jak PZbWP akces, do mającego się odbyć w kwietniu, w Paryżu kongresu walki o pokój.

Przypadek chciał, że właśnie w kwietniu zbiegały się te dwa wydarzenia: obchodzony we wszystkich prawie krajach Europy tydzień więźnia politycznego i Kongres walki o pokój. Dwa fakty, których zbieżność ma głęboką wymowę polityczną i moralną.

Potężni królowie kauczuku i stali, węgla i nafty, ludzie dla których wartość życia ludzkiego da się obliczyć w centach, widząc nieuchronną, grożącą im katastrofę kryzysu przygotowują nową wojnę, która dla nich jest jedynym „rozwiązaniem" trudności gospodarczych, będących nieodłączną cechą państwa kapitalistycznego.

Któż inny, jak nie my właśnie, byli więźniowie polityczni, wie, jak to żądza zysku wielkich magnatów kartelowych rodziła mord i zbrodnię. Któż inny, jak nie my ma dać świadectwo prawdzie, ma przypomnieć światu, że nie tylko miliony trupów na wszystkich frontach, ale i te miliony, które wprzęgnięte były do niewolniczej pracy w służbie „potencjału przemysłowego" imperialistów znaczą zbrodniczą drogę monopolistycznych obrońców „kultury zachodniej".

Zbieżność haseł naszych wczorajszych katów i dzisiejszych podżegaczy wojennych, nie jest wcale przypadkiem.

I nam kiedyś tłumaczono, że Oświęcim i Majdanek stworzone są dla obrony „zachodniej cywilizacji" i my szliśmy za druty przy akompaniamencie histerycznych wrzasków o wyższości rasy, o misji cywilizacyjnej i o zbawieniu Europy.

Arsenał haseł propagandowych nie zmienia się. I w imię tych samych haseł nowi kandydaci do smutnej sławy Hitlera, usiłują pchnąć świat do nowego szaleństwa mordu krwi i zgliszcz.

Ale podżegacze nie zdają sobie sprawy z jednej rzeczy. Że dziś narody są bogatsze doświadczeniem tamtych krwawych lat. Że coraz bardziej wzrasta świadomość ludów. Że szarzy obywatele świata zdecydowani są bronić pokoju, o pokój ten, największy swój skarb, walczyć i walkę tę wygrać. Że czują za sobą potęgę olbrzymiego, pokojowego mocarstwa — Związku Radzieckiego i związanych z nim przyjaźnią państw demokracji ludowej. Siły pokoju są coraz potężniejsze. I oto w odpowiedzi na organizowanie paktu atlantyckiego — paktu agresji — zerwała się potężna fala manifestacji pokojowych w całym świecie.

Ludy chcą pokoju. Spontanicznie podchwycone przez masy hasło Thoreza, „nigdy wojny przeciwko ZSRR" obiegło świat cały.

Ludzie zrozumieli, że pokój nie spada z nieba, że o pokój należy walczyć, i że walkę tę można i należy wygrać. Organizacje społeczne i polityczne, związki zawodowe, wielcy uczeni, artyści i myśliciele całego świata podjęli zdecydowaną walkę o pokój. Na apel komitetu organizacyjnego Kongresu paryskiego odpowiedzieli wszyscy ludzie dobrej woli na całym świecie. I my stajemy na ten apel. Florencki Kongres FIAPP będzie tego dobitnym wyrazem.

Pamiętając tamte apele, mroczne i ponure apele czasów mordu, pogardy i zgrozy, stajemy na płomienny, szlachetny apel bojowników o lepszą przyszłość ludzkości. Stajemy pewni zwycięstwa naszej sprawy. Stajemy przekonani, że tylko czynnie walcząc o sprawę postępu i demokracji, potrafimy zrealizować to wielkie hasło, którego nas nauczyły obozy. Już nigdy! — Nigdy mordu, nienawiści i niewoli. Zbudujemy lepszy — promienny świat — świat postępu i demokracji — świat socjalizmu.

L.

Na drodze zdrady

Jeden z przywódców titowskiej kliki w Jugosławii wystąpił niedawno z niezwykłą teorią „geopolityczną" Według tego „wielkiego teoretyka" świat dzieli się obecnie na trzy obozy: Związek Radziecki wraz z jego sprzymierzeńcami, świat kapitalistyczny i... Jugosławię.

Co prawda cała polityka kliki Tito dawno już wskazuje na to, że autorzy jej zatracili wszelkie poczucie proporcji i cierpią, mówiąc delikatnie, na manię wielkości. To niezwykłe oświadczenie jednak pobiło wszelkie dotychczasowe rekordy. Przypomina ono do złudzenia ową muchę na zadzie wołu roboczego, która zapytana co robiła w ciągu dnia, odrzekła: ano cóż, oraliśmy.

Jednakże oświadczenie titowskiego dygnitarza było nie tylko groteskowe. Było ono w pierwszym rzędzie — nieprawdziwe... Nieprawdziwe, jak zresztą wszelkie deklamacje o „trzeciej sile" szumnie recytowane przez renegatów ruchu robotniczego we wszystkich krańcach świata.

Jak wygląda prawdziwe oblicze titowców — wykazały to najlepiej wypadki ubiegłych tygodni.

Od 1946 r. istniało w Belgradzie Polskie Biuro Informacyjne. Biuro mające za zadanie zaznajamiać bratnie narody Jugosławii z osiągnięciami polskiej demokracji ludowej na polu odbudowy i rozbudowy naszej gospodarki i kultury narodowej.

Obywatele jugosłowiańscy, którzy żywią uczucie gorącej przyjaźni do Polski, pomni na wspólnie przelaną krew i na wspólnotę celów walczących o lepsze jutro narodów, żywo interesowali się pracą Biura. Odwiedzali czytelnię i wystawy i łatwo mogli przekonać się, że Polska, która uniknęła błędów Tito, kroczy drogą wspaniałego rozwoju. Zestawienie osiągnięć polityki rządu polskiego z „osiągnięciami" Tita i jego kliki (sytuacja gospodarcza Jugosławii jest coraz cięższa i stopa życiowa mas pracujących tego kraju coraz niższa) musiało wypaść zbyt korzystnie dla tych ostatnich i mogło dać do myślenia niejednemu uczciwemu patriocie jugosłowiańskiemu. To oczywiście nie było na rękę rządzącej frakcji i postanowiono Biuro zamknąć.

Ale, o ile sama decyzja zamknięcia Biura Informacyjnego było decyzją niesłuszną, godzącą w przyjaźń bratnich narodów Polski i Jugosławii i nie opartą na żadnych uzasadnionych przesłankach, o tyle forma „zlikwidowania" tego biura, gangsterski napad agentów Rankowicza na lokal Biura musi wywołać najgłębsze oburzenie nie tylko każdego Polaka, ale każdego nieuprzedzonego, kulturalnego, postępowego człowieka.

W czyim interesie leży niszczenie ośrodka uczciwej informacji o osiągnięciach budownictwa socjalistycznego w demokratycznym kraju. W czyim interesie leżą próby wywoływania tarć i niesnasek między zaprzyjaźnionymi demokratycznymi narodami. W czyim interesie leży tworzenie i rozdmuchiwanie rozbieżności wśród demokratycznych ludów?

Titowcy, mogą opowiadać ile zechcą o tym, że są czymś odmiennym od kapitalistów.

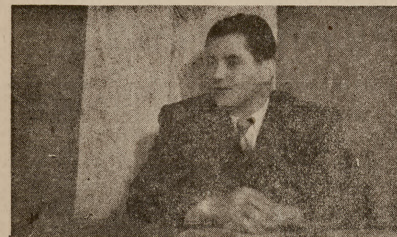
Istnieje żelazna logika zdrady, logika, która musi zaprowadzić każdego renegata w służbę interesów ustroju klasowego.

Postępek rządu belgradzkiego najlepiej świadczy o tym, jak nisko upadła już rządząca klika w Jugosławii, jak coraz bardziej zacieśnia się współpraca polityczna (otwarta lub zamknięta) między nią a państwami imperialistycznemi.

Przygotowywał narody Jugosławii do przyjęcia tej współpracy inny dygnitarz Belgradzki, twierdząc niedawno, że w Jugosławia jest w tak specyficznym położeniu iż krajom kapitalistycznym opłaci się jej pomagać nawet... w budowie socjalizmu". Dziwny to będzie socjalizm wybudowany przy pomocy kapitalistów. Podobny pewnie do „socjalizmu" angielskiego. I nieudolne to kłamstwo, mające na celu wytłomaczyć zewnętrzne objawy zdrady Tita: zainteresowanie nim imperialistów itp. A jeśli te, grubymi nićmi szyte kłamstwa, nie wystarczą dla zdemaskowania titowców, to posłuchajmy głosu reakcyjnego, churchillowskiego dziennika „Observer" który pisał: „leży w naszym interesie aby opór Tita nie został złamany. Powinniśmy bez wahania udzielić Jugosławii (czytaj jej klice rządzącej) wszelkiej potrzebnej jej pomocy". Oto przynajmniej szczere postawienie sprawy . Rozbijacka polityka Tita „leży w interesie" imperialistów. I gotowi są oni udzielić „wszelkiej pomocy" za jej kontynuowanie. Zapomnieli tylko o jednym. Narody Jugosławii pragną pokoju, żywią głębokie uczucia przyjaźni do ZSRR i krajów demokracji ludowej i nie chcą ani takiej „pomocy" ani polityki za którą „pomoc" ta ma być „nagrodą".

J.

DWIE RZECZYWISTOŚCI



Z POSIEDZENIA RADY NACZELNEJ
Lucjan Motyka, wiceprzewodniczący Rady Naczelnej PZbWP — za stołem prezydialnym

B. Fuksiewicz

Wiceprezes Zarządu Głównego PZbWP

Wierzymy we wzrastające siły postępu i pokoju

Po upływie zaledwie 4 lat od pokonania imperializmu hitlerowskiego, dążącego do opanowania świata, weszliśmy w okres w którym takie same dążenia imperializmu w nowym wydaniu, zaciemniają horyzont świata grozą nowej wojny.

Cele tego imperializmu nie różnią się niczym od imperializmu typu faszystowskiego. Zapanowanie nad światem — hegemonia polityczna i gospodarcza —oto cel zasadniczy.

Nagromadzone w bankach zamorskich kapitały, jako rezultat zysków, osiągniętych w okresie dwóch wojen na zniszczeniach, śmierci milionów ludzi i nędzy ludzkiej, dopominają się, zgodnie z prawami ustanowionymi przez kapitał, dalszych zysków.

W obecnej fazie imperializm ten prowadzi konsekwentną akcję, z wyraźnym pogwałceniem, zawartych traktatów międzynarodowych, która prowadzi do rozpętania nowej wojny.

Nie cofa się on przed niczym; nie przeraża go widmo nowych milionów ofiar, nowych ruin i zgliszcz. Żądza zysków zabiła wszelkie uczucia ludzkie.

B. więźniowie polityczni, którzy walcząc z faszystowskim imperializmem, z faszystowskim światopoglądem, przeszli gehennę faszystowskich więzień i obozów koncentracyjnych, którzy najbliżej zetknęli się z okropnościami wojny, nie chcą aby ludzkość raz jeszcze była wystawiona na podobną próbę.

Nie chcemy więcej wojny, nie chcemy więcej przeżywać okresu masowego modru, zniszczeń i cierpień ludzkich.

Wkładamy cały wysiłek naszej woli, energii i pracy aby zbudować nowy, lepszy świat, w którym nie będzie więcej wojny, nie będzie więcej masowego mordowania ludzi dla obcych im celów, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, ani obozów koncentracyjnych, komór gazowych i pieców krematorium.

To też miejsce nasze jest po stronie ludzi postępu społecznego, ludzi miłujących pokój.

Postawę naszą zamanifestujemy w Tygodniu Solidarności b. więźniów politycznych, w którym szerokie masy b. więźniów politycznych — antyfaszystów wyrażą niezłomną wolę utrzymania pokoju, wolę przeciwstawienia się zbrodniczym zakusom podżegaczy wojennych.

B. więźniowie polityczni wszystkich krajów, które ucierpiały pod jarzmem faszyzmu, złączeni w Międzynarodowej Federacji b. więźniów politycznych (F. I. A. P. P.) reprezentującej 10 milionową masę b. więźniów politycznych w 18 państwach Europy, zamanifestują w Międzynarodowym Dniu b. więźnia politycznego — 11 kwietnia — międzynarodową solidarność masy więźniarskiej w walce o trwały pokój między narodami.

W dniu tym zabrzmi w świecie — mocny i zdecydowany głos 10 milionów b. więźniów politycznych faszyzmu: „Nigdy więcej wojny. Wszelkim zakusom podżegaczy wojennych przeciwstawimy się całą naszą siłą."

B. więźniowie polityczni witają z głębokim zrozumieniem i prawdziwą radością fakt zwołania w Paryżu na dzień 20 kwietnia rb. Swiatowego Kongresu Obrońców Pokoju, który stanowi dowód czynnej postawy nieustannie wzrastających w świecie sił postępu i pokoju.

B. więźniowie witają również z uznaniem powołanie dwóch przedstawicieli naszego związku do Komitetu Krajowego Obrońców Pokoju w Warszawie oraz wybór członka Rady Naczelnej naszego Związku w charakterze delegata na Kongres w Paryżu, uważając, że głos przedstawiciela tych, których najbardziej doświadczyła wojna i którzy znajdują się w pierwszych szeregach obrońców pokoju, powinien być usłyszany na Kongresie.

W nieustannie prowadzonej przez b. więźniów politycznych akcji w obronie pokoju, b. więźniowie polityczni 18 krajów, złączeni nierozerwalnymi więzami wspólnej walki i wspólnych przeżyć, zamanifestują w walce o pokój swoją łączność z wielomilionowymi miłującymi pokój masami całego świata na Kongresie Międzynarodowej Federacji b. W. P., który odbędzie się w lipcu rb. we Florencji pod hasłem walki o pokój.

Jesteśmy w potężnym obozie pokoju, którego podstawą jest Związek Radziecki, kraj postępu społecznego, kraj pokoju, a obok niego kraje Demokracji Ludowych oraz wielomilionowe masy ludzi pracy w świecie, przedzielone granicami i morzami, lecz złączone nierozerwalnie wspólną ideą walki o pokój i o sprawiedliwość społeczną.

Obóz pokoju wojny nie chce i wbrew zbrodniczym zakusom imperialistów — do niej nie dopuści.

J. Izydorczyk

Członek Rady Naczelnej PZbWP

B. więźniowie w walce o pokój

Zarząd Główny PZbWP zadeklarował w imieniu Związku przystąpienie do Światowego Kongresu Pokoju, a zebrana w dniu 20.III br. na plenarnym posiedzeniu Rada Naczelna zatwierdziwszy stanowisko zarządu, wezwała wszystkie ogniwa i wszystkich członków związku do aktywnej działalności w obronie pokoju i do czynnej współpracy w dziele umacniania pokoju z wszystkimi demokratycznymi organizacjami.

Wezwanie Rady Naczelnej trafiło na bardzo podatny grunt. Bowiem wśród wszystkich organizacji politycznych, społecznych, zawodowych, kobiecych, młodzieżowych, kulturalnych, oświatowych itp. Związek b. Więźniów Politycznych jest najbardziej powołany do tego, by jego głos protestu przeciw szykowaniu nowej pożogi wojennej, by jego wezwania do walki o pokój rozległy się najgłośniej, by jego walka o pokój była najaktywniejsza.

Byli więźniowie znają zburzenie naszej bohaterskiej stolicy, ruiny setek miast i wsi, zniszczenie naszego dorobku gospodarczego i kulturalnego na równi z innymi ludźmi. Znają oni jednak coś więcej. Znają oni okropności Oświęcimiów i Majdanków, Buchenwaldów i Mauthausenów, znają piece krematoryjne twarzą — w twarz, znają najgorsze bestie ludzkie, które faszyzm i wojna spłodziły, znają głód i zimno, tortury i bunkry, apele i „kozły".

Byli więźniowie polityczni, mając doświadczenie nierównej, ale ofiarnej i nieugiętej walki z siepaczami faszystowskimi i z ich pachołkami w więzieniach i obozach koncentracyjnych, znając wszystkie okropności wojny i wykonując bojowy testament pomordowanych kolegów, podnoszą gromki głos protestu przeciw knowaniom podżegaczy wojennych.

Byli więźniowie protestują przeciw uwalnianiu przestępców wojennych, którzy stają na czele niemieckich koncernów zbrojeniowych i na czele neofaszystowskich formacji zbrojnych, powoływanych do życia przez anglo-amerykańskich imperialistów.

Popierając gorąco inicjatywę zwołania Światowego Kongresu Pokoju i stając do zdecydowanej i nieugiętej walki w obronie pokoju światowego byli więźniowie polityczni umocnią międzynarodową, antyfaszystowską i antywojenną solidarność, tak chlubnie zapisaną w walkach szeregu obozów koncentracyjnych. W ogromnych siłach obozu antyimperialistycznego, któremu przewodzi Związek Radziecki, obozu, który ma zdecydowaną przewagę nad obozem wojennym i który jest zdolny pokrzyżować wszystkie plany imperialistyczne, byli więźniowie polityczni będą kroczyć w czołowych szeregach.

Byli więźniowie wierzą w wielkość sił pokoju, w słuszność dziejową ich walki i w zwycięstwo.

W organizowanym przez FIAPP tygodniu międzynarodowej solidarności b. więźnia politycznego 3 — 10 kwietnia — polscy byli więźniowie polityczni dotrą do wszystkich zakątków kraju, wystąpią na setkach wieców i zgromadzeń, mobilizować będą wszystkich ludzi dobrej woli do walki o pokój, przeciwko wojennym machinacjom.

Ważne uchwały Rady Naczelnej

Rok 1949, którego otwarciem był w Polsce o historycznym znaczeniu fakt zjednoczenia się obu robotniczych partii, przyniósł nam wiele doniosłych wydarzeń, tak w skali państwowej, jak i międzynarodowej.

Polski Związek b. Więźniów Politycznych niejednokrotnie dał dowód, że idea pokoju i postępu jest mu najbliższa i że zawsze włącza się w tok spraw państwowych.

Tak i obecnie, w chwili bogatej w wydarzenia władze naczelne PZbWP, obradujące pod przewodnictwem min. Świątkowskiego w dniu 20 marca w Warszawie, zdecydowaną postawą i jasnym sprecyzowaniem swego stanowiska w najważniejszych międzynarodowych i krajowych sprawach, dały wytyczne dla działalności wszystkim podległym im b. więźniom politycznym.

JESTESMY WSZĘDZIE, GDZIE TOCZY SIĘ WALKA O POKOJ

Agresywne stanowisko kapitalistycznych podżegaczy wojennych zjednoczyły cały świat postępu we wspólnym froncie walki o zachowanie pokoju.

W Polsce jedną z pierwszych organizacji, która przyłączyła się do inicjatywy zwołania Swiatowego Kongresu Zwolenników Pokoju w Paryżu, był Zarząd Główny PZbWP. W związku z tym Rada Naczelna na swym posiedzeniu jednomyślnie powzięła następującą uchwałę.

„Rada Naczelna zatwierdzając uchwałę Zarządu Głównego PZbWP, zgłaszającego swój akces do Swiatowego Kongresu Zwolenników Pokoju, mającego się odbyć w kwietniu b. r. w Paryżu, postanawia:

— zobowiązać wszystkie ogniwa i wszystkich członków Związku do rozwinięcia masowej kampanii pokojowej w Tygodniu Międzynarodowej Solidarności b. Więźnia Politycznego, t. j. w dniach od 3 — 10 kwietnia.

— zalecić jak najściślejsze powiązanie prac wszystkich ogniw PZbWP z działalnością demokratycznych organizacji społecznych, zawodowych, młodzieżowych, kulturalnych, a przede wszystkim z działalnością partyj politycznych. Rada Naczelna zaleca również — poprzez FIAPP — jeszcze mocniejsze powiązanie Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych z obozem pokoju zagranicą.

— wziąć aktywny udział w walce przeciw podżegaczom wojennym w kampanii o utrzymanie pokoju w całym okresie trwania tej akcji.

— zobowiązać Zarząd Główny PZbWP do wysłania delegacji na Kongres Zwolenników Pokoju w Paryżu".

W SPRAWIE STOSUNKOW MIĘDZY PANSTWEM I KOSCIOŁEM

Oświadczenie ministra Administracji Publicznej Wolskiego w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem, a formułujące stanowisko Rządu R. P. w tej sprawie, wywołało również oddźwięk z uchwałach Władz Naczelnych PZbWP.

W uchwale tej czytamy:

„Rada Naczelna PZbWP przyłącza się do oświadczenia Rządu R. P. w sprawie uregulowania stosunków między Kościołem i Państwem i udzielając stanowisku Rządu pełnego poparcia poleca wszystkim ogniwom Związku włączyć się aktywnie do kampanii wyjaśniającej w terenie".

Po sprecyzowaniu swego stanowiska w sprawach ogólnych Rada Naczelna przystąpiła do omawiania spraw organizacyjnych Związku, a więc przede wszystkim Kongresu PZbWP.

KRAJOWY KONGRES PZbWP

Ostateczny termin zwołania krajowego Kongresu PZbWP nie jest jeszcze ustalony. Brane są pod uwagę dwa terminy. Czerwiec, lipiec b. r. lub 1 września b. r.

Wniosek tyczący zwołania Kongresu na dzień 1 września, wysunął kol. Izydorczyk, motywując, że dobrze by było, aby kongres polskich b. więźniów walczących o pokój odbywał się właśnie w dziesiątą rocznicę wybuchu wojny w Polsce. Poza tym okres kilku miesięcy dzielących nas od tej daty pozwoli na jak najbardziej staranne przygotowanie do Kongresu.

Dziś już trzeba pomyśleć o organizacyjnych przygotowaniach, wobec czego Rada Naczelna uchwaliła:

„W związku z planowanym zwołaniem Kongresu PZbWP w pierwszej połowie II-go półrocza Rada Naczelna upoważnia Zarząd Główny do poczynienia koniecznych wydatków, związanych z przygotowaniem Kongresu".

(D. c. na str. 4-tej)



Z POSIEDZENIA RADY NACZELNEJ
Siedzą od lewej—mgr B. Fuksiewicz, wiceprezes Zarządu Gł., J. Passini, sekretarz gen. Z. Gł., oraz H. Matysiak, członek Zarządu Gł. PZbWP

BYLI WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI w pierwszych szeregach walczących o pokój

Czekamy na odpowiedź

Pokutuje jeszcze w niektórych warstwach społeczeństwa polskiego stary przesąd, nie pozwalający odróżnić osoby księdza od religii i spraw kleru od spraw wiary. Przesąd starannie kultywowany właśnie przez tę część kleru, której najmniej może chodzi o sprawy religii, a która wykorzystuje przekonanie poważnej części społeczeństwa polskiego dla prowadzenia akcji, która w ostateczności sprzeczna jest nie tylko z interesami narodu polskiego, wiernych i religii, ale nawet z interesami samego kleru.

Tej to grupie udawało się niekiedy wmówić najbardziej nieuświadomionej części społeczeństwa, że postępowanie sądowe wszczęte przez władze przeciwko księżom, którzy dopuścili się tych czy innych politycznych i kryminalnych przestępstw, równoznaczne jest z prześladowaniem religii w państwie ludowym.

Dobrze się więc stało, że w jasnym, zwięzłym oświadczeniu minister administracji publicznej Wolski przedstawił stosunek rządu Rzeczpospolitej do tego zagadnienia. Dobrze się stało przede wszystkim dlatego, że została jasno postawiona sprawa uregulowania wzajemnego stosunku państwa i kościoła, sprawa, która pozwalała dotąd wielu duchownym o wyraźnej złej woli siać zamęt w sumieniach wiernych i prowadzić pod płaszczykiem religii podstępną antypaństwową, reakcyjną robotę polityczną.

Użyliśmy wyrażenia „uregulowania wzajemnego stosunku państwa i kościoła". Wyrażenie to nie jest ścisłe.

W czym przejawiał się dotąd stosunek państwa do kościoła? W konstytucyjnym zagwarantowaniu całkowitej wolności religii. W tym, że zapewniono nauczanie religii w szkołach. W tym, że pozostawiono dużą ilość zakładów wychowawczych i internatów w rękach kleru, w tym, że pomimo olbrzymich potrzeb odbudowy przemysłu, rolnictwa, budownictwa mieszkaniowego itp. wydzielano jeszcze kredyty państwowe na odbudowę kościołów, w tym wreszcie, że przy przeprowadzaniu reformy rolnej nie objęto nią dóbr kościelnych. Stosunek państwa do kościoła nie tylko, że był poprawny, ale wręcz gwarantował kościołowi przywileje, jakich nie ma on w wielu krajach zachodnio-europejskich. W stosunku państwa do kościoła nie ma nic do uregulowania.

A jak się przedstawia sytuacja z drugiej strony — stosunek kościoła do państwa polskiego.

W czasie okupacji głosy biskupów: Adamskiego i Kaczmarczyka powstrzymywały młodzież od walki wyzwoleńczej i wręcz nawoływały do współpracy z okupantem. Papież mianował niemieckich biskupów, na polskie diecezje.

Po wyzwoleniu kraju, gdy ludzie pracy zabrali się do odbudowy — trafiały ich zza węgła kule, święcone przez księży: Fertaków, Farysiów i Łososiów. Za przynależność do organizacji postępowych — usuwano młodzież ze szkół i internatów, kierowanych przez duchowieństwo, potępiano z ambony dobrowolną pracę niedzielną nad odbudową zrujnowanej Warszawy. Nigdy nie zachęcano, nigdy nie pomagano — szkodzono w pracy nad budową lepszego, świetlejszego jutra — a w najlepszym razie zachowywano jakieś „splendid isolation" (wspaniałą izolację) wobec wspaniałego, patriotycznego zrywu narodu.

W stosunku kościoła do państwa można i należy dużo zmienić...

Któż ponosi odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy? W pierwszym rzędzie — wyższa hierarchia kościelna. Przez długie cztery lata, które dzielą nas od wyzwolenia zdarzyło się dosyć dużo wypadków wykrycia współpracy księży z bandami leśnymi. Czy fakty te zostały kiedykolwiek przez episkopat polski potępione. Czy wezwano księży do jakiejś zmiany stanowiska. Czy wyciągnięto chociażby jakieś konsekwencje w stosunku do kapłanów, którzy podżegali do mordu i tym samym łamali najbardziej podstawowe zasady etyki chrześcijańskiej. Stare przysłowie powiada, że milczenie oznacza zgodę. I tak właśnie zrozumieli to zbrodniczy księża, z których jeden tłumaczył się na ławie oskarżonych, że w tych sprawach (stosunku do band) nigdy nie uzyskał żadnych wskazówek od swych przełożonych. A przecież bandy na jego terenie działały, przecież ksiądz miał z nimi styczność, o czym prawdopodobnie przełożeni jego wiedzieli. Czy systematyczne prowadzenie rozbojów i mordów jest według przedstawicieli hierarchii katolickiej czynnikiem „moralnie obojętnym".

Nawet po wykazaniu winy oskarżonych księży nie odezwał się żaden głos z żadnej kurii w ich sprawie. Rozpoczęto natomiast gwałtowną szeptaną propagandę w sprawie domniemanego „prześladowania religii".

Tak więc hierarchia kościelna, nie tylko nie przyłożyła ręki do odbudowy kraju, nie tylko odbudowę tę wszędzie, gdzie mogła po cichu sabotowała, ale nawet doszła do milczącej aprobaty podżegania do mordu skrytobójczego. Czy jest to stanowisko w sprawach religii, czy w sprawach polityki? I czy polityczna akcja pewnej części kleru popierana przez wyższą hierarchię kościelną nie doprowadziła tu do rezultatów, nie tylko, nie mających z religią nic wspólnego, ale wręcz ze wskazaniami religii sprzecznych?

Tego rodzaju stanowisko wyższej hierarchii kościelnej, najbliżej związanej z Watykanem jest zresztą zrozumiałe, jeśli się weźmie pod uwagę rolę odgrywaną przez ten ostatni w polityce światowej.

Watykan zbyt silnie związał się ostatnio z imperialistami z Waszyngtonu, aby nie stać się ich posłusznym narzędziem propagandowym.

Watykan — to dziś jeden z największych kapitalistów świata. Olbrzymi majątek papieża i kardynałów Kurii rzymskiej, obliczony na około 8 miliardów dolarów, umieszczony jest w 50% w bankach i przedsiębiorstwach amerykańskich. Jezuici prowadzą dziś wielkie banki, Watykan wykupuje przemysł włoski — jednym słowem „współpraca" finansowa rozwija się w najlepsze. W służbie imperialistów amerykańskich Watykan oddał się wszędzie na usługi najczarniejszej reakcji. On to finansował w dużej części oszukańcze „wybory" włoskie. On przez usta papieża i najwybitniejszych książąt kościoła propaguje reakcyjny pakt atlantycki. Tacy kardynałowie, jak: Schuster we Włoszech, Suchard (kolaboracjonista) we Francji, Van Roey w Belgii, Griffith w Anglii i Spellman w Stanach Zjednoczonych, nie mówiąc już o hitlerowskich Fringsie, Faulhaberze i Innitzerze w Niemczech i w Austrii, są nie tylko ostoją reakcji swych krajów, ale jednocześnie jednym z głównych narzędzi wciągnięcia narodów Europy zachodniej w jarzmo USA. Politykę Watykanu na terenie krajów demokracji ludowej ilustruje chyba dosyć dobrze sprawa Mindszenthy'ego. Oczywista rzecz, że przy takiej ogólnej polityce Watykanu, wyższa hierarchia kościelna w Polsce i pewna część kleru nie tylko nie zwalcza, ale życzliwym okiem spogląda na działalność finansowanych przez amerykańskich wspólników Watykanu band podziemnych i innych reakcyjnych mętów w Polsce. Nic też dziwnego, że poniektóry ksiądz zagalopuje się i zamiast „życzliwej neutralności" — sam dołoży rękę do zbrodni.

Otóż należy stwierdzić, że ta ze wszechmiar niezdrowa atmosfera, atmosfera reakcyjnego, roplitykowania, panująca wśród pewnej części kleru i wyższej hierarchii kościelnej nie ma nic wspólnego z prawami i interesami religii, ani z wolnością sumienia.

Więcej nawet. Atmosfera ta jest dla interesów religii niezmiernie szkodliwa. Tym bardziej szkodliwa dla interesów kościoła.

Zadne państwo nie będzie tolerowało grupy ludzi, którzy pod pozorem tych czy innych praktyk religijnych — prowadzić będą zwykłą zbrodniczą działalność.

Dla takich ludzi, niezależnie od parawanu jakiego używają, sprawiedliwość ludowa będzie bez litości.

Stosunek państwa do kościoła był i pozostaje jak najlepszy. Wolność religii, wolność wyznań i sumienia jest w Polsce zapewniona. Pozostaje sprawa uregulowania stosunku kościoła do państwa. Sprawa, którą krótko sformułował minister Wolski w punkcie VII-ym swego oświadczenia, mówiąc:

„Konkretne uregulowanie stosunków między państwem a kościołem, które znajdzie wyraz w nowej konstytucji, będzie w zakresie uprawnień hierarchii kościelnej kształtowało się na podstawie doświadczeń, wynikających z postawy kleru i hierarchii kościelnej wobec państwa ludowego".

W państwie ludowym wszyscy obywatele równi są wobec prawa. I państwo ludowe potrafi zniszczyć wszystkich reakcyjnych graczy politycznych, niezależnie od szatek, w jakie się przebiorą. Wszyscy lojalni obywatele natomiast mają zapewnioną wolność sumienia, przekonań i wiary.

Państwo ludowe sformułowało swe stanowisko, udowadniając przed tym jeszcze czynami, że jest ono szczere, zdecydowane i konsekwentne. Kolej teraz na jasne, wyraźne wypowiedzenie się ze strony hierarchii kościelnej.

(Jur.)

Międzynarodowy Tydzień b. Więźnia Pol.

(dokończenie ze str. 1-ej)

W ostatnich dniach z różnych krajów związki b. więźniów politycz. nadsyłają do FIAPP zawiadomienia o przystąpieniu do Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu.

W tym roku Tydzień Więźnia Politycznego stanowi ponadto zapoczątkowanie szerokiej akcji przygotowawczej do najbliższego kongresu FIAPP, który ma się odbyć we Florencji w dniach od 6-go do 10-go lipca rb. Kongres ten ma być potężną manifestacją ofiar terroru faszystowskiego, bojowników antyfaszystowskich na rzecz pokoju, ma on dać wyraz ich zdecydowanej woli walki o jego utrwalenie — II Kongres FIAPP winien zademonstrować wolę b. więźniów politycznych obrony praw demokratycznych, zdobytych za cenę morza przelanej krwi najlepszych synów narodów wyzwolonych spod jarzma hitleryzmu. Kongres winien poświęcić wiele uwagi obronie warunków bytu b. więźniów politycznych w tych krajach, gdzie ulegają one ciągłemu pogarszaniu.

Jakie więc konkretne zadania mają przed sobą w chwili obecnej polscy b. więźniowie polityczni na terenie międzynarodowym? Pierwszym obowiązkiem naszym jest mobilizacja masy więźniarskiej w obronie pokoju. Im głos nasz będzie liczniejszy, tym mocniej scementujemy opinię całego społeczeństwa polskiego w jego woli niedopuszczenia do nowej wojny.

Drugim naszym zadaniem jest zacieśnienie współpracy z b. więźniami politycznymi innych krajów, poprzez akcje wzajemnej pomocy, poprzez branie żywego udziału w ich manifestacjach. W ten sposób wzmacniamy ich pozycje i ułatwiamy ich walkę o wspólne z nami ideały.

Zadania te wynikają z generalnej linii FIAPP i żadne z nich nie jest nowym zagadnieniem. W sytuacji obecnej nabierają one jednak specjalnej aktualności i specjalnej mocy. Dowodem, jak bardzo opinia b. więźniów politycznych staje się groźną dla sił dążących do nowej wojny, są liczne i gorączkowe próby rozbicia FIAPP i skierowania działalności związków b. więźniów politycznych w poszczególnych krajach na tory zagadnień lokalnych i tzw. „apolityzmu". Próby te utwierdzają nas w przekonaniu o słuszności naszego stanowiska, wskazują one jednak na konieczność jak największego wysiłku w urzeczywistnieniu naszych zadań. Jeżeli zadania te zdołamy wykonać, jeśli zmobilizujemy opinię szerokich mas do bezwzględnego zwalczania psychozy wojennej, do przeciwstawienia się planom podżegaczy wojennych, to tym samym przyczynimy się istotnie wspólnej dla wszystkich narodów Sprawie Pokoju.

Z. BALICKI

Ważne uchwały

(dokończenie ze str. 3-ej)

W JEDNYM ZWIĄZKU

Członkowie Rady Naczelnej omawiali również sprawę połączenia się naszego Związku ze Związkiem Bojowników z Faszyzmem. W konsekwentnym stanowisku konsolidacji pokrewnych organizacji, Rada Naczelna uważa, iż należy połączyć się również z więźniami politycznymi z okresu sanacji, oraz z b. więźniami politycznymi z 1905 r. z okresu walki z caratem.

Istnieje jeszcze w Polsce osobny Związek b. więźniów Cytadeli i b. Więźniów Zakroczymia. Jest również naszym celem, aby ci b. więźniowie znaleźli się z nami w jednym szeregu, wobec czego...

„Rada Naczelna uchwala wezwać Zarząd Główny do przeprowadzenia rozmów z b. więźniami politycznymi zgrupowanymi w związkach pod nazwą „Cytadelowcy" i „Zakroczymiacy" w celu włączenia ich do Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych".

„PALACE" W ZAKOPANEM — SANATORIUM IM. JERZEGO GROMKOWSKIEGO

W pozostałych sprawach wewnętrzno - związkowych omawiana była sprawa „Palace" w Zakopanem. Sanatorium to, sprawa przynależności którego zostanie obecnie definitywnie załatwiona, uchwałą Rady Naczelnej zostało nazwane „sanatorium im. Jerzego Gromkowskiego".

Doktór Jerzy Gromkowski, urodzony i wychowany w Zakopanem, brał wybitny udział w akcji zbrojnej Polski Podziemnej i w wyniku tej działalności zginął w obozie koncentracyjnym.

STANISŁAW WOJCIK — USUNIĘTY Z PZbWP

Rada Naczelna, uważając, że Stanisław Wójcik, przewodniczący Sądu Koleżeńskiego PZbWP, ucieczką swą zagranicę wykluczył się ze społeczeństwa polskiego, powzięła uchwałę, mocą której Wójcik został zwolniony z pełnienia funkcji przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego i usunięty ze Związku.

ROZWIĄZANIE SEKCJI MŁODZIEŻOWEJ PZbWP

Na zakończenie posiedzenia Rada Naczelna powzięła następującą uchwałę:

„Wobec sytuacji, że niepełnoletni b. więźniowie hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych w czasie czterech lat po wyzwoleniu, stali się dorosłymi i pełnoprawnymi obywatelami Polski, Rada Naczelna PZbWP jest zdania, że należy rozwiązać Sekcję Młodzieżową PZbWP i włączyć członków S. Mł. jako pełnoprawnych, rzeczywistów członków PZbWP".

Po uchwaleniu preliminarza budżetowego posiedzenie Rady Naczelnej zakończono. •

Polska w walce o pokój

(dokończenie ze str. 1-ej)

To też pakt ten, nim jeszcze zdążył się narodzić, stał się przedmiotem nienawiści mas pracujących całego świata. Opublikowanie przez departament stanu projektu paktu wywołało ostrą reakcję na całym świecie. Podczas debat parlamentarnych i burzliwych demonstracji we Francji, Włoszech, Danii — przedstawiciele ludu demaskowali agresywne cele tego paktu, solidaryzując się równocześnie z pokojową polityką Związku Radzieckiego. „Chcemy mieszkań a nie bunkrów", „Chcemy budowy szkół, a nie koszar", „Nie chcemy umierać za Wall Street", oto odpowiedź świata pracy na pakt atlantycki.

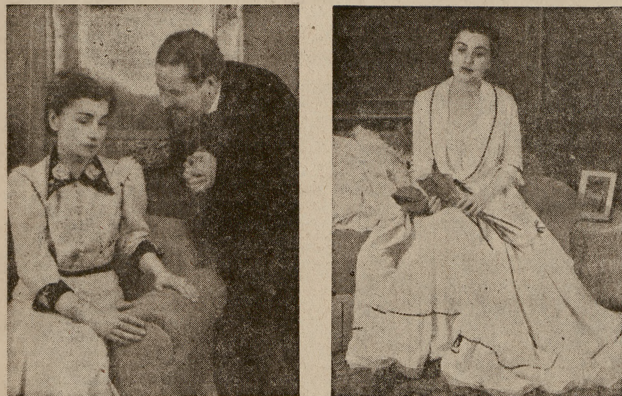
Kongres paryski, który reprezentować będzie wiele milionów, miłujących pokój ludzi — przekona świat, że siły pokoju przeważają nad siłami wojny.

Dumni, że międzynarodowa akcja intelektualistów w obronie pokoju — narodziła się w polskim mieście, Wrocławiu — nie tylko swą postawą na Kongresie paryskim — lecz także codzienną pracą nad odbudową kraju i stałym przyśpieszaniem marszu ku socjalizmowi — udowodnimy światu, że należymy do rzędu tych narodów, które przy boku Związku Radzieckiego — potrafią zdławić w zarodku niecne plany agresorów wojennych, a światu zapewnić przyszłość jasną i szczęśliwą.

H. ŚWIĄTKOWSKI

Kongres Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (F.I.A.P.P.) — to potężne ogniwo sił pokojowych świata

TEATR KINO KSIĄŻKA



„Lekkomyślna Siostra"

Mało jest starych sztuk, które się nie starzeją, jednakże komedie Perzyńskiego jak „Szczęście Frania" i „Lekkomyślna Siostra" niewątpliwie do takich należą. Tematyka „Lekkomyślnej Siostry" nie stanowi już wprawdzie dziś zagadnienia, gdyż dziś można bez narażenia się opinii publicznej rozstać się z człowiekiem niekochanym i żyć w „wolnej miłości" (jakie straszne słowo) z człowiekiem kochanym. Jednakże satyryczne ujęcie wielu cech mieszczańskich pozostało świeże, pełne dowcipu dzięki wielkiemu talentowi autora sztuki.

Bo rodzina Topolskich jest kołtuńska i zalatuje Dulszczyzną. Począwszy od zakłamanej histerycznej Marii poprzez ograniczoną plotkarskę Adę, cynicznego amanta Olszewskiego — wszyscy oni stanowią galerię typów mającą w każdej epoce odpowiedników. Obłudna moralność Topolskich przejawiająca się zarówno w ich stosunku do spraw materialnych jak i do zagadnień erotycznych — przechodzi zależnie od okresu historycznego przez różne formy jednakże zawsze jest nieodłącznie związana z mieszczańskim środowiskiem.

Tylko postać Mańki — „Lekkomyślnej Siostry" budzi odmienne refleksje. Może dzieje się tak dlatego, że na scenie Teatru Rozmaitości Mańkę gra Eichlerówna, która zgodnie ze swoim talentem dramatycznym dała Mańce niezwykłą głębię i treść wewnętrzną. Tymczasem Mańka poza swoim, jak na ówczesne stosunki rewolucyjnym „skokiem do Wiednia" w istocie swej i w tekście Perzyńskiego nie tak bardzo się różni od swojej rodzinki. Żadną specjalną wartością się nie wykazuje, a jej marzenia o powrocie „na łono" tejże rodziny świadczą o podobnej do nich mentalności.

Poza doskonałą Eichlerówną, którą pragnęlibyśmy zobaczyć w Warszawie w godnej dla jej talentu roli niezapomnianą, wzruszającą sylwetkę stworzył **Damięcki**, który ciekawie i żywo wyreżyserował „Lekkomyślną Siostrę". Wspaniale wybrnęła z trudnej roli **Wanda Łuczycka** rozwijając w ciągu czterech aktów wszystkie subtelne „gierki" próżnej kobietki z temperamentem. **Górska** kapitalna, jak zwykle i przekomiczny **Surowa**, chociaż może nie zupełnie odpowiadający zamierzeniom autora. Bardzo dobry, pełen głupiego wdzięku **Jerzy Pietraszkiewicz**.

Dekoracje **Daszewskiego** dyskretnie stonowane, łagodziły atmosferę złego smaku i wszystkie brzydkie cechy rodziny Topolskich.

Żyw.

„Renegat"

Pozornie oglądamy karierę polityczną nikomu nie znanego Hamera Radshawa, ale skoro wiemy, że jest to w rzeczywistości biografia pierwszego premiera Partii Pracy Ramsaya Mac Donalda, film wzbudza znacznie żywsze zainteresowanie. Kariera jego była dość burzliwa, świadcząca o tym, że przed pierwszą wojną światową nawet na wyspie brytyjskiej postęp społeczny przy wielkich zdolnościach osobistych i olbrzymiej pracy był osiągalny. Film z wyjątkiem kilku mniej potrzebnych dygresji, zajmuje się niemal wyłącznie kwestiami społecznymi i politycznymi, stanowiąc wyjątek od anglosaskiej reguły filmów o miłości, balecie lub zdarzeniach kryminalnych.

Hamer Radshaw, urodził się w niewielkim, typowo angielskim, brzydkim domu robotniczym. Jego dzieciństwo nie było wesołe. Jedyna rozrywka to zabawa na małym, stłoczonym i brudnym podwórzu, jedyna podnieta: opowieści dziadka o krzywdach doznanych przez lud jeszcze za jego młodości.

Chłopak (gra go Anthony Wager, znany z pierwszych scen „Wielkich nadziei"), poprzysięga zemstę, ale zemstę w sensie romantyczno - bohaterskim. Trudno ustalić jak będzie postępował w przyszłości.

W drugiej, znacznie dłuższej części filmu, bohatera gra znakomity aktor Michael Redgrave. Widzimy kolejne szczeble kariery społecznej i politycznej. Hamer po pierwszym nie powodzeniu w wyborach, zostaje wybrany członkiem parlamentu. Na tym stanowisku, będąc zdecydowanym przeciwnikiem równouprawnienia kobiet i szczególniej udziału kobiet w polityce, zwalcza swoją własną żonę. Anna, wtrącona do więzienia za spowodowanie zamieszek, dostaje gruźlicy i umiera.

Fakt ten bynajmniej nie wpływa na jej męża, który odszedłszy od swej klasy, stał się karierowiczem, dba bardziej o siebie niż o robotników, których głosami był wybrany. Nic też dziwnego, że z jednej strony zaczyna się nim interesować arystokracja angielska i w ogóle partia konserwatywna, podczas gdy z drugiej, przyjaciele jego młodości odpadają jeden po drugim.

Wreszcie Hamer Radshaw przyjmuje stanowisko w koalicyjnym gabinecie, przekreślając wszystkie swe ideały. Film kończy się, gdy jest staruszkiem i wygłasza wielką mowę dziękczynną, za stanowisko, które osiągnął, przy tym wychodzi na jaw, że „nie byłby przeciwny otrzymaniu tytułu lorda".

Odstępstwo od ideałów zostało przypieczętowane.

***

Jak widać na podstawie tego bardzo skondensowanego skrótu, mamy do czynienia z człowiekiem nieprzygotowanym do walki klasowej, z człowiekiem, który stawił dobrze kilka pierwszych kroków, aby jednak wkrótce dać się ponieść ambicjom politycznym i uciec przed odpowiedzialnością.

Na podstawie tej kariery, która w zarysach pokrywa się z karierą Mac Donalda, warto by się zastanowić, czy w kapitalistycznym społeczeństwie rzeczywisty postęp społeczny jest możliwy. Film stara się udowodnić, że nie. S ł a b s z y c h wtrąca się do więzienia lub pozbawia się ich w bardziej parlamentarny sposób jakiegokolwiek wpływu, silniejszemu podaje się rękę, winduje na stanowisko, na których ze wszystkich stron otoczeni wpływami arystokracji przesiąkają wstecznictwem i konserwatyzmem.

L. Bukowiecki

„OPOWIADANIA OŚWIĘCIMSKIE"

Gdyby na podstawie opowiadań i dłuższych, na powieści zakrojonych pamiętników z Oświęcimia, próbowano odtworzyć obraz obozu, powstałby jakiś ponury fresk, w którym ze szczególną wyrazistością uwypuklałyby się pewne momenty: odwszenie, praca w polu, makabryczne koncerty na tle dymiących krematoriów, piękna Alraune w skórkowych rękawiczkach, smagająca bez litości pochylone plecy więźniarek, łańcuch niemieckich wartowników, nieczułych i sprawnych jak automaty, gliniasta ziemia, w której grzęzną drewniaki, brud, ciasnota, głód — a na tym posępnym tle człowiek: — nowy człowiek, którego się nie zna, nie rozumie, i do którego trzeba się upodobnić, aby żyć i przetrwać. Obóz koncentracyjny niby jakiś straszliwy odczynnik chemiczny wydobywał z człowieka jego nagą prawdę wewnętrzną — potęgował cechy wrodzone charakteru: w egoistycznych i brutalnych jednostkach wzmagał zaborczą żądzę życia, za wszelką cenę, w słabych i nieprzystosowanych — rezygnację i poddanie się śmierci. Zarówno u Szmaglewskiej, jak u Żywulskiej i Justy występują te same motywy, jakby ze szczególną dobitnością wdrażały się w pamięć; wszystkie kobiety piszące o Birkenau nie mogą ukryć zdumienia, że taki może być człowiek, że to wszystko może zdarzyć się z człowiekiem i że jeden, też chyba człowiek, może doprowadzić do tak wyrafinowanej perfekcji znęcania się nad innym człowiekiem.

Opowiadania Zarębińskiej nie różnią się wyborem tematu od innych autorek opowiadań oświęcimskich. Może dlatego najbardziej przejmujący jest odbiegający treścią od bezpośrednich wrażeń list do męża, w którym autorka nawiązuje do wspomnień dzieciństwa, kiedy to jako mała dziewczynka doznała wstrząsającej krzywdy: hardy stangret Jędrzej, gdy matka małej panienki nie chciała przyjąć przywiezionych gołębi bez wynagrodzenia, odrąbał jednym cięciem siekiery łebki i okrwawione ptaki rzucił pod nóżki dziewczynki. Kto wie, czy ten moment nie wpłynął na ukształtowanie późniejszej ideologii Zarębińskiej. Zrozumienie krzywdy własnej zostało z czasem przetransponowane na zrozumienie i wczucie się w krzywdę innego człowieka. Z tych krótkich, miniaturowych opowiadań bije przedziwnie czysta miłość i wiara w słuszność sprawy. „Nie widzę drutów, nie widzę płomieni krematorium — słyszę nad swoją głową szum czerwonych sztandarów, jak wspaniałe, zwycięskie trzepocą na wietrze. Nie widzę wokoło pasiastych ubrań więziennych, widzę pochód wolnych szczęśliwych ludzi. Czuję się jak pijana. I wierzę, niezłomnie wierzę w zwycięstwo rewolucji".

Podobnie jak Zofia Praussowa, której wspomnienie zamyka tomik „Opowiadań oświęcimskich" nie nacieszyła się Zarębińska wolnością. Żyła dłużej — ale nie mogła, nie pozwalał Jej nadwątlony obozem organizm nadążyć za wartkim, pełnym nurtem przemian dziejowych, w których tak bardzo pragnęła uczestniczyć. Piękne, promieniujące ciepłem wspomnienie poświęca Zarębińskiej — artystce dramatycznej reżyser Szletyński. Wstęp, który otwiera tę małą książeczkę, pozwala poznać i zbliżyć się do Zarębińskiej — nie tylko jako aktorki i autorki — ale przede wszystkim, jako człowieka. Mimowoli z Jej wizerunkiem, pełnym prostoty i niezmiernej subtelności kojarzy się fragment wiersza Tuwima:

„Są takie: piękne, ciche i na serce chore...
Są jak upadające bez powrotu gwiazdy...
Jak zaduma nad wodą w bladych zmierzchań porę...
Jak listy niewysłane... jak smutne odjazdy...
Zostaje po nich pamięć trwożna... Jakaś inna
Niż po zmarłych być zwykła..."

Została o Niej pamięć tak świeża i zarazem subtelna, jak woń Jej ulubionej konwalii.

mewa

---

*) Maria Zarębińska - Broniewska. OPOWIADANIA OŚWIĘCIMSKIE. — Książka 1949.



Przyszła wolność... Więzień powraca do domu... Odbudowa czeka

Jan Duchnowski

Wielki Tydzień Buchenwaldu

4 kwiecień 1945 r. — środa

Od dwóch dni słychać huk artylerii. Te bezpośrednie odgłosy frontu doszły nas po raz pierwszy przedczoraj. Stając na rannym apelu chwytaliśmy głuche dudnienie dalekich wystrzałów jako zwiastuna zbliżającej się wolności. „Oberkomando" w dzisiejszym komunikacie wojennym donosi o walkach pod Eisenach i w Lesie Turyngskim.

To znaczy, że front znajduje się o 80 km od Buchenwaldu. A więc możliwe, że jutro... Trudno jednak uwierzyć w to ludziom, którzy już całe lata czekają na wyzwolenie. Ale przecież kiedyś ono przyjść musi.

Właśnie... „Kiedy"? Pytanie to jest na ustach wszystkich. Było ono zresztą na ustach wszystkich nie od wczoraj. Powtarza się stale z większym lub mniejszym nasileniem.

10 miesięcy już mija od chwili lądowania armii sprzymierzonych we Francji. Wówczas to właśnie żyliśmy pod silnym wrażeniem szybkiego wyzwolenia. „Najwyżej jeszcze miesiąc" — wołali rozentuzjazmowani Francuzi. A jednak minęło tych miesięcy 10, nim zdołaliśmy uchwycić pierwsze bezpośrednie odgłosy frontu.

Tych co się wówczas entuzjazmowali niewielu dzisiaj można naliczyć. Nie jesteśmy więc zbyt skłonni do entuzjazmu. Zbyt wiele bowiem przeżyliśmy już rozczarowań.

Teraz od kilku już dni zjawiło się wiele znaków na niebie i na ziemi wskazujących na to„ że zbliża się dla nas moment decydujący.

Szczególnie dużo jest właśnie tych znaków na niebie. Naloty dzienne i nocne trwają bez przerwy. Samoloty grupami i pojedyńczo krążą nad okolicą i polują na przejeżdżające pociągi i samochody Więźniowie, którzy przyjechali z Kolonii opowiadają, że na trasie ok. 300 km. pociąg ich był zmuszony zmienić 7 parowozów, podziurawionych kulami broni pokładowej samolotów. Samochód wysłany z obozu po chleb do Jeny wrócił z poszarpaną kulami karoserią.

Nie znaczy to jednak, abyśmy w sprawach informacji byli zdani tylko na wnioskowanie pośrednie i oficjalne komunikaty niemieckiego dowództwa o sytuacji na frontach. W obozie działa nasłuch radiowy. Aparaty udało się zbudować dzięki temu, że na terenie przyobozowym były tak zw. zakłady „MIBAU" (Mitelbau — budowa urządzeń radiowych do pocisków V-1 i V-2) w których pracowali więźniowie. Z przemyconych do obozu części złożono dobrze funkcjonujące i jeszcze lepiej zakonspirowane aparaty odbiorcze (i nie tylko odbiorcze). Dzięki temu kol. Cichocki może nas co pewien czas informować o sytuacji na frontach niekoniecznie według podanych przez „Oberkomando" komunikatów oficjalnych.

Wiemy poza tym, że na terenie obozu działa tajna organizacja o charakterze międzynarodowym i organizacja wojskowa przygotowująca zbrojne powstanie na wypadek, zarządzenia likwidacji obozu. A z likwidacją obozu w sensie wyniszczenia więźniów liczymy się poważnie wszyscy. Wszyscy się zgadzają, że jeśli zaistnieje tego rodzaju sytuacja, trzeba sprzedać życie możliwie najdrożej.

Dziś wszystkie „komanda" pracujące na zewnątrz obozu zostały wcześniej ściągnięte z roboty. Od jutra, ze względu na bezpośrednie niebezpieczeństwo frontu, nie wyjdą na robotę wogóle.

Od dłuższego już czasu obóz jest przepełniony poza granice normalnych możliwości. Obliczony na 25 tysięcy, mieści obecnie ok. 60.000. Ściągnięto wszystkie „komanda" buchenwaldzkie z Nadrenii. Poza tym przyszły transporty ewakuacyjne z różnych obozów. Na tzw. „małym lagrze" dzieją się dantejskie sceny. Głód straszny.

Dzienna racja chleba wynosi ok. 200 gram, wodnistej brukwianej zupy ok. 3/4 litra. W „małym lagrze" chleba często nie dają w ogóle. Tam właśnie śmiertelność panuje olbrzymia. Na niektórych blokach zdarzają się wypadki, że w ciągu doby wymiera 10 proc. całego stanu.

W całym jednak obozie nie głód i nie śmierć jest zagadnieniem w tej chwili najbardziej aktualnym. Do tego przyzwyczailiśmy się już wszyscy. Sprawą, która szarpie nerwy najbardziej, jest sprawa odległości frontu. Wszyscy nerwowo pytają „Kiedy"?

A prócz tego pytanie drugie — ważne jak sama śmierć — „będzie ewakuacja czy nie?" W rozmowach na ten temat wyczerpaliśmy już wszystkie argumenty „za" i „przeciw", ale nic nikt nie wie w dalszym ciągu.

Aż oto odpowiedź. Komendant obozu zbiera dziś wszystkich blokowych i prawi im rewelacje: „Władze niemieckie przejęły wiadomość radiową nadawaną z obozu (czyżby domyślały się istnienia na terenie obozu krótkofalówki) a kierowaną do dowództwa frontu zachodniego z prośbą o broń, potrzebną do wymordowania znajdujących się w obozie więźniów niemieckich". Rewelacja ta, podana nie trudno się domyśleć w jakich celach, wywołała wesołość właśnie wśród więźniów niemieckich. Zbyt grubymi nićmi szyta była ta robota, aby mogła wywołać zamierzony efekt. Ale jest i druga bardziej istotna dla obozu część oświadczenia. Komendant stwierdza: „Ewakuacji obozu nie będzie. Więźniowie mają zachować spokój, porządek i posłuszeństwo. Jeżeli przyjdzie front komenda zda obóz w całości władzom amerykańskim. Wreszcie uprzedza, że jeśliby na terenie obozu miały miejsce jakieś wybuchy więźniowie mają zachować całkowity spokój. W przeciwnym razie na teren obozu wkroczą oddziały SS. Odpowiedź więźniów brzmi: ręczymy za utrzymanie spokoju i porządku na terenie obozu, pod warunkiem, że na jego terenie nie znajdize się ani jeden członek SS.

Wiadomość o tym, że obozowi nie grozi ewakuacja wywołuje u więźniów entuzjazm. Nie brak jednak i opinii powściągliwych. Wiadomość jest bowiem zbyt dobra, aby mogła być prawdziwa. W obozie tego typu wiadomości są najbardziej podejrzane.

5 kwiecień — czwartek.

Po apelu wieczornym, który dziś odbył się w godzinach wcześniejszych zwykle, wydano rozkaz „Alle Juden ans Tor!".

Żydzi jednak zmieszali się z powracającymi na bloki innymi narodowościami i poukrywali się na obcych blokach. Tylko niewielka ich grupa pozostała na placu. Megafony podały kilkakrotnie rozkaz, aby władze blokowe wydały wszystkich obcych ludzi z bloków, a lagerschutze otrzymali rozkaz sprowadzenia wszystkich Żydów na plac. Lagerschutrze odmówili wykonania rozkazu, a grupa Żydów zebrana na placu została również po pewnym czasie zwolniona na bloki. Zamiar wyprowadzenia Żydów z obozu spełzł na niczym, ale nasze zaufanie do wczorajszego oświadczenia komendanta obozu o tym, że ewakuacji nie będzie zmalało do minimum.

(Dokończenie nastąpi)

Władysław Targalski

Ostatnie dni obozu

Dzień 11 kwietnia, rocznica oswobodzenia obozu koncentracyjnego Buchenwald, została uznana jako dzień Międzynarodowej Solidarności byłych Więźniów Politycznych. Jest to o tyle słuszne, że właśnie w tym obozie ta współpraca i solidarność wszystkich więźniów najbardziej była stosowana. W tym obozie śmierci, gdzie już od roku 1933 ginęło tysiące bojowników antyfaszystowskich, gdzie obóz i droga wiodąca na szczyt góry wybudowane zostały tysiącami ofiar, potrafiono dzięki współpracy więźniów politycznych, stworzyć organizację międzynarodową.

Tu powstawały pierwsze grupy przyjaźni Polsko - Radzieckiej i Polsko-Czeskiej. Usuwano wszelkie nieporozumienia jakie między poszczególnymi narodami miały by miejsce.

Mimo prześladowań ze strony zbirów hitlerowskich potrafiono prowadzić na szeroką skalę propagandę antyfaszystowską, ucząc drugich o nowym ustroju socjalistycznym.

Już z końcem marca zdawaliśmy sobie sprawę że Niemcy padną lada dzień. Komanda nie wychodziły do prac. — Stałe naloty uniemożliwiały przeprowadzenie apelów. Najbardziej obawialiśmy się ewakuacji.

Pewnego dnia powiadomieni zostaliśmy przez blokowych, że ewakuacji nie będzie, ponieważ komendant obiecał obóz oddać, o ile będzie spokój i dyscyplina w obozie. Wiadomość ta była dla nas wielką radością.

Poufnie dowiedzieliśmy się, że komendant proponował funkcyjnym Niemcom ochronę przed ewentualnymi represjami ze strony więźniów obcej narodowości i chciał ich przenieść za bramę.

Ponieważ byli to przeważnie komuniści, oświadczyli że są o to spokojni i że pozostaną razem z wszystkimi w obozie. Efekt był taki, że już następnego dnia wezwano na bramę 42-ch działaczy wyczytawszy ich numery. Wiedzieliśmy wszyscy, że czeka ich śmierć. Nie stawił się ani jeden. Zaczęto szukać przez dwa dni bezskutecznie. 42 ludzi zostało ukrytych właśnie dzięki solidarności. Nie znalazł się żaden zdrajca, który by wskazał chociaż jedno miejsce kryjówki, wszyscy gotowi byli na daleko idące represje.

Po tym pierwszym oporze — następnego dnia — megafony zapowiedziały rozkaz: „Wszyscy Żydzi wyjść na plac apelowy" strach ogarnął nas wszystkich czując. ze zbliża się koniec, że widocznie chcą najpierw wykończyć żydów a potem nas. Na rozkaz ten w pierwszej chwili, który wywołał wielki zamęt na bloku żydowskim, zaczęli pomału koledzy żydowscy z bloku 20 wychodzić. Natychmiast jednak organizacja obozowa postanowiła,. ażeby nie wychodzili. motywując tym, że albo wszyscy albo nikt.

Następnego dnia wyprowadzono wszystkie bloki normalnie jak na apel i w pewnym momencie weszła kompania SS do obozu. Stojący obok nas blok żydowski rozpierzchł się, włączając się w nasze szeregi. W ten sposób dużo uratowano. Wyprowadzono tylko część żydów z małego obozu. Alarm przeszkodził w dalszej akcji. — Wróciliśmy na bloki.

Wieczorem tegoż dnia jak grom spadła wiadomość po wszystkich blokach, że obóz będzie ewakuowany. Trzeba było powziąć jakąś decyzję. Dla pozorów polecono pakowanie rzeczy, niemniej jednak na apel organizacji wszyscy zgodzili się stawić opór.

Wtajemniczeni wiedzieli, że broń mamy w obozie, broń, którą przez szereg miesięcy znosiło się do obozu kradnąc w koszarach esmańskich, czy w fabryce. Specjalistą w tym był Kazik Matela. Trudno mi dzisiaj wyliczyć wszystkie nazwiska, należy jednak zauważyć, że przodującymi działaczami Międzynarodowej Organizacji z pośród Polaków byli tacy jak: **Rudnicki, Izydorczyk, Dąbrowski Włodzimierz, prof. Milanowicz, Jucewicz, Mikołajczak, Szczerba, Stefaniak, Choma, Szpilski, Chlebowski i wielu wielu innych.**

Przygotowania zmierzały do tego, żeby w razie wezwania do ewakuacji nikt z więźniów nie wyszedł. Liczyliśmy, że lada dzień zostaniemy uratowani zwłaszcza, że trzem naszym Kolegom udało się skonstruować radio — stację nadawczą, która po kilku nieudałych próbach nawiązała kontakt ze zbliżającymi się wojskami. Wołanie nasze o ratunek doszło do celu. Dla lepszej orientacji na dachach murowanych bloków wymalowaliśmy duże litery S.O.S.

Już następnego dnia samoloty wywiadowcze ukazały się nisko nad obozem, było to dnia 8 kwietnia. Jak przypuszczaliśmy rano megafony wzywały bloki do wymaszerowania na plac apelowy — mijały minuty — rozkazy się powtarzały, nikt jednak nie wyszedł. Zdawało się, że obóz wymarł. Napięcie rosło wśród więźniów z minuty na minutę, dreszcz przejmował wszystkich, gdyż zdawano sobie sprawę, że chodzi tutaj o życie lub śmierć.

Po pewnym czasie wjechał do obozu komendant z oficerami SS wzywając „lagierältesta" oraz lagierschutzów" by wypędzali więźniów. Ci jednak odmówili również posłuszeństwa. **Bunt był widoczny.**

Po niedługim czasie kompanie SS zaczęły wchodzić do obozu a blokfürerzy wpadali między baraki z rewolwerami w ręku, strzelając. Wywołało to taki popłoch, że trudno było opanować sytuację. Strach, lęk wypędził więźniów z baraków. Zbrojny opór ze względu na przeważjącą siłę esmanów okazał by się nieskutecznym. Zabrano część ludzi na transport. Organizacja nasza poleciła następnego dnia wyjść zwartą grupą z obozu by poza bramą już za drutami, znaleźć sobie drogę do wolności.

11 kwietnia rankiem artyleria zaczęła ostrzeliwać okolicę obozu. Każda minuta wskazywała z jednej strony ratunek i wolność, z drugiej strony, śmierć. gdyż wiadomym było, że obóz był podminowany. Widząc, że esmani zbiegli z wieżyczek strażniczych, na dany znak ruszyły nasze grupy na bramę rozbrajając esmanów. Po krótkiej walce brama była zdobyta na której zamieszczono białą chorągiew, a megafony i aparatura na bramie opanowana została przez więźniów, skąd podawano we wszystkich językach — nasze zwycięstwo. Kilka godzin później wkroczyły tanki amerykańskie do obozu. Wiedzieliśmy wszyscy, że dzięki szybkiemu posuwaniu się Armii Radzieckiej i Amerykanie mogli w tym popłochu posuwać sie naprzód. Zwycięstwo nasze zadokumentowaliśmy tym, że zaraz na wszystkich barakach pojawiły się czerwone sztandary i przygotowane portrety Stalina i Rousvelta.

Byliśmy wolni! Zrealizowała się nasza cicha ofiarna praca. Dziś Buchenwaldczycy realizują zwycięstwo Demokracji Ludowej. Zwycięstwo Klasy Robotniczej — Zwycięstwo Solidarności Międzynarodowej, przez którą to solidarność zwyciężymy walkę o pokój.

Niech żyje Międzynarodowa Solidarność b. Więźniów Politycznych w walce o pokój

Krystyna Żywulska

Wiceprzewodnicząca Rady Naczelnej PZbWP.

NASZ GŁOS

Oszołomieni nieludzką treścią strasznych wydarzeń po latach głodu, tortur i poniewierki wróciliśmy z obozów koncentracyjnych na wolność. Zdołaliśmy w sobie pokonać urazy psychiczne, zwalczaliśmy moralne spustoszenia poczynione przez okupanta, pokonaliśmy cierpiętnictwo i przystąpiliśmy na równi z całym społeczeństwem do nowobudującego się życia.

Pragnęliśmy jednak, aby ta wolność okupiona krwią milionów niewinnych otworzyła nam nie tylko bramy obozów. Pragnęliśmy by naprawiła ona krzywdę i nędzę ludzką trwającą od lat. Żeby wyzwolenie po tej najstraszliwszej z wojen było nie tylko aktem uwolnienia pewnych terytoriów przez bohaterskie wojska, lecz prawdziwym wyzwoleniem społecznym.

Nauczyliśmy się więc tym bardziej cenić wolność im trwalsze stawały się fundamenty pod budowę socjalizmu, im większe osiągaliśmy zdobycze w walce o równość i sprawiedliwość społeczną.

Na każdym odcinku naszej pracy, na każdym szczeblu naszej drogi do socjalizmu przyświecało nam jedno najgorętsze pragnienie — żeby nam pozwolono w spokoju realizować nasz trudny, wymagający wyrzeczeń i poświęceń cel. Żebyśmy mogli w spokoju i poczuciu bezpieczeństwa planować i układać nasze życie społeczne i osobiste.

Żeby matki mogły rodzić dzieci bez uczucia śmiertelnego strachu i niepewności o ich przyszłość.

Żeby budować fabryki, domy, obsiewać pola bez ciągłej obawy o trwałość plonu.

Żeby powieściopisarze, ludzie nauki, sztuki, mogli swobodnie pisać książki, malować obrazy nie na zatratę, lecz ku chwale kultury i cywilizacji.

Żeby wreszcie nauczyciele zdołali wychować wzrastające pokolenie w umiłowaniu dla najszlachetniejszych ideałów ludzkiej myśli postępowej.

Pragnęliśmy trwałego pokoju.

Lecz jednocześnie z bólem uświadamialiśmy sobie, że przyczyna naszych cierpień z okresu wojny — nie została usunięta w chwili zakończenia wojny. My byliśmy już wolni, kiedy faszyści dalej mordowali w Grecji i Hiszpanii, dalej knuli w sposób zamaskowany i jawny, w sposób obłudny lub cyniczny i wyzywający nowe szaleńcze plany i pakty zmierzające do nowej wojny.

Im większy jest nasz wysiłek dla utrwalenia pokoju, im szczytniejsze osiągnięcia im potężniejsze siły mas ludowych — tym bardziej rośnie strach wojennych podżegaczy.

A strach rodzi histerię.

Przeciwko tej histerycznej, obłąkanej kampanii pragnącej zaszczepić zmęczonym ludom wojenną psychozę, przeciwko tym, którzy dziś po czterech latach wolności ośmielają się terroryzować narody świata perspektywą nowej rzezi — zachodzi potrzeba silnej bezwzględnej manifestacji, mocnego zaakcentowania niezachwianej woli pokoju.

Taką manifestacją będzie Kongres Pokoju w Paryżu.

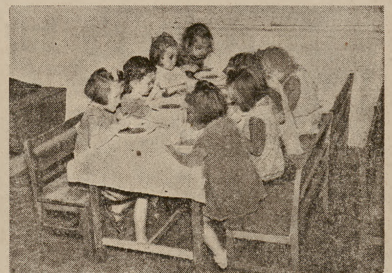
Wszyscy byli więźniowie muszą zdobyć się na najpotężniejszy wysiłek, aby nie poszło na marne nasze, jakże tragiczne, doświadczenie.

Nam właśnie nie wolno biernie przypatrywać się i nie uświadamiać sobie należycie faktu, że ten sam wróg, który nas gnębił w obozach, dalej zagraża światu. I tak, jak gorąco potrafimy miłować pokój, tak samo gorąco potrafimy nienawidzieć wrogów pokoju.

Nasz głos jest silny. Nasz głos, to miliony żywych ofiar faszyzmu i miliony tych, których popioły z krematoriów rozwiał wiatr po całym świecie.

Nasz głos jest jednocześnie głosem matek, wdów, sierot, głosem milionów zwykłych ludzi na całym świecie.

I dlatego wiemy, że zwyciężymy.



Kobieta radziecka pracuje spokojnie. Wie, że dzieci jej w żłobku fabrycznym znajdą doskonałą opiekę

Dziewięćdziesiąt milionów

Kobieta radziecka — żona i matka, robotnica i chłopka, lekarka i nauczycielka — była dla nas wielką tajemnicą w okresie międzywojennym. Poprzez mur chiński, którym rządy sanacyjne starały się odgrodzić nas od ZSRR, skąpo docierały słowa prawdy o nowym życiu kobiety w młodym państwie radzieckim. Klika reakcyjna, rządząca Polską przedwojenną, usiłowała karmić nas oszczerstwami o „nacjonalizacji kobiet", „odbieraniu dzieci rodzicom" i tym podobnymi bredniami, szerzonymi z całą rozmyślnością.

A przecież opieka nad macierzyństwem w ZSRR stoi najwyżej na świecie; rodzina, jako podstawowa komórka społeczeństwa, otaczana jest przez państwo socjalistyczne najtroskliwszą opieką; dzieci radzieckie otrzymują wszystko najlepsze i najpiękniejsze co kraj może im ofiarować...

W ciągu trzydziestu z górą lat istnienia Związku Radzieckiego wytworzył się tam nowy typ kobiety - obywatelki. Dziewięćdziesiąt kilka milionów kobiet zamieszkuje niezmierzone tereny państwa socjalizmu. Są wśród nich uczone o światowej sławie i zwykłe gospodynie domowe, znakomite przodownice pracy w polu i przy warsztacie, kobiety - inżynierowie, budowniczowie, kolejarki, przewodniczące rad miejskich i kołchozowych, dyrektorowie fabryk, kobiety - szoferzy, mechanicy, geologowie... Należą do kilkudziesięciu narodowości, mówią kilkudziesięcioma językami, mieszkają w gorącym klimacie wybrzeża Morza Czarnego i pod biegunem, na szczytach Pamiru i w wypalonych słońcem stepach, na żyznej ziemi ukraińskiej i w tajdze...

Niektóre z nich widzieliśmy w Polsce: na konferencji młodzieży demokratycznej w Warszawie witano z największym szacunkiem młode przodownice pracy w ZSRR; entuzjazm wśród włókniarek łódzkich wywołała słynna tkaczka - rekordzistka, Natalia Dubiaga, która zademonstrowała pracę na 16 warsztatach; lekkoatletki radzieckie pobiły rekordy światowe na naszych stadionach; tłumy publiczności oklaskiwały tancerki i śpiewaczki radzieckie.

A jakie są te inne, te których nie widzieliśmy w Polsce? Kobieta radziecka to prawdziwa patriotka. Umie przodować w pracy a jednocześnie wzorowo wychowywać dzieci i być przysłowiowo dobrą gospodynią. Żyje w kraju całkowitego, rzeczywistego równouprawnienia kobiet — i potrafi z tego korzystać w całej pełni. Są zawody w ZSRR (np. medycyna, czy nauczycielstwo), w których kobiety stanowią olbrzymią większość. Potrafiły też wykazać, że nie są gorszymi szoferami lub traktorzystami niż mężczyźni, a przy obrabiarce i tokarce nie ustępują kolegom; że kobieta konstruktor lub majster cieszy się wielkim poważaniem wśród robotników — jeśli umie pracować... A pracować one umieją.

Nieograniczone możliwości stoją przed młodą dziewczyną z kołchozu czy wielkiego miasta: przy wyborze zawodu zastanawia się ona nad takimi perspektywami, które nie przychodzą nawet do głowy dziewczętom w krajach kapitalistycznych. Może zostać geologiem, poszukującym nowych źródeł nafty; może kierować obserwatorium astronomicznym za kołem podbiegunowym lub uprawiać plantacje ryżu w Uzbekistanie; może budować elektrownie lub zakładać nowe miasta; może zostać operatorem filmowym lub kapitanem statku.. Wszystko stoi przed nią otworem!

Umieją za to wykorzystać każdą wolną chwilę w bardziej użytecznych celach: widziałam szoferkę ciężarówki w Kijowie, czytającą na postoju Balzaka; windziarka w hotelu „Moskwa": w przerwach między jedną jazdą, a drugą czyta... Maupassanta! Spytałam ją, dlaczego nie Majakowskiego lub Gorkiego. Odpowiedziała mi spokojnie: „Bo ich już dawno przeczytałam".

Irena Dobosz



Przy warsztacie...

Z opowiadań uczestników drugiej wycieczki chłopów na Ukrainę

Kobieta ukraińska — równorzędny członek społeczeństwa

Widziałam — mówiła Tomczykówna z Wydziału Kobiecego SL — Ukrainę r. 1944 w gruzach i, jadąc z wycieczką, ciekawa byłam, co zrobił naród ukraiński w ciągu minionych 4 lat. Zdawało się, że straszliwe spustoszenia, poczynione przez Niemców, trzeba będzie odbudowywać b. długo. Kiedy byliśmy w kołchozie im. Mołotowa w pow. siemianowskim, przewodniczący kołchozu Kowal, opowiadał, że z 720 domów ocalało tam 9, a dziś jest już około 500. Po wojnie pozostała tam 1 krowa i 1 prosię. Wszystko, od zabudowań poczynając, a na każdym szczególe inwentarza kończąc, trzeba było odbudowywać od początku. I odbudowuje się. Tomczykównę w zachwyt wprawiło opowiadanie kołchoźnicy, opiekującej się nierogacizną, że od 45 macior wychowała po 22 prosiaki.

W kołchozie im. Mołotowa mają 25 rozmaitych gatunków kwiatów, które hodują w celach nasiennych i zaopatrują nimi całą Ukrainę. W kołchozie odbywają się systematyczne kursy agrotechniczne. Każdy kołchoźnik wie o osiągnięciach naukowych Miczuryna, Łysienki czy Tiemirjaziewa.

W kołchozie im. Paryskiej Komuny poznali deputata do Najwyższej Rady Ukrainy, Marię Chwastową. Owdowiawszy, pozostała z dzieckiem i pracowała w jednym z ogniw kołchozu. Zajęła się hodowlą buraków cukrowych. W r. 1947 otrzymała z obszaru 6 ha po 650 centnarów buraka cukrowego. W r. 1948 na 1-hektarowym poletku doświadczalnym i przy pomocy specjalnej uprawy osiągnęła rekordowy zbiór 1015 quintali! Za ten wyczyn otrzymała order „bohatera pracy" i została wybrana posłanką do NRU. Nadal jednak pracuje w swoim ogniwie. W roku ub. miała zaliczonych 492 pracodni, 4120 rubli gotówką, 420 kg cukru, 1088 kg zboża, paszę dla bydła, owoce itd.

Tomczykówna wspominała jeszcze o stacji selekcyjno-doświadczalnej Wesoło-Siemionowska w okr. połtawskim. Przy tej stacji jest uniwersytet dla kierowników kołchozów. Raz w miesiącu odbywają się tam zjazdy, podczas których kołchoźnicy dzielą się swymi spostrzeżeniami z uczonymi. Nauka nie jest tu oderwana od życia. Dlatego też kołchoźnicy tak łatwo dyskutują o najnowszych zdobyczach naukowych.

Zarówno Tomczykówna, jak i wszystkie uczestniczki wycieczki zwracają uwagę na duży udział kobiet w odbudowie kraju, na ich inicjatywę we współzawodnictwie pracy. Na przykład w pow. siemionowskim jest doskonale postawiona stacja maszynowo-traktorowa. W czasie wojny stacja ta była zupełnie rozbita. Do r. 1946 pracowały w niej przeważnie kobiety. Nawet obecnie na 95 robotników jest 15 kobiet. Wspominaliśmy już, że na 45 premiowanych w jednym z kołchozów było 41 kobiet.

Kobieta ukraińska odgrywa b. poważną rolę w życiu gospodarczym i kulturalnym wsi. Uczestniczki wycieczki nie zauważyły na Ukrainie jakiegoś specjalnego „odcinka pracy kobiet", jak to się powszechnie praktykuje u nas. Tam jest jedynie wielkie zagadnienie budowy i odbudowy kraju.

(j. g.)



Kobieta radziecka na równi z mężczyzną podjęła walkę o jakość, ilość i oszczędność produkcji. Wie ona, że pracuje dla siebie. W państwie socjalistycznym jest pełnoprawnym obywatelem

A na zachodzie bez zmian...

Gdyby 4-ry lata temu najbardziej „zasłużonym" przedstawicielom „Herrenvolku", którzy ochłonęli z pierwszego przerażenia i przetrawiając dni klęski zaczęli robić „rachunek sumienia, jakiś bajkowy czarnoksiężnik wyczarował obrazy przyszłości, nie uwierzyli by własnym oczom.

Jest to psychologicznie wytłumaczalne, iż każdy przestępca rozmyślając nad swymi „grzechami", usiłuje sam siebie nawet przekonać, że wina jego nie jest duża, bo musiał, bo inaczej nie mógł, bo jego przestępstwo jest tak niewielkie w porównaniu z innymi. i pociesza się, że sędziowie są ludźmi i... dadzą się wzruszyć itd. itp.

PRYZJEMNE ZDZIWIENIE SS-MANA HANSA

I niewątpliwie hitlerowscy zbrodniarze wojenni, kaci obozów koncentracyjnych, faszystowscy gnębiciele kobiet i dzieci oceniając swe czyny, kwalifikowali je na kary niewspółmiernie niskie w porównaniu z ogólnym poczuciem sprawiedliwości i prawa. Lecz osądzenia swych czynów i kary się spodziewali.

Wielkie więc było i bardzo zresztą przyjemne zdziwienie obersturmführera Hansa, gdy nazajutrz po Norymberdze, odezwały się wśród sfer anglosaskich, liczne głosy krytykujące wyrok, a nawet poddające w wątpliwość kompetencje Trybunału norymberskiego.

Ale od tego się dopiero zaczęło.

ZBRODNIARZE HITLEROWSCY TEŻ MAJĄ WCZASY

Zwróćmy swe oczy na zachód. Niech przemówią cyfry.

Oto wg komunikatu amerykańskich władz okupacyjnych, w wyniku denazyfikacji w strefie amerykańskiej zwolniono od winy i kary 12.987.000 osób. Amerykanie uznali, że spośród 13 milionów byłych zweryfikowanych członków i sympatyków NSDAP, **tylko 13 tysięcy zasługuje na miano przestępców.**

Ale mało tego nawet ci hitlerowcy, którzy zostali uznani jako zbrodniarze wojenni i skazani na kary więzienia znajdują troskliwą opiekę ze strony amerykańskich gauleiterów Bizonii. Tak np. **Erhard Milch**, hitlerowski marszałek polny i sekretarz stanu w goeringowskim ministerstwie lotnictwa, skazany przez amerykański trybunał na dożywotnie więzienie za dokonane zbrodnie wojenne **spędza długie urlopy zdrowotne na łonie swojej rodziny w Luneburgu.**

CLAY ROZWIJA SWĄ DZIAŁALNOŚĆ

„Wrażliwe" sumienie niektórych Amerykan nie może znieść. aby hitlerowcy za swe „grzechy" cierpieli, a więc po to jest Clay, który łagodzi wydane kiedyś wyroki.

Gen. Clay, amerykański gubernator wojskowy w Niemczech, wsławiony energiczną obroną bestii Buchenwaldu Ilzy Koch, ułaskawił ostatnio skazanego na śmierć oficera SS Bruno Skierka, który polecił rozstrzelać więźniów w czasie pamiętnej ewakuacji obozu we Flossenburgu. Kara śmierci została przez gen. Clay'a zamieniona zbrodniarzowi niemieckiemu na karę dożywotniego więzienia.

DZIAŁAŁ ZGODNIE Z CIĄŻĄCYMI NA NIM OBOWIĄZKAMI

Ciekawe, lecz z drugiej strony co najmniej o posmaku skandalu są motywy jakimi posługują się obrońcy zbrodniarzy hitlerowskich.

Oto w Lubece odbyła się ostatnio rozprawa sądowa przeciwko działaczowi hitlerowskiemu **Boysenowi**, który po lipcowym zamachu na Hitlera w 1944 r. wydał w ręce gestapo wielu komunistów i socjalistów.

Sąd uniewinnił Boysena, motywując swój wyrok „tym, iż jako członek partii narodowo - socjalistycznej, działał on wówczas **zgodnie z ciążącymi na nim obowiązkami.**"

AMERYKAŃSKIE PISMO WSPÓŁPRACUJE Z GUDERIANEM

Nie spodziewał się więc także hitlerowiec Hans, że objęcie w przyszłości przez niego, wysokiego i zaszczytnego stanowiska będzie możliwe i zgoła nie trudne.

Dzisiaj przyszłość zapowiada się dla niego zachęcająco, bo słyszy, że... zbrodniarz wojenny, były naczelny dowódca I armii pancernej, a następnie szef sztabu generalnego wojsk niemieckich — generał **Guderian**, ogłosił w amerykańskim wojskowym czasopiśmie fachowym „Armonred Caradry" artykuł na temat „nowoczesnej wojny pancernej".

We wstępie do artykułu Guderian wyraża zadowolenie z powodu zaproszenia go przez redakcję tego czasopisma do... **stałej współpracy.**

BURZYCIEL WARSZAWY — INSTRUKTOREM W EGIPCIE

A sprawa gen. Dierlewangera, jednego z głównych sprawców zniszczenia Warszawy w czasie powstania, także jest znamienną.

Oto władze brytyjskie zgodziły się swego czasu na zwerbowanie przez Egipt 6 tys. b. hitlerowców. Akcję werbunkową w Niemczech zach. prowadzono w okresie działań wojennych pomiędzy Egiptem a Izraelem. Hitlerowcy ci są obecnie skoszarowani w okolicach Lollum i Marsa Matruk. Wyszkoleniem żołnierzy egipskich zajmują się b. SS-mani, wśród których znajduje się również **SS. Gruppenführer Dierliwanger.**

A jednak ta Temida anglosaska jest zupełnie ślepa!

Ewa Trzcińska

4 LATA DZIAŁALNOŚCI
Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce

W najbliższym czasie Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce z siedzibą w Warszawie obchodzić będzie czwartą rocznicę swego istnienia.

Zasadniczym celem działalności Głównej Komisji jest badanie i zbieranie materiałów dotyczących zbrodni popełnionych przez Niemców w czasie drugiej wojny światowej w stosunku do obywateli polskich. przebywających w kraju lub za granicą. Wszelkie dochodzenia prowadzone są z zastosowaniem odpowiednich przepisów kodeksu postępowania karnego, a czynności komisji mają moc sądową.

W marcu 1946 r. powołana została Polska Misja Wojskowa Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych, działająca na terenie Niemiec, a mająca za zadanie przeprowadzenie ekstradycyj wskazanych przez Polskę, zbrodniarzy wojennych oraz zbieranie wszelkich materiałów odnośnie zbrodni niemieckich popełnionych w Polsce.

PRACE BADAWCZE

Główna Komisja do Badania Zbrodni Niemieckich opracowała m. in. materiały dotyczące więzienia na Pawiaku w Warszawie, germanizacji dzieci polskich, fragmentów powstania warszawskiego, obozu koncentracyjnego na Majdanku, grabieży polskich dóbr kulturalnych na ziemiach przyłączonych do Rzeszy, plan biologicznego wyniszczenia Polski, terror niemiecki w Zamojszczyźnie, obozy i masowe groby jeńców radzieckich na terenie Polski, obóz koncentracyjny w Gross-Rosen, działalność niemieckich sądów specjalnych w Polsce, wysiedlania z Żywiecczyzny, zbrodnie niemieckie w woj. białostockim, zbrodnie Selbstschutzu, obóz zagłady inteligencji polskiej w Działdowie, opracowanie dziennika Franka.

Główna Komisja do Badania Zbrodni Niemieckich opracowała 4 tomy w języku polskim, 1 tom w języku angielskim i 1 w języku francuskim. Obecnie oddano do druku tom piąty w języku polskim. Wydano również specjalny numer „Państwa i Prawa", poświęcony zagadnieniu zbrodni wojennych, a w druku znajduje się wybór skarg przeciwko zbrodniarzom wojennym, zgłoszonych w Londynie przez delegata Polski do Międzynarodowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich. W przygotowaniu znajduje się szósty tom biuletynu Głównej Komisji oraz większa praca źródłowa o obozach zagłady i koncentracyjnych w systemie rządów faszystowsko-hitlerowskich.

WSPÓŁPRACA Z ZAGRANICĄ

Dzięki współpracy delegata Głównej Komisji z prokuraturą amerykańską w Norymberdze, Główna Komisja otrzymała odpisy akt prawie wszystkich już tam zakończonych procesów przeciwko zbrodniarzom wojennym (łączna waga akt ok. 1 tony). Akta te zawierają ogromną ilość dokumentów i materiałów dotyczących spraw Polski. Ponadto uzyskano od władz amerykańskich oryginał tzw. Dziennika Franka, obejmujący 37 tomów maszynopisu oraz sprawozdanie Stroopa o likwidacji getta w Warszawie i raport Katzmana o likwidacji Żydów w Galicji.

Obecnie są w toku obszerne dochodzenia przeciwko marszałkom Rundstedtowi, Mannsteinowi i gen. Straussowi.

Materiały gromadzone w archiwum Głównej Komisji i Komisjach Okręgowych zbierane tak w Niemczech, jak w kraju sięgają już kilku tysięcy akt i dokumentów.

UTRUDNIENIA W EKSTRADYCJI

Kartoteka Głównej Komisji zawiera w tej chwili około 10 tys. nazwisk niemieckich zbrodniarzy wojennych. Do chwili obecnej zdołano ekstradować do Polski 1900. Już od dłuższego czasu władz anglo-amerykańskie czynią coraz większe trudności w ekstradowaniu zbrodniarzy wojennych, przebywających na terenie Niemiec.

Wielu wybitnych generałów niemieckich, którzy wsławili się wyjątkowym bestialstwem w stosunku do ludności polskiej i żydowskiej przebywa nadal w strefach anglo-amerykańskich.

POLSKA KARZE

Sąd Okręgowy w Radomiu rozpatrywać będzie wkrótce sprawę **Lucjana Kurzawy**, który w okresie 1943 — 45 jako kapo obozu konc. w Gusen dał się poznać jako wyrafinowany sadysta znęcający się nad bezbronnymi więźniami.

Kurzawa już tylko swoim pojawieniem się siał postrach wśród więźniów, którzy najbardziej obawiali się przydzielenia ich do pracy pod nadzorem **„kapo Lucka"**. Ma on na swym sumieniu wiele ofiar.

* * *

W Tarnowie rozpoczął się przewód sądowy przeciwko **Irenie Gawdzik-Matowskiej**, oskarżonej o to, że w latach 1942 i 1943 w Krakowie, jako konfidentka gestapo zadenuncjonowała pracowników zakładu fryzjerskiego J. Jaworskiej, że czytają i kolportują gazetki konspir., czym spowodowała aresztowanie i wywiezienie do Oświęcimia, **Wacława Wojtasika, Marii Kaczyńskiej, Zofii Palusińskiej** i nieznanego nazwiska fryzjerki z zakładu „Renesans" w Krakowie.

Ponadto akt oskarżenia zarzuca Irenie Matowskiej, że spowodowała aresztowanie i wywiezienie przez gestapo do Oświęcimia: **mgr Zygmunta Kłopotowskiego**, kierownika Ekspozytury Informacyjnej Związku Walki Zbrojnej na okręg krakowski, pod zarzutem należenia do nielegalnej niepodległościowej organizacji.

Akt oskarżenia zarzuca jednocześnie Matowskiej, iż w 1939 roku we wrześniu, będąc zatrudniona jako szef wydziału personalnego Południowych Zakładów Ciężkiego Przemysłu w Stalowej Woli, wydała w ręce Niemców tajne plany konstrukcji najnowocześniejszych armat polskich.

W pierwszym dniu rozprawy, oskarżona przyznała się do wydania w ręce wojskowych władz niemieckich planów konstrukcji armat ze Stalowej Woli, tłumacząc się tym, iż rzekomo miały to być plany produkcji blachy pancernej o małej wartości dla okupanta.

W drugim dniu procesu, na wniosek prokuratora Szczepanika, sąd postanowił sprawę odroczyć do 22 kwietnia br. i powołać dodatkowych świadków oskarżenia, między innymi działaczki politycznej z okresu okupacji N. Tarnowskiej oraz przebywającego w więzieniu krakowskim, gestapowca Heine Meyera.

* * *

Ostatnio Sąd Okr. w Gdańsku rozpatrywał ponownie sprawę **Albrechta Weckmuellera** SS-mana z obozu konc. w Stutthofie.

Pierwszym wyrokiem S. O. Weckmueller zasądzony został na karę śmierci. Przesłuchani świadkowie stwierdzili, że oskarżony odnosił się do Polaków nieprzychylnie, lecz nie widzieli, aby kogoś zabił. Wobec braku konkretnego dowodu zabójstwa Sąd wyrok śmierci uchylił skazując oskarżonego na 15 lat więzienia.

* * *

Sąd Okr. w Poznaniu ogłosił wyrok w procesie **Rolfa Hoeppnera i Herberta Stricknera**, którzy w czasie okupacji byli funkcjonariuszami placówek kierowniczych policji niemieckiej w Poznaniu.

Obaj oskarżeni uznani zostali winnymi zarzucanych im w akcie oskarżenia zbrodni. Sąd skazał Rolfa Hoeppnera na karę dożywotniego więzienia, a Herberta Stricknera na karę śmierci.

W uzasadnieniu wyroku stwierdzono, że obaj hitlerowcy przekraczali uprawnienia przyznane przez prawo międzynarodowe władzom okupacyjnym, biorąc czynny udział w indywidualnych i zbiorowych aresztowaniach osób spośród ludności cywilnej oraz w licznych morderstwach i w znęcaniu się i prześladowaniu obywateli polskich i żydowskich.

Ponadto oskarżony Strickner przyczynił się do uwięzienia b. wojewody poznańskiego Adolfa Bnińskiego, którego zamordowano w Forcie VII w Poznaniu.

* * *

Przed Sądem Okr. w Słupsku toczyła się rozprawa przeciw **Leopoldowi Zbigniewowi Drewiczowi**, oskarżonemu o udział w aresztowaniu trzech współwięźniów, Polaków w lutym 1945 r. w obozie pracy przymusowej w Słupsku.

Doprowadziło to do śmierci tych trzech Polaków.

Drewiczowi udowodniono winę w całej rozciągłości. Sąd skazał go na 15 lat więzienia.

* * *

August Just, pochodzący ze Szczecina, był w czasie okupacji żandarmem niemieckim w Cekowie, Dzierżbinie i w Jastrzębnicach w powiecie kaliskim. Wykorzystując warunki wytworzone wojną, działał wybitnie na szkodę Polaków. Jako żandarm lżył on ludność miejscową, bił ją bagnetem, kijem, widłami, a nawet znęcał się nad nią bijąc opornych siekierą. Wiele osób ciężko poranił. Just brał również udział w pościgu i zastrzeleniu Sicziaka i Goliszewa, w aresztowaniu i wywiezieniu szeregu osób do obozów koncentracyjnych. W wyniku rozprawy **Sąd Okręgowy w Kaliszu skazał go na karę śmierci.**

* * *

Za zbrodnie z czasów okupacji, popełnione na ludności polskiej, Sąd Okręgowy w Ostrowiu Wlkp. skazał na karę śmierci Edwarda Łakowskiego, zam. w **Koźmińcu pow. Krotoszyn.**

Sąd ustalił, że Łąkowski, pełniąc funkcję tłumacza, a później administratora w obozie pracy w Kowlu, oddał w ręce władz okupacyjnych wielu Polaków i Żydów, których następnie rozstrzelali Niemcy. Łąkowski brał udział w znęcaniu się nad więźniami obozu.

* * *

Przed Sądem Okr. w Warszawie toczył się proces **Anieli Geniusz z Gdyni**, oskarżonej o wydanie Niemcom swej wspólniczki, Stanisławy Kiesłowskiej, właścicielki baru „Gospodyna Przyjaciół" przy ul. Ordynackiej.

W barze tym spotykali się podczas okupacji działacze Polski Podziemnej. Na skutek donosu Geniusz, gestapo urządziło w barze zasadzkę i aresztowało kilku członków socjalistycznej grupy konsp. „Barykada Wolności", którzy następnie zginęli w obozach konc.

Anielę Geniusz Sąd skazał na dożywotnie więzienie.

* * *

Sąd Okr. w Lesznie skazał na karę śmierci Niemca **Ericka Loechela**, który w czasie okupacji, pełnił funkcję strażnika więziennego w Rawiczu.

Sąd uznał Loechela winnym dokonywania zabójstw Polaków podczas transportu więźniów do Niemiec. Loechel osobiście zastrzelił 20 niezdolnych do dalszego marszu więźniów.

* * *

Od 2 tygodni toczy się w Białymstoku proces przeciwko niemieckiemu zbrodniarzowi wojennemu Waldemarowi Machollowi, który będąc kierownikiem Gestapo odznaczył się jako krwawy kat białostocczyzny. Z rozkazu Macholla spalono wiele wsi i zamordowano tysiące cywilnej ludności. Brał on udział w licznych egzekucjach. Więźniów ustawiano wówczas nad wykopywanymi dołami i rozstrzeliwano. Rannych wrzucano wraz z trupami do dołu i zasypywano ziemią.

O wstrząsających detalach egzekucji opowiadał przed sądem Józef Zemejda, któremu udało się wygrzebać spod sterty ciał rozstrzelanych i nocą dobrnąć do pobliskiego lasu.

Ślady potwornych zbrodni niemieckich były zacierane przez specjalną „grupę sanitarną", którą dozorował Macholl. Zmuszał on ludzi do odkopywania po roku masowych grobów i palenia zwłok. Wykonawców tych prac następnie zabijano, aby nie byli świadkami.

B. szef Gestapo Friedl, sprowadzony z więzienia, zeznał, iż w wypadku przepełnienia obozów, Macholl wydawał polecenie rozstrzelania nadmiernej ilości więźniów, a podczas przesłuchiwań lakonicznie rozkazywał: „25 kijów i zlikwidować".

Rozprawa trwa.

Skandaliczny wyrok na fabrykantów „Cyklonu B"

Główni twórcy śmiertelnego cyklonu BB, gazu używanego przez hitlerowców dla eksterminowania milionów Europejczyków, zostali skazani przez sąd we Frankfurcie na śmiesznie niskie kary więzienia, nie przekraczające 5 lat.

Sąd zgodził się z argumentami obrony, że 3 główni dyrektorzy f-my „Degesch", która dostarczyła cyklonu BB do Oświęcimia i innych obozów śmierci, „nie mogli orientować się dokładnie w przepisach, obowiązujących w obozach koncentracyjnych" i „ze względów ideowych" przyczyniali się do zadawania więźniom łagodnej śmierci.

Szkielety ludzkie znaleziono w Pelplinie

W domu kurii biskupiej przy ul. Mestwina w Pelplinie, gdzie w czasie okupacji mieściła się główna komenda hitlerowskiej szkoły policyjnej, natrafiono przy pogłębianiu piwnicy na trzy szkielety ludzkie.

Poszlaki wskazują na to, że są to szkielety pomordowanych przez hitlerowskich oprawców Polaków, których więziono w piwnicach komendy policyjnej szkoły. Zamordowanych ułożono w piwnicy, zasypując ziemią. Następnie dla zatarcia śladów wyłożono to miejsce kamieniami. Stwierdzono również, że ciała pomordowanych musiały być oblane płynem, wpływającym na szybki rozkład.

Zainteresowane władze prowadzą dochodzenie, celem stwierdzenia tożsamości pomordowanych. Dodać należy, że piwnica ta była katownią Polaków.

Życie organizacyjne P.Z.b.W.P.

Przyjaźń zadzierżgniętą w obozach pogłębiamy na wolności

Serdeczna przyjaźń jaka związała czechosłowackich i polskich więźniów politycznych w obozach koncentracyjnych, znajduje obecnie wyraz w specjalnie uroczyście obchodzonym tygodniu przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

W Czechosłowacji odbyły się akademie, w których wzięli udział przedstawiciele Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych.

W Polsce w ramach tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej byli Więźniowie Robotniczej Łodzi obchodzili dzień 13 marca br. bardzo uroczyście. Staraniem Zarządu Okręgu Łódzkiego urządzono akademię w której wzięło udział około 800 osób.

Na program akademii złożyły się część oficjalna i część artystyczna.

W części oficjalnej po zagajeniu przez viceprezesa **kol. Chłodzińskiego Romana**, powołano prezydium, w którym zasiedli przedstawiciele władz miejscowych, partii politycznych, przewodniczący woj. oddz. Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, b. więzień Bratniego Związku Czechosłowackiego **kol. mgr. Śliziński**, przedstawiciel Zarządu Głównego **kol. prof. Ludwik Rajewski**, oraz przodownik pracy Zakładów Dziewiarskich w Łodzi b. więzień Oświęcimia. Po odegraniu hymnów Czechosłowackiego i Polskiego referat pt. „Przyjaźń Polsko - Czechosłowacka" wygłosił kol. prof. Ludwik Rajewski.

Mówca analizując historyczne momenty, w których zawiązywała się przyjaźń polsko-czechosłowacka, omawiając solidarność jaka łączyła byłych więźniów narodu Polskiego i Czechosłowackiego w więzieniach i obozach koncentracyjnych oraz podsumowując dorobek ostatnich 2 lat stwierdził **„podstawą osiągniętych wyników jest całkowita zgodność interesów politycznych obu krajów, jest fakt, że w obu krajach u władzy stoją masy ludowe, jest solidarność klasy robotniczej i zjednoczenie jej pod sztandarami marksizmu i leninizmu. Idziemy po tej samej drodze do socjalizmu. I to właśnie jest najlepszą rękojmią, że współpraca między obu krajami będzie się coraz bardziej zacieśniać".**

Z kolei przemawiał b. więzień polityczny Czechosłowackiego Związku kol. mgr. Sliziński. Przyjęty długotrwałymi oklaskami mówca po powitaniu zebranych w krótkich słowach omówił stosunki polsko-czeskie w okresie przedwojennym międzywojennym i powojennym kończąc słowami: **„my bratnie narody słowiańskie, które łączy kilkuwiekowa przyjaźń, które łączy wspólny sojusz, w oparciu o sojusz ze Zw. Radzieckim, walczyć będziemy o utrwalenie pokoju światowego".**

Wyrazem solidarności b. więźniów politycznych z wolą obu narodów utrzymania i coraz serdeczniejszego zacieśnienia wzajemnej przyjaźni była rezolucja uchwalona przez uczestników akademii, o następującym brzmieniu.

„My, byli więźniowie polityczni hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, zebrani na wspólnej ze światem pracy akademii z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, odbytej w Łodzi w dniu 13 marca 1949 r. uchwalamy że:

1) Stwierdzając, że tylko przyjaźń między naszymi Narodami w oparciu o Państwa Demokracji Ludowych ze Związkiem Radzieckim na czele gwarantuje nam, że nie powtórzą się więzienia, obozy koncentracyjne i krematoria, dążyć będziemy do dalszego rozwoju i pogłębienia stosunków, łączących Czechosłowację i Polskę, przez dalsze zbliżenie kulturalne, gospodarcze i polityczne.

2) Dołożymy wszelkich wysiłków, aby owoce wspólnej walki byłych więźniów naszych Narodów przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu nie poszły na marne.

3) Będziemy dążyć, aby następne lata realizacji naszego układu o Przyjaźni między Czechosłowacją a Polską przyniosły nam dalsze sukcesy, dalszy rozwój współpracy, gdyż to jedynie bardziej wzmocni Obóz Demokracji Ludowej i Pokoju, a tym samym przyczyni się do utrwalenia pokoju światowego i zjednoczenia wszystkich narodów miłujących pokój".

Następnie zebrani uchwalili wysłanie trzech depesz — do Prezydenta Czechosłowacji Klementa Gottwalda, Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Czeskiego Svazu Bojovniku za Svobodu w Pradze.

W części koncertowej popisywała się utworami czeskimi i polskimi doskonała orkiestra Miejskich Zakładów Komunikacyjnych pod dyr. Władysława Grobelnego, po czym na zakończenie wyświetlono film produkcji czeskiej „Nikt nic nie wie".

W czasie akademii wśród uczestników wytworzył się bardzo serdeczny nastrój, który był w dużej części zasługą przemówień kol. Rajewskiego i kol. Slizińskiego.

Na marginesie uroczystości podkreślić należy życzliwe i pełne zrozumienia stanowisko Filmu Polskiego, zespołu orkiestry Miejskich Zakładów Komunikacyjnych, Elektrowni Łódzkiej oraz podziękować należy kol. kol. Chłodzińskiemu i Efenbergowi, którzy pomogli w zorganizowaniu i przyczynili się do uświetnienia akademii.

Przygotowujemy się do II Kongresu F.I.A.P.P.

i do Tygodnia b. Więźnia Politycznego

W uzupełnieniu okólnika Nr 3/49 w sprawie „Akcji Przygotowawczej do II Kongresu Międzynarodowego Federacji b. Więźniów Politycznych" oraz „Tygodnia b. Więźnia Politycznego", Zarząd Główny PZbWP ustala następujące wytyczne:

W dniach 27 marca do 3 kwietnia br. Zarządy Okręgów i Kół, zwołają plenarne posiedzenie Zarządów, na którym należy omówić wyłącznie sprawę zorganizowania akcji Tygodnia b. Więźnia Politycznego Międzynarodowego Dnia b. Więźnia Politycznego.

Na posiedzeniach tych należy omówić szczegółowo i dokonać rozdziału pomiędzy poszczególnych członków i pracowników płatnych Zarządu oraz dokooptowanych na czas tej akcji innych członków, następujących spraw:

1. **druk afiszów, zawiadamiających o zebraniach,**
2. **wynajem sali, filmu i ew. zorganizowanie występów artystycznych po części oficjalnej zebrania,**
3. **radiofonizacja,**
4. **zapewnienie obsłużenia zebrań przez prasę,**
5. **dekoracja sali i budynku Związku,**
6. **kolportaż specjalnego numeru „Wolnych Ludzi",**
7. **zorganizowanie zbiórki ulicznej na rzecz więźnia politycznego Grecji (Trójka kwestarzy),**
8. **sprawozdanie itp.**

Każdy członek Związku czy pracownik płatny, powinien mieć wyraźnie określone sprawy i wyznaczony termin do ich wykonania tak, aby akcja ta, która będzie egzaminem dojrzałości i prężności organizacyjnej naszego Związku, na żadnym odcinku nie szwankowała.

Do dnia 1 kwietnia br. należy zainicjować i zwołać zebranie Wojewódzkich Komisji Koordynacyjnych Organizacji Społecznych i Partii Politycznych celem omówienia udziału tych organizacji w naszej akcji. Takie same zebrania celem omówienia udziału innych organizacji w tej akcji zainicjują Zarządy poszczególnych Kół.

Kulminacyjny dzień zgromadzeń, wyznaczony jest na dzień 10-go kwietnia 1949 r. z tym, że:

1. **Zebrania odbędą się we wszystkich miastach wojewódzkich, co się zaś tyczy miast powiatowych i innych, to Zarządy Okręgów znając swój teren, wytypują i zarządzą te zgromadzenia w 5 — 7 miejscowościach, a przede wszystkim w takich, w których podobne akcje nie były organizowane lub nie są zaprojektowane przez inne Organizacje Społeczne czy Partie Polityczne,**
2. **Zgromadzenia Wojewódzkie będą obsłużone przez prelegentów delegowanych przez Zarząd Główny.**
3. **Zgromadzenia powiatowe i inne powinny być obsłużone przez Wojewódzki aktyw Związku, a w wypadku braku dostatecznej ilości prelegentów, należy zwrócić się o delegowanie odpowiedniego prelegenta do Wojewódzkich Komisji Koordynacyjnych, Organizacji Społecznych i Partii Politycznych.**

Nazwisko prelegenta i termin przybycia należy podać Kołu depeszą lub telegraficznie.

4. **We wszystkich Kołach nie objętych akcją, należy w dniu 10-go kwietnia br. zorganizować zebranie członków, na które należy zaprosić przedstawicieli wszystkich Organizacji Społecznych i Partii Politycznych.**
5. **Ramowy porządek zgromadzenia:**
   - **a) zagajenie i powołanie Prezydium,**
   - **b) Hymn Narodowy,**
   - **c) Międzynarodówka,**
   - **d) Przemówienie:**
     - **— przedstawicieli Partii,**
     - **— „ Związku Bojowników z Faszyzmem.**
     - **— „ Ligi Kobiet,**
     - **— „ w miastach Wojewódzkich delegata Zarządu Głównego PZbWP w powiatowych i innych deleg. Zarządu Okręgu,**
   - **d) Rezolucja,**
   - **f) Międzynarodówka,**
   - **g) Ew. film lub występy artystyczne.**
6. **Wdniu 10 kwietnia br. Zarządy Okręgów winny zorganizować składanie wieńców na grobach żołnierzy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego oraz dekorowanie miejsc kaźni i straceń.**

W dniach 3 — 10 kwietnia br. budynki mieszczące Zarządy Okręgów i Kół oraz sklepy CHD. winny być bogato udekorowane barwami narodowymi, czerwienią oraz barwami Związku.

Należy również wywiesić transparenty z aktualnymi hasłami (patrz w numerze).

Z związku z przeprowadzoną akcją, Zarząd Główny prześle do dnia 1 kwietnia 1949 r. — bezpośrednio do Zarządów Okręgów i Kół:

1. **plakat wielobarwny — „Wolni — budujemy Polskę Ludową" który natychmiast po otrzymaniu winien być rozlepiony w terminie;**
2. **chorągiewki 18 państw wchodzących w skład FIAPP. Materiał do przemówienia;**
4. **materiał do rezolucji;**
5. **znaczki do akcji zbiórkowej na pomoc antyfaszystowskim bojownikom — więźniom politycznym Grecji;**
6. **specjalne wydanie pisma „Wolni Ludzie".**

Koszt zebrań wojewódzkich i zgromadzeń powiatowych, których Zarządy Okręgów i Kół nie będą w stanie pokryć z własnych funduszów, wyrówna Zarząd Główny po nadesłaniu szczegółowych rozliczeń.

Pieniądze zebrane w akcji zbiórkowej na rzecz więźniów politycznych w Grecji, trwającej w dniach 3—10 kwietnia br. należy przekazać na konto Zarządu Głównego I—4600 p.n.: „Akcja na rzecz bojowników antyfaszystowskich więźniów politycznych Grecji".

Pieniądze uzyskane ze sprzedaży „Wolni Ludzie", należy przekazać na konto PKO I—5664.

Zaznacza się, że zwroty nie będą uwzględniane i, że Okręgi względnie Koła w razie niewpłacenia należności będą odpowiadnią sumą obciążone.

Natychmiast po zakończeniu akcji naszej, Zarządy Okręgów i ewent. Kół, spowodują wszelkimi dostępnymi środkami, aby sprawozdania te znalazły należyty oddźwięk w miejscowej prasie i radzie oraz prześlą szczegółowe sprawozdania — bezpośrednio do Zarządu Głównego — ekspresem poleconym z tym, że Koła odpisy tych sprawozdań przesyłają również do Zarządów Okręgów.

W końcu jeszcze raz podkreślamy, że Dzień Międzynarodowej Solidarności b. Więźniów Politycznych, powinien stać się Wielką Manifestacją Sił Pokoju i dlatego Zarząd Główny oczekuje od wszystkich Ogniw Organizacyjnych Związku, dołożenia starań, aby akcja ta wypadła imponująco i stanowiła wyraz nieugiętej woli wszystkich mas więźniarskich, występujących łącznie z masami pracującymi o utrzymanie pokoju światowego.

Kronika Poznania

Piętnujemy podżegaczy wojennych

17 marca br. w Poznaniu, odbyło się Walne Zebranie Koła Poznań — PZbWP.

Zagaił prezes Zarządu Okręgu Poznańskiego PZbWP kol. prof. Załachowski Feliks, a następnie wygłosił interesujący referat, ilustrujący osiągnięcia Polski Ludowej, oraz ostatnie wydarzenia na arenie międzynarodowej.

W jasnych i dobitnych słowach przedstawił prelegent usiłowania sfer anglosaskich, zmierzające do wywołania nowej wojny.

Po odczycie zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję:

Członkowie Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych m. Poznania, zebrani w dniu 17 marca rb. na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu, wyrażają swoją całkowitą solidarność z prowadzoną przez Związek Radziecki i kraje Demokracji Ludowej ofensywą pokojową.

Członkowie PZbWP świadomi strat i ofiar zadanych Narodowi Polskiemu i wszystkim narodom Europy przez faszyzm hitlerowski, potępiają usiłowania polityków anglosaskich, zmierzających do wywołania nowej wojny, poprzez powiększenie potencjału przemysłowego Niemiec Zachodnich, montowanie agresywnych bloków, jak: Unia Zachodnia, Pakt Atlantycki i nowy Pakt Oceanu Spokojnego.

Piętnujemy tych wszystkich podżegaczy wojennych, za których staraniem do dnia dzisiejszego leje się krew w Grecji, Indonezji i Chinach. Piętnujemy te wszystkie siły reakcyjne, które przeciwstawiają się ruchom wolnościowym poprzez terror, więzienie i rozstrzeliwanie jednostek i grup, ludzi postępowych w imię zachowania i zabezpieczenia interesów świata kapitalistycznego.

My, byli więźniowie polityczni, mając świeżo w pamięci niedaleką przeszłość pełna poniżeń i cierpień zadanych sęką faszyzmu, świadomi celów szafarzy śmierci, którzy chcą pchnąć ludzkość do nowej rzezi i zniszczyć ideę Demokracji Ludowej — oświadczamy, że całkowicie włączamy się do akcji walki o pokój i naszą aktywną pracą przeciwstawiać będziemy się wszelkim knowaniom wojennym a ofensywę pokoju, zainicjowaną przez Związek Radziecki, popieramy bez zastrzeżeń, gdyż jest to ofensywa w obronie kultury, zmierzająca do przebudowy świata, celem usunięcia raz na zawsze widma wojny.

Międzynarodową Federację b. Więźniów Politycznych upoważniamy naszym imieniem do podjęcia na arenie międzynarodowej inicjatywy mobilizowania opinii narodów i sił postępowych świata dla unicestwienia zamiarów imperialistów amerykańskich do kontynuowania niedokończonego dzieła Hitlera.

W pokoju chcemy budować przyszłemu pokoleniu lepsze jutro, lepszy byt na zasadzie sprawiedliwości społecznej, bo tego wymagają od nas ofiary hitleryzmu.

Udział b. Więźniów Politycznych
w obchodzie Dnia Kobiet

Międzynarodowy Dzień Kobiet, był obchodzony w całym kraju bardzo uroczyście. Również i Związek b. Więźniów Politycznych, włączający się zawsze we wszelkie obchody i uroczystości krajowe, zorganizował i wziął udział w akademiach ku czci Dnia Kobiet.

OKRĘG POMORSKI

W akcji Święta Kobiet. Zarząd Okręgu Pomorskiego PZbWP w Bydgoszczy, odbył zebranie z członkiniami i podopiecznymi w dniu 6.III br., obejmując 250 kobiet. Referat wygłosiła kol. Woszkowska. Zebrane przyjęły jednogłośnie rezolucję, którą przesłano do Zarządu Grodzkiego Ligi Kobiet.

Kol. Woszkowska reprezentowała PZbWP na akademiach w różnych zakładach pracy. W referatach swoich podkreślała solidarność PZbWP w wysuniętych hasłach przez Światową Demokratyczną Federację Kobiet.

W dniu 8 marca br. w akademiach miejskich wzięły udział członkinie i podopieczni PZbWP.

OKRĘG GDAŃSKI

W Dniu Kobiet, terenowe Koła Okr. Gdańskiego, wydelegowały poczty sztandarowe oraz wzięły udział w akademiach. Wiele b. więźniarek i podopiecznych PZbWP zapisało się do Ligi Kobiet.

Najliczniejszy udział w obchodzie powyższych uroczystości wzięły Koła: Gdynia, Tczew, Gdańsk, Wejherowo.

Koła: Oliwa, Elbląg, Kartuzy, Gniew, Puck, urządziły pogadanki aktualne we własnych świetlicach. Niektóre Koła z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, wypłacały zapomogi najbiedniejszym wdowom.

BYTOM

8 marca br z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, Koło PZbWP w Bytomiu, zwołało zebranie wszystkich członków i podopiecznych.

Zebranie zagaił prezes Koła kol. Targalski, wygłaszając referat okolicznościowy. W przemówieniu swoim zobrazował walkę kobiety o prawa w ustroju kapitalistycznym, podkreślając bohaterstwo kobiet w czasie wojny i w konspiracji, przykład jaki dawały kobiety swoją postawą w obozach koncentracyjnych. Po wojnie dzięki dojściu do władzy klasy robotniczej, dzięki przemianom społecznym, kobiety zostały uznane na równi z mężczyznami, a władza ludowa wysuwa je na przodujące stanowiska.

Przykładem są kobiety Związku Radzieckiego i bratnich narodów demokracji ludowej, podczas, gdy w państwach kapitalistycznych walka o wyzwolenie kobiety trwa nadal.

Przemawiając w imieniu Ligi Kobiet ob. Szczygielska, podkreśliła znaczenie Międzynarodowej organizacji demokratycznej Kobiet świata, w której miliony zrzeszonych kobiet walczy o pokój przeciwstawiając się podżegaczom wojennym.

Kobiety mając wielki wpływ na wychowanie rodziny, mogą wiele uczynić.

Przez dokształcanie się fachowe, stają do odbudowy zniszczonego kraju, do walki o lepszy ustrój społeczny.

Przewodn. Pow. Rady Zw. Zaw. ob. Jaroszczak, mówił o tym jak to kobiety stanęły do pracy w hutach, fabrykach i kopalniach, przeprowadzając współzawodnictwo w pracy, a wysuwane na różne stanowiska, biorą liczny udział w pracach nie tylko zawodowych i domowych, ale społecznych i politycznych.

Po przemówieniach uchwalono wysłać pismo do Zarządu Głównego Ligi Kobiet w Warszawie, następującej treści:

„Zebrani — więźniarki, więźniowie oraz wdowy po b. więźniach politycznych, zrzeszone w Polskim Związku b. Więźniów Politycznych, Koło — B y t o m — z okazji Dnia Międzynarodowego Kobiet, przesyłają na ręce Zarządu Głównego, przyrzeczenia dalszej współpracy nad utrwaleniem pokoju światowego, oraz że na każdym miejscu pracy dążyć będą wszelkimi siłami do utrwalenia socjalizmu".

INOWROCŁAW

W dniu 8 marca odbyła się w Inowrocławiu akademia, urządzona przez Radę Związku Zawod. oraz Ligę Kobiet, w sali Teatru Miejskiego — w której udział brała delegacja z ramienia Koła PZbWP.

Zarząd Koła przesłał do prezydium akademii adres, następującej treści:

„Imieniem setek tysięcy kobiet polskich, które zapełniały faszystowskie więzienia i obozy koncentracyjne, które były naszymi towarzyszkami w walce z faszyzmem, składamy tą drogą Zarządowi Ligi Kobiet, jak i wszystkim obecnym na akademii, wyrazy solidarności w walce:

o wolność i sprawiedliwość społeczną;

o utrwalenie pokoju światowego;

o zniszczenie wszelkich objawów faszyzmu, narzędzia wykonawczego międzynarodowego imperializmu".

SANDOMIERZ

8 marca rb. w organizowanej akademii przez oddz. Ligi Kobiet, przedstawicielka Koła PZbWP **kol. Prządzakowska** — wygłosiła referat o solidarności b. więźniarek politycznych w walce o pokój i postęp społeczny z całym obozem pokoju.

Referat ten był przyjęty ze zrozumieniem przez zebranych na akademii i dał wyraz, że walka nasza z najeźdźcą hitlerowskim w obozach i więzieniach nie skończyła się, że dziś również kontynuujemy tą walkę wobec knowań imperialistów anglosaskich, dążących do nowej wojny.

Walne zebranie okręgu Lubelskiego

25.II.49 r. w lokalu własnym Okręgu odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Okręgu i Koła Lublin, na które przybył Wiceprezes Zarządu Głównego — kol. **mgr. Fuksiewicz.**

Zebranie zagaił wiceprezes Zarządu Okręgu **kol. Patyński Tadeusz** witając obecnych w imieniu kol. prezesa Dąbka.

Do prezydium poprosił kol. Fuksiewicza i kol. Szabłowskiego, sekretarza Zarządu Okręgu.

Po przyjęciu proponowanego porządku dziennego, przystąpiono do obrad w czasie których zabrał głos kol. prezes Fuksiewicz referując obszernie znaczenie Międzynarodowego Dnia Więźniów Politycznych i Kongresu FIAPP.

Plenum Zarządu w najbliższym terminie odbędzie specjalne posiedzenie na którym zaplanuje szczegółowo w/w dwie akcje.

Następnie kol. mgr. Fuksiewicz omówił przeprowadzone komasacje Kół z Okręgiem w miastach wojewódzkich, po którym postanowiono połączyć administracyjnie Koło Lublin z Okręgiem, co w konsekwencji winno przynieść pewne oszczędności, a zarazem usprawnienie pracy na tym odcinku.

Z uwagi na konieczność dokonania pewnych uzupełnień personalnych w Zarządzie Okręgu i poszczególnych Komisjach Okręgowych, postanowiono dokooptować aktywnych członków b. Zarządu Koła Lublin.

Po krótkiej dyskusji zaakceptowano nowy skład Zarządu i Komisji w następującej obsadzie:

1. Prezes — **Dąbek Paweł**, 2. I wiceprezes — **Patyński Tadeusz**, 3. II wiceprezes — **Gogołowska Stanisława**, 4. III wiceprezes — **dr. Brudkowska Agleida**, 5. Sekretarz — **Szabłowski Bolesław**, 6. Z-ca Sekretarza — **Stefaniakowa Jadwiga**, 7. Skarbnik — **Korolko Mikołaj**, 8. Z-ca Skarbnika — **Gembacki Zygmunt**, 9. Członek — **Puliński Wacław**, 10. Członek — **Ignaszewski Antoni**, 11. Członek — **Bielska Janina.**

Na zakończenie obrad kol. Patyński podziękował wiceprezesowi Zarządu Głównego kol. Fuksiewiczowi za obszerne zreferowanie najaktualniejszych — spraw, będących tematem obrad, po czym zebranie zakończono.

WSPOLNA SWIETLICA PRACUJE

W Lublinie przystąpiono energicznie do pracy na terenie Wspólnej Swietlicy 4-ch Organizacji Paramilitarnych.

Rozpracowano plan działania na m-c marzec, w którym we wtorki każdego tygodnia będą wykonywane prace przygotowawcze, a w każdą sobotę odbywać się będą tzw. „sobótki" b. więźniów politycznych, na program których złożą się: **referaty okolicznościowe, żywa gazetka, koncerty z płyt z prelekcją, filmy krótko i długometrażowe.**

Jak widać z powyższego pracy lubelscy b. więźniowie mają dużo.

WOJEWODA LUB. KOL. DĘBEK PREZESEM ZW. BOJOWNIKOW

Kol. Dąbek Paweł Prezes Zarządu Okręgu PZbWP w Lublinie w dniu 5.III br. na posiedzeniu Wojewódzkiego Zarządu Związku Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację został jednogłośnie wybrany prezesem tegoż Związku.

Jest to jeszcze jeden moment zacieśniający współpracę pomiędzy dwoma bratnimi Związkami pod prezesurą wybitnego działacza politycznego posła na Sejm Rzeczypospolitej kol. Dąbka P. dla dobra Polski Ludowej, kroczącej ku Socjalizmowi.

LUBLIN ORGANIZUJE KOŁO LIGI KOBIET

6 marca br. w Lublinie odbyło się pierwsze zebranie Kobiet członkiń i podopiecznych PZbWP zwołane przez Prezydium Zarządu Okręgu Lubelskiego.

Na zebranie przybyło 30 kobiet.

Zebranie zagaiła **kol. Stefaniakowa Jadwiga** — członek Zarządu Okręgu, przedstawiając w krótkich słowach, że celem dzisiejszego posiedzenia jest zorganizowanie i powołanie do życia Koła Ligi Kobiet przy PZbWP w Lublinie.

Następnie **kol. Gogołowska Stanisława** — II wiceprezes Zarządu Okręgu omówiła rozwój ruchu kobiecego w dobie obecnej oraz powstanie i zadania Swiatowej Federacji Demokratycznej Kobiet, podkreślając, że naczelnym hasłem — SFDK jest walka o trwały pokój światowy.

Po referacie zgłosiło akces przystąpienia do Ligi Kobiet 22 uczestniczek, które podpisały deklarację, reszta zebranych kobiet należy już do Ligi Kobiet.

Przystąpiono do wyboru Zarządu Koła, który ukonstytuował się następująco:

Przewodnicząca Koła — **kol. Karolewska Henryka**, Z-ca przewodnicz. — **kol. Kłosiewicz Maria**, Sekretarka — **kol. Adamiak Julia**, Skarbniczka — **kol. Błaszczyk Bronisława**, Członkini Zarządu — **kol. Gogołowska Stanisława**, Członkini Zarządu — **kol. Stefaniakowa Jadwiga.**

Następnie uchwalono rezolucję w której uczestniczki zebrania, już członkinie Koła Ligi Kobiet przy PZbWP wyrażają solidarność z całym obozem postępu na czele z potężnym Związkiem Radzieckim, będącym ostoją pokoju, bezpieczeństwa i dalszego postępu wszystkich narodów, miłujących pokój.

Po uchwaleniu rezolucji i omówieniu spraw związanych z założeniem Koła zebranie zakończono.

Jest to jeszcze jeden przykład, że b. więźniowie polityczni znajdują się wszędzie tam, gdzie jest walka o pokój z tymi, którzy już zapomnieli co przynosi faszyzm i ulegają psychozie nowej wojny, propagowanej przez obóz imperialistyczny anglosasów.

WSZYSCY CZŁONKOWIE OKR. LUBELSKIEGO BĘDA CZYTAC „WOLNYCH LUDZI"

Uchwałą prezydium Zarządu Okręgu z dnia 3.II.49 r. postanowiono zaprenumerować na przeciąg całego roku 1949 jedyny organ PZbWP dla 150 członków i podopiecznych Okręgu Lubelskiego, którzy nie są w stanie z własnych funduszów pokryć kosztów prenumeraty.

Akcja ta ma na celu zapoznanie jak najszerszych mas b. więźniów politycznych z organem centralnym „Wolni Ludzie", poprzez, które spodziewamy się uaktywnienia członków i podopiecznych w pracach związkowych.

Każde Koło wytypuje pewną ilość członków i podopiecznych, którzy zasługują na otrzymanie bezpłatnej rocznej prenumeraty, i prześle do Okręgu dokładne dane.

Czynem tym Zarząd Okręgu pragnie zdopingować Zarządy Kół, ażeby doprowadziły do tego, że każdy członek rzeczywisty PZbWP będzie prenumeratorem gazety związkowej.

Walczymy o pokój

13 marca br. odbył się we Wrześni walny zjazd pow. członków PZbWP.

Po powołaniu prezydium wiceprezes Koła kol. kpt. Sterz-Starzyński wygłosił referat p. t. „Walka o pokój".

Mówca zaznaczył z naciskiem, że więźniowie polityczni popierają usilnie dążenia pokojowe Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Burza oklasków była wyrazem, że słuchacze solidaryzują się z wywodami prelegenta.

Do nowych władz zostali wybrani kol. kol.: prezes — **Stanisław Litwiński**, wiceprezesi — **Adamczyk** i kpt. **Sterz-Starzyński**, sekretarz — **Wietrzykowski**, skarbnik — **Sierecki**, oraz **Michał Przybylski, Walenty Lorek, Józef Trojanowicz i Stefania Krantzówna** — jako członkowie zarządu.

Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, solidaryzującą się z dążeniami pokojowymi krajów demokracji ludowej i potępiającą anglosaskich podżegaczy wojennych.

Poszukujemy



Ktokolwiek z b. więźniów wiedziałby coś o niżej wym. proszony jest o nadesłanie informacji do Zarządu Gł. PZbWP — W-wa Bracka 22 z podaniem L. dz.

5. L. dz. 1474/Og/49 — **Janusz Jagusiak**, ur. 2.V.1926 r. w Wysokiem Mazowieckiem, wywieziony z powstania warszawskiego do Gross-Rosen 20.IX.1944, z grupą 1.225 więźniów, a następnie przetransportowany do Mauthausen, nr obozowy 104.424.

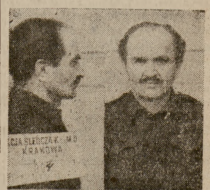
Podziękowanie

Składam serdeczne podziękowanie Zarządowi Głównemu Związku byłych Więźniów Politycznych w Warszawie, za umożliwienie mi leczenia i pobytu w Kudowej w „Gdyniance", gdzie miałam nadzwyczajną opiekę i tyle serca okazanego przez kierowniczkę „Gdynianki" koleżankę Jarosławską.

Maria Sokalska

Prokurator ma głos

Kto może udzielić informacji dot. zamieszczonych poniżej przestępców wojennych czy też podejrzanych o przestępstwo, proszony jest o nadsyłanie informacji do Zarządu Gł. PZbWP, Warszawa, Bracka 22, z podaniem L. Dz.



1121/Og/49. **Przewoźny Czesław**, ur. 19.IV.1914 r., b. blokowy w Oświęcimiu, blok 9-a, od maja 1941 do marca 1943 r. (zdjęcie powyżej).

1361/Og/49. **Rumpf Józef**, członek org. SS i strażnik obozu Oświęcim oraz konwojent więźniów nowoprzybyłych do obozu pod tzw. „Block-fuhrerstbe", w obozie od września 1943 do stycznia 1945 r. Fotografia do rozpoznania w Zarz. Głównym.

1360/Og/49. **Rummel Leon**, członek org. SS i strażnik obozu Oświęcim, który brał udział w eskortowaniu więźniów do komór gazowych — w okresie od września 1940 do czerwca 1941. (fotogr. do rozpoznania w Zarz. Głównym).

1359/Og/49. **Alfred Verterow**, b. inspektor kolejowy na terenach Polski (Lublin) i Związku Radzieckiego (Kijów).

1552/Og/49. **Paul Vogler**, syn Rudolfa i Luizy, ur. 1.II.1888 r. w Nieudorf (Meklenburg), członek NSDAP i SAR, starszy wachmistrz żandarmerii, ostatnio zastępca komendanta posterunku w Neuhaus, obejmujący swym działaniem Kowno.

Pozdrawiamy antyfaszystowskich bojowników Grecji

KRONIKA ŁODZI

Włączenie Koła do Okręgu

W myśl uchwał Zarządu Głównego, iż wojewódzkie koła ulegną likwidacji, a pracę ich przejmą Okręgi, również i Łódzkie Koło przeniosło swoje agendy na Zarząd Okręgu.

Pełni otuchy zabrali się Koledzy z „Nowego Zarządu" do pracy. A tej tu na naszym terenie nie brakuje. Rozpoczął się przecież okres walnych zebrań w Kołach terenowych. Wszystkie one są wizytowane przez członków Zarządu Wojewódzkiego. Zamierzona likwidacja kilku Kół terenowych o znikomej ilości członków i działalności, również przysparza pracy. Zresztą praca w Łodzi nie tylko na tym polega.

„WIECZÓR SZOPENOWSKI"

Wspólnie ze Związkami Zawodowymi, urządzono we własnej świetlicy „Wieczór Szopenowski".

Były to bardzo miłe chwile, urozmaicone występami doskonałego pianisty, ociemniałego **kol. Kowalika.** Słuchacze wychodzili z sali w jakimś uroczystym nastroju, wdzięczni za urządzenie tej udanej imprezy, z brzmiącymi jeszcze w uchu pięknymi melodiami: polonezów, nokturnów i etiud polskiego mistrza fortepianu.

ŚWIETLICA ŁÓDZKA SPEŁNIA SWOJE ZADANIE

Normalnym biegiem idzie również praca w świetlicy dla najmłodszych.

W bieżącym roku, dzieciarnia otrzymała od Zarządu, wspaniały prezent w postaci centralnego ogrzewania. Przydało się ono szczególnie w bardzo mroźne dni marca. Dobrodziejstwo to, bo tak trzeba to nazwać, wpłynęło bardzo poważnie na frekwencję młodzieży, która chętnie śpieszy do ciepłych pomieszczeń przy ulicy Nawrot.

Skoro mowa o świetlicy, to trzeba jeszcze nadmenić o wieczorze specjalnym, urządzonym w rocznicę śmierci Lenina.

Mocne i treściwe przemówienie prezesa **Wincentego Stawińskiego,** recytacje wierszy okolicznościowych, wykonane przez **kol. Cypriana Drozda,** wszechstronnie uzdolnionego, wpłynęły na udanie się i tej imprezy.

R. C.

Nowe władze PZbWP w Czarnkowie

Oddział czarnkowski Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych, zwołał walne zebranie, na którym dokonano wyboru nowych władz.

Referat kol. Lemkego traktował o nowych przejawach życia politycznego na terenie Związku, o jego celach i zadaniach, o dokonanej reorganizacji w kierunku uaktywnienia działalności tak pod względem politycznym, jak i społecznym. Związek nie odbiega również od pełnienia swych dotychczasowych naczelnych zadań, spełniając obowiązki opiekuna nad pozostałymi rodzinami pomordowanych więźniów i prowadząc prace o charakterze kulturalno-oświatowym.

Nowowybrany Zarząd Oddziału P. Z. b. W. P. w Czarnkowie przedstawia się następująco: prezes — **Leon Maciejewski,** wiceprezesi — **Fr. Andrzejewski i Ignacy Skrzypczak,** sekretarz — **Antoni Kubicki,** skarbnik — **Franciszek Chudziński.**

Uwaga
b. Więźniowie o. k. Gusen i Oświęcim'u

Na prośbę rodzin zaginionych więźniów, zwracamy się do b. więźniów, którzy cokolwiek wiedzą w poniższej sprawie, do nadsyłania ewentualnych informacji do redakcji „Wolnych Ludzi", Warszawa, Foksal 4 (Dział organizacyjny).

Kto posiada jakiekolwiek informacje o ucieczce więźniów z Gusen w listopadzie 1940 r.?

2) Czy były wypadki, że więźniów obozów koncentracyjnych — np.: z Gusen, Oświęcimia itp. — zabierano do robót przy Wale Atlantyckim, do fabryk V-1, do robót fortyfikacyjnych na froncie wschodnim itp.?

3) Czy znane są wypadki, że więźniowie obozów koncentracyjnych po wyzwoleniu w 1945 r. nie wracali do kraju, lecz pozostawali, dobrowolnie lub przymusowo, za granicą?

4) Dwie matki, jedna więźnia z Gusen, druga więźnia z Oświęcimia, otrzymały w 1943 r. paczki z żywnością, pierwsza z Portugalii, druga z Turcji, ale bez nazwiska nadawcy i bez żadnego listu. Nadawcą był prawdopodobnie Czerwony Krzyż. Czy fakt otrzymania paczek może być dowodem, że synowie ich żyją gdzieś zagranicą? Kto właściwie wysyłał te paczki i skąd były brane adresy?

Koło Ciechanów wybiera nowy zarząd

6 marca br. odbyło się Walne Zebranie PZbWP. Koła pow. Ciechanów, przy współudziale partii politycznych i organizacji społecznych.

Zebranie zagaił I-szy wiceprezes **kol. Feliks Kowalski,** witając przybyłych gości oraz delegata z Zarządu Okręgowego **kol. Jana Rosiaka.**

Kol. Jan Rosiak wygłosił obszerny referat ideologiczny, w którym nakreślił stanowisko, jakie powinien Związek zająć w dzisiejszej rzeczywistości.

Po referacie, uchwalono następującą rezolucję:

„My byli więźniowie polityczni zebrani na Walnym Zgromadzeniu Koła PZbWP w Ciechanowie, uchwalamy iż:

Będziemy toczyć nieubłaganą, konsekwentną walkę z odradzającym się faszyzmem, walkę o zrealizowanie szczytnych haseł całej ludzkości — wolności i niepodległości narodowej.

Będziemy wzmożonym wysiłkiem pracy budować Polskę Socjalistyczną.

Będziemy wspólnie z siłami postępu całego świata, na czele ze Związkiem Radzieckim, walczyć o utrwalenie pokoju światowego i zlikwidowanie wyzysku człowieka przez człowieka.

W wyniku wyborów w skład nowego Zarządu weszli kol. kol.:

Prezes kpt. **Stanisław Wawszczak,** I wiceprezes **Feliks Kowalski,** po raz piąty, II wiceprezes **Lucjan Pepliński,** po raz czwarty, Sekretarz **Edward Kwiatkowski,** po raz trzeci, Z-pca **Kazimierz Miecznikowski,** Skarbnik **Ignacy Kowalski,** Z-pca **Helena Kopeciowa,** Członkowie: **Karol Ziemkiewicz i Edmund Gołębiowski.**

Akcja S.F.P. trwa

Kol. Jan Głowacki wezwany przez kol. Borkowskiego Stanisława z Włoszczowy, **wpłaca 500 zł i wzywa** wiceprezesa Zarządu Koła **kol. Sliwę Kazimierza** z Secymina, członka Kom. Rew. Koła **kol. Wcisło Franciszka** z Włoszczowy (P.U.Z.W.), **kol. Ks. Kluskiewicza Feliksa** z Secymina i **kol. Arabasa Antoniego** z Włoszczowy.

Na wezwanie **kol. Nieradki Haliny, sekretarki koła PZbWP** w Częstochowie wpłacili na akcję S.F.P. Członkowie Zarządu Koła **kol. mgr Marian Zamiara 200 zł, kol. Tadeusz Smieciński 200 zł, kol. Wojciech Felisiak 200 zł, kol. Andrzej Kubicki 100 zł.** Koledzy ci wzywają pozostałych członków z aktywu Koła do dokonania wpłat na akcję SFP.

Kol. Marchocki Edward z Góry Kalwarii wezwany przez kol. Szymona Wielińskiego z Jędrzejowa, wpłaca 500 zł i wzywa **kol. Piotra Katusa, kol. Leokadię Koch, kol. Hieronima Iwy-Kotowicza i kol. Albina Mioduskiego** z Góry Kalwarii, **kol. Jana Stefanowicza** z Olsztyna (Urząd Pomiarowy) i **kol. Władysława Szczerbę** ze Srodkowej Szklarskiej Poręby (Samopomoc Chłopska).

Kol. Hupa Stefan z Włoszczowy wezwany przez kol. Borkowskiego Stanisława **wpłaca 500 zł.**

Pracownicy sklepu CHD 1700 we Wrocławiu **wpłacają 600 zł.**

Kol. Gajos Genowefa z Jędrzejowa wezwania przez kol. Imbor Halinę wpłaca **1.000 zł** i wzywa **kol. Lato Janinę i kol. Kajderowicz Filomenę** z Jędrzejowa.

Kol. Kulawik Franciszek, sekretarz Koła Radom, wezwany przez kol. Wandę Nowowiejską wpłaca 500 zł i wzywa **kol. Kwapińską Marię, kol. Goda Wacława, kol. dra Szafrańskiego Zygmunta, kol. Dębowską Zenobię i kol. Jaroszek Eugenię** (wszyscy z Koła PZbWP Radom).

Kol. Kowalska Helena z Kielc wezwana przez Krupskiego Leona wpłaca 100 zł i wzywa: **kol. Michalską Józefę** z Kielc, **kol. Tokarskiego Stanisława** z Kielc, **kol. adw. Sadowskiego** z Kielc i **kol. Wędrychowskiego Leonarda** z Kielc.

Kol. Kruczek Wacław z Kozienic wezwany przez kol. Witeckiego wpłaca 500 zł i wzywa: **kol. Piekarskiego Kazimierza, kol. Bolesławskiego Gustawa, kol. Zagoździńskiego Pawła i kol. Jabłońskiego Bolesława.**

Kol. Feliks Jendryka z Częstochowy wezwany przez kol. Dziurskiego wpłaca 2.000 zł.

Wytwórnia Wyrobów Blaszanych — M. Wiśniowiecki i J. Jankowski — Warszawa wpłaca 3.000 zł.

Firma Imrot i Maliński wpłaca 2.000 zł.

Wytwórnia Czekolady — „Z,łoty Róg i Elinda" wpłaca 3.000 zł.

Fabryka Wyrobów Metalowych — Spółdz. Gospodarczej ZWM wpłaca 2.000 zł.

Dom Handlowo - Przemysłowy „Maco" wpłaca 500 zł.

Wytwórnia Odzieży — Z. Sawicki i St. Wdowiński wpłaca 500 zł.

Fabryka Chałwy i Cukrów „Orient" wpłaca 1.000 zł.

Ob. Sterniński z Warszawy wpłaca 500 zł.

Warsztaty Elektromechaniczne — K. Zakolski wpłaca 500 zł.

Fabryka Trykotaży „Iza" wpłaca 500 zł.

Warszawska Wytwórnia „Wuka" wpłaca 1.000 zł.

Zaopiekujemy się dziećmi z Potulic

Otrzymaliśmy ostatnio wzruszający list, w którym uczennica 4 klasy szkoły powszechnej w Potulicach, Krysia Wełnic, w imieniu swych koleżanek i kolegów zwraca się do nas z następującą prośbą.

„Zwracamy się do Szanownej Redakcji, żeby nam mogła przysłać kilka książek, przeważnie do lektury szkolnej. W lekturze mamy przewidzianych dużo książek do przerabiania, a my nie mamy.

Nam do naszej szkoły braknie dużo rzeczy, bo po Niemcach nie było nic. Gdy my przyszliśmy do tej szkoły, to nie wiedzieliśmy, co mamy najpierw zrobić.

Tej szkole tak my pomagamy, żeby nie była najgorszą. Zdejmowaliśmy dachówkę ze szkolnego chlewa i polepę. A nasi rodzice jeszcze lepiej pomagają jak my.

Przychodzą rodzice wieczorami pomagać. Pan wójt widzi, że u nas wszyscy tak pracują dla szkoły, to daje nam więcej pomocy, żeby szkoła wyglądała ładnie.

Nasza szkoła już nie będzie tak wyglądać, jak np. w Tarnowie i Rudniczu, gdzie dzieci uczą się jak w pałacu.

Na uczczenie kongresu PPR i PPS postanowili górnicy Zabrza-Wschodu, że wydobędą więcej węgla niż w roku ubiegłym.

Do wyścigu stanęła pierwsza szkoła w Pląskowie i ona dała nam wzór. My wezwaliśmy do wyścigu szkołę w Runowie, kto więcej zrobi dla szkoły.

Na Kongres Zjednoczenia my sobie pomiędzy klasami robiliśmy wyścigi. Zbieraliśmy kasztany, żołędzie i szyszki. Gdy chodziliśmy na szyszki, to było błoto, albo mróz. Nawet małe dzieci ręce miały czerwone, a szły zbierać szyszki.

Kasztanów nazbieraliśmy 2500 kg, żołędzi 500 kg, a szyszek 2000 kg. Jak te nasiona się sprzeda, to nie wiemy co będzie najpierw trzeba kupić.

Jeszcze raz bardzo prosimy Szanowną Redakcję o pomoc przy gromadzeniu książek do biblioteki. W imieniu klasy czwartej życzę dalszego rozwoju pisma".

Krystyna Wełnic

Kochane dzieci ze szkoły w Potulicach. Redakcja „Wolnych Ludzi" pomoże wam ile tylko będzie w stanie. Nie wątpimy również, że pomogą wam czytelnicy naszego pisma.

Dzieci byłych więźniów politycznych mają napewno w swych biblioteczkach przeczytane już książki z lektury szkolnej, którymi zasilą nieliczną bibliotekę szkoły w Potulicach.

Wszelkie ofiary prosimy przysyłać do Redakcji „Wolnych Ludzi" Warszawa, ul. Foksal 4, a my prześlemy je dzieciom z Potulic.



1687/Og/49. **Szczepanowska Kazimiera,** b. więźniarka obozu koncentr. w Berlinie, a następnie przebywała w więzieniu w Dreźnie, razem z Czeszką Ludmiłą Placha. — Poszukuje Bohumil Plachy. Ktokolwiek wiedziałby o jej losach, proszony jest o nadsyłanie informacji do Zarządu Głównego PZbWP z podaniem L. Dz.

1682/Og/49. **Żukowski Jan,** ur. w Warszawie.

Znyk Tadeusz, ur. w Łodzi.

Krobski Zygmunt, ur. w Warszawie.

Warchany Jan, z Jel. Góry (ostatnio).

Ostrowski Jan — felczer w obozie Brzezinki — Oświęcim, pochodził z Małopolski Wschodniej.

Kołotko, b. więzień Majdanka i Oświęcimia — Brzezinka.

Maciuszyn Aleksander, mjr Wojsk Polskich.

Janiszek Andrzej, poprzednio zam. w Łodzi.

Bielecki Tomasz, pochodzi z Małopolski Wschodniej.

Skoropat, pochodzi z Małopol. Wschodniej.

Haupe Stefan, z Bydgoszczy.

Dr Wieliczański Henryk, lekarz z Łodzi.

Dr Metera, lekarz w Radomiu.

Burski Bolesław, w Warszawie — Będzinie.

Rodowicz Władysław, w Warszawie.

w/wymienieni potrzebni są jako świadkowie przeciwko przestępcy wojennemu. Adresy zgłaszać do Zarządu Głównego PZbWP.

1180/Og/49. Byli więźniowie obozu Illustriehof—Gusen, proszeni są o podanie swoich adresów i nazwisk do Prokuratury Sądu Okręgowego w Poznaniu, powołując się na Nr XI.DS 20/49, z dnia 17.II.49.

Poszukujemy:

Makowskiego Wojciecha Juliana, ur. 1928 r., wywiezionego podczas powstania do Oranienburga, blok 12, nr 95166. O wiadomości prosi matka, **Irena Makowska, zam. Warszawa, Ząbkowska 2 m. 4.**

Zdzisława Szemiota, ur. 23.9.1925 r., aresztowanego 23.3.1944 r. i osadzonego na Pawiaku. Przebywał tam do dn. 24.5.1944 r. O wiadomości prosi matka: **Helena Szemiot, zam. Warszawa, Rybaki 14, m. 16.**

Aleksandra Aksenowa, aresztowanego 24.3.1944 r. i osadzonego na Pawiaku. Przebywał tam do dnia 28.5.1944 r. Potem został wywieziony do o. k. Stutthof. O wiadomości prosi siostra: **Helena Szemiot** (adres jak wyżej).

Kanię Zbigniewa, ur. 24.8.1912 r. w Krakowie, aresztowanego 16.8.1944 r. w Krakowie. Przebywał w więzieniu na Montelupich, potem przewieziony do o.k. Legenfeld, Block 8 SS Aussen arbeitslager Flossenburg nr obozowy 27752. O wiadomości prosi matka: **Kaniowa Józefa, zam. Prądnik Czerwony — Kraków, ul. Dobrego Pasterza 221-a.**

Klikowicza Edwarda, ur. 12.2.1916 r. w Warszawie. W początku kwietnia 1942 r. wyszedł z domu i już nie powrócił. Ostatnia wiadomość, list z Niemiec, ze szpitala w maju 1942 r. O wiadomości prosi żona: **Klikowicz Maria, Warszawa, ul. Długa 27 m. 15.**

Kuneckiego Feliksa Stanisława, ur. 31.I.1920 r., wywiezionego podczas powstania do o.k. Ośkiecimia. O wiadomości prosi matka: **Stanisława Kunecka, zam. Warszawa, Słupecka 11, m. 15.**

Kunecką Władysławę, ur. w październiku 1926 r., wywiezioną z powstania do Oświęcimia. O wiadomości prosi matka: **Stanisława Kunecka** (adres jak wyżej).

Baranowskiego Zbigniewa, ur. w 1906 r. w Warszawie, przebywającego w obozie Oświęcim. Po oswobodzeniu widziany był w Krakowie. O wiadomości prosi żona: **Wanda Baranowska, Szczecin, ul. Śląska 42, m. 6.**

Radwańskiego Jerzego, ur. 9.1.1912, wywiezionego podczas powstania warszawskiego do Oświęcimia. Po oswobodzeniu do Mauthausen. Ewakuowany do Mittelbaum. O wiadomości prosi matka: **Radwańska, zam. Warszawa, Hoża 7, m. 43.**

Aleksandra Popiela, ur. 3.6.1892 r., aresztowanego i osadzonego na Pawiaku od 10.6.1944 r. do 30.7.1944 r. Stamtąd przed powstaniem, ostatnim transportem został wywieziony do o.k. Gross Rosen. O wiadomości prosi żona: **Janina Popiel, Lublin, ul. Nowa 11.**

Kto mógłby potwierdzić powód aresztowania i wydać opinię o zachowaniu się w obozie, aresztowanego podczas powstania warszawskiego **kpt. Witolda Glinki,** ur. 19.12.1891 r., przebywającego w o.k. Oranienburgu nr 90659, blok 63/b. Później w Dachau, gdzie zmarł 22.4.45 r. O wiadomości prosi żona: **Małgorzata Glinczyna, Puszczykówko k/Poznania, ul. Piotra Jackowskiego nr 11.**

Zarząd Okręgu Poznańskiego, poszukuje:

Pawlickiego Franciszka, b. więźnia Oświęcimia nr 63741. Przebywał w obozie od 15.9.42 do 12.11.42.

Michalaka Stanisława, ur. 11.11. 1899 r., z Poznania aresztowanego w listopadzie 1944. Przebywał w Żabikowie. Ktokolwiek mógłby udzielić informacji o wyżej wymienionych, proszony jest przesłać wiadomość do delegatury pisma: **w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 20.**

Kwiatkowski Czesław, przebywał w Dachau, nr 105368. Wiadomości kierować do żony **Izabeli Kwiatkowskiej, zam. Warszawa, Targowa 15, m. 112.**

LISTA ZWERYFIKOWANYCH

Główna Komisja Weryfikacyjna podaje do wiadomości listę zweryfikowanych przez nią członków:

8385. Poznańska Kazimiera, Pawiak, Alt Moabit, Berlin, Kleinmaus dorf — Lipsk.
8386. Dawidowska Janina, Pawiak Majdanek 5108, Ravensbruck 36872.
8387. Loegler Marian, Montelupich Tarnów, Oświęcim 609, Mauthausen 112352, Melk, Ebensee.
8388. Susz Wiktor, więz. Nowy Sącz, Tarnów, Oświęcim 11525, Mauthausen Gusen 11026.
8389. Sławiński Kazimierz, więz. Płock, Bydgoszcz, Brodnica, Poznań, Berlin, Dachau 23517.
8390. Wieczorek Maria, więz. Chorzów, Mysłowice, Ravensbruck, Kopenik k Berlina, 36515, 9709.
8391. Wieczorek Leon, więz. Bytom, Oświęcim, Gross Rosen, Dudzszyn 84956.
8392. Świerkot Jan, więz. Pszczyna, Mikołów, Głogau, Weimar, Munchen, Dachau 13710.
8393. Mośkówna Bronisława, O-święcim 30513, Ravensbruck 117890. Neustadt - Gleve 117890.
8394. Sobolewski Karol, Dachau 7241, 19529. Sachsenhausen 31440, Buchenwald 588.
8395. Klaeh Jerzy, gestapo Bydgoszcz, Grudziądz, Gdańsk, Berlin, Bayreuth.
8396. Gawenda Ludwika, więz. Kraków, Oświęcim 32433, Drezden.
8397. Gabryś Bogusław, Mysłowice, Olkusz, Oświęcim 93700, Dachau 49359.
8398. Ociepińska Helena, Oświęcim 27667, Ravensbruck.
8399. Kałoch Józef, więz. Bielsko, Mysłowice, Gorzyce, Bogumin.
8400. Kluska Franciszek, Dachau 8136.
8401. Kantor Paweł, Dachau, Gusen, Mauthausen 6450.
8402. Muranowski Stanisław Dachau 7480.
8403. Kuchta Tadeusz, Montelupich, Oświęcim 119540, Flossenburg, Litomierzyce 30020.
8404. Kościów Karol, więz. Konstantynów, Dachau 28192.
8405. Turlej Kazimierz, więz. Opole, Blechhammer 464, Mauthausen Gusen 35491.
8406. Tokar Józef, więz. Opole, Oświęcim 9565, Neuengamme 5010, Oranienburg 42949, Bergen Belsen 9656.
8407. Szmidt Wojciech, Dachau 12805, Gusen 7830, 47288.
8408. Sienko Józef, więz. Opole, Katowice, Brzeg, Cieszyn, Oświęcim 136571, Mauthausen 112665, Ebensee.
8409. Obwarzanek Henryk, Dachau 7611, Gusen 43753, 5527.
8410. Nowakowska Walentyna, więz. Suwałki, Działdowo, Ravensbruck 3493, Genthin.
8411. Major Franciszek, więz. Cieszyn, Oświęcim 160691, Mauthausen, Melk 118335, Ebensee.
8412. Krzemiński Wincenty, Oświęcim, Dachau 59185.
8413. Brański Ludwik, więz. Lublin, Mysłowice, Oświęcim, Katowice, Sachsenhausen 36385.
8414. Woźnica Paweł, więz. Katowice, Sosnowiec, Mysłowice, Zabrze, Bytom, Bobrek.
8415. Stelmaszyk Ignacy, Gross Rosen, Sachsenhausen, Buchenwald 58023.
8416. Stachowski Leon, Mysłowice, Katowice, Zabrze, Bytom, Raciborz, Unterdorf 1323, Bernau, Rottau.
8417. Dąbek Witold, Montelupich.
8418. Dedej Józef, więz. Lublin, Majdanek, Lublin, Katowice, Mikołów, Pszczyna, Rybnik, Sachsenhausen Oranienburg 71726.
8419. Krzyżaniak Franciszek, Mysłowice, Racibórz, Buchenwald 152372
8420. Majkowski Kazimierz, Działdowo, Dachau 4629.
8421. Wlukowa Anna, więz. Cieszyn, Mysłowice, Cieszyn, Poczdam, Landeshut 200.
8422. Zielina Jan, więz. Łódź, Oświęcim 97679, Stutthof 105302.
8423. Zwolanowski Antoni, więz. Łódź, Radogoszcz, Gross Rosen, Oranienburg, Bergen Belsen 77558.
8424. Zientek Wiktor, Watenstedt, Neuengamme 22760, 3541.
8425. Mazurkiewicz Maria, Mysłowice, Ravensbruck 11536.
8426. Starkiewicz Antoni, więz. Sosnowiec, Dachau 13020.
8427. Łabądź Leszek, Mysłowice, Oświęcim 72055, Mauthausen Gusen 12902 i 47680.
8428. Świtula Herman, Montelupich, Oświęcim 55807, Buchenwald 11572.
8429. Zdziebkowski Teofil, więz. Katowice, Zabrze, Sosnowiec, Mauthausen Gusen 122546.
8430. Wilim Jan, Sachsenhausen 6822, Dachau 1773.
8431. Fila Jan, więz. Mikołów, Mysłowice, Dachau 2934.
8432. Sosnowski Józef, więz. Sosnowiec, Oświęcim 1293, Buchenwald 96428.
8433. Skorupa Edward, Montelupich, Mysłowice, Oświęcim 26666, Mauthausen, Melk, Ebensee 117282.
8434. Próchacki Bolesław, Oświęcim 24929, Gusen 15434, Katowice, Będzin.
8435. Gdeszowa Janina, Oświęcim 37560, Ravensbruck 68043.
8436. Radosiński Mieczysław, Mysłowice, Katowice, Sosnowiec, Oświęcim 158246, Neuengamme 48403, Buchenwald 94009, Dachau 159334.
8437. Wrotniak Henryk, Oświęcim 189618, Neuengamme 48675, Buchenwald 93938.
8438. Gdesz Roman, Oświęcim 112658, Gusen - Mauthausen 44765, Melk, Ebensee.
8439. Oleślak Anna, Oświęcim 37600, Ravensbruck 68049.
8440. Zientek Edmund, Oświęcim 108630 Mauthausen 117491, Gusen II 117491.
8441. Piątek Antoni, Mauthausen Gusen 64177.
8442. Drożdż Józef, Mysłowice, Oświęcim 33208.
8443. Duś Maria, Oświęcim 37552, Bergen Belsen 20637.
8444. Gawron Józefa, Oświęcim 54699, Buchenwald 27354.
8445. Jakubowski Stanisław, O-święcim 24903, Nordhausen.
8446. Kołodziejczyk Agnieszka, Oświęcim 40788, Ravensbruck, Lipsk.
8447. Maślanka Adela, Mysłowice, Oświęcim 54650, Ravensbruck, Neustadt Gleve.
8448. Heski Karol, więz. Zakopane, Tarnów, Oświęcim, Gross Rosen, Sachsenhausen 79525, 9235, 84298.
8449. Kucharski Jan, Mysłowice, Katowice, Bielsko, Cieszyn.
8450. Zakrzewski Jerzy, więz. Katowice, Sachsenhausen 6442, Dachau 2124, Majdanek 6812.
8451. Kołodziej Franciszek, Oświęcim 64202, Mauthausen 117980.
8452. Kołodziej Piotr, Mysłowice, Oświęcim 69203.
8453. Mamrowicz Stefan, więz. Wrocław, Gross Rosen, Buchenwald, Nordhausen 100582.
8454. Basista Maksymilian, Montelupich, Oświęcim, Leonberg 152740.

OKRĘG POZNAŃSKI

8455. Szukalski Franciszek, więz. Poczdam, Oświęcim 124721, Sachsenhausen 73601.
8456. Rajewicz Maksymilian, Radogoszcz, gestapo Poznań, Konigswarthe.
8457. Mądrzak Józef, Dachau 6356 Gusen 4203.
8458. Szczepaniak Maksymilian, Wronki, Poznań.
8459. Formanek Antoni, fort VII, Poznań, Dachau 10326, Oranienburg 30230.
8460. Naskręt Bolesław, więz. Śrem, fort VII, Dachau 5009 Gusen 4230.
8461. Borowicz Witalis, fort VII, Dachau 10862, Oranienburg 30213.
8462. Piasecki Stanisław, więz. Leszno, Rawicz, Buchenwald, Gusen, Mauthausen, 2398.
8463. Łuczak Zbigniew, więz. Łódź, Wrocław, Brno, Wiedeń, Mauthausen 91470.
8464. Sobczak Marcin, więz. Jarocin, fort VII, Hamburg, Dachau 20465.
8465. Urbanek Stanisław, fort VII, Dachau 5426.
8466. Zawiasa Leon, więz Poznań
8467. Kanlon Franciszek, więz. Szamotuły, Wronki.
8468. Walicka Zdzisława, Pawiak, więz. Daniłowiczowska, Walendów.
8469. Lisek Stefan, Radogoszcz, Gross Rosen, Mauthausen, Gusen, 104091.
8470. Adamski Jan, więz Mielec, Tarnów, Kraków, Oświęcim, Flossenburg, fort VII, 95332.
8471. Hemmerling Bolesław, fort. VII, Wronki, Allenstein, Piła.
8472. Karlowski Witold, Pawiak, Oranienburg, Falkensee 90716
8473. Szczeszewski Stanisław, fort VII, Wronki, Starogard.
8474. Borowczyk Feliks, więz. Leszno, Rawicz, Buchenwald 7485.
8475. Marciniak Jan, fort VII, Dachau, Gusen.
8476. Makieła Teodor, Dachau 8314.
8477. Sorituła Zygfryd, więz. Leszno, Rawicz, Buchenwald 10855, 12055.
8478. Herczyński Tadeusz, fort VII, Żabikowo, Gross Rosen 34977, Leitmeritz.
8479. Hyżak Jan, fort VII, Wronki, Berlin, Zwikau 1758.
8480. Libera Stanisław, fort VII, Buchenwald 1087, Wronki.
8481. Pacholak Leon, Sachsenhausen 35313.
8482. Rzeźnik Antoni, fort VII, Mauthausen 9252.
8483. Zieliński Marian, gestapo Bydgoszcz, Mauthausen, Gusen 41070.
8484. Rozman Władysław, więz, Lublin, Oświęcim, Gross Rosen, Mauthausen 9256.
8485. Bogusławski Wiktor, fort VII, Zwikau, Drezno, Rawicz, Griebo.
8486. Michalski Wiktor, Dachau 4670.
8487. Machowicz Edward, Oświęcim, Ravensbruck, 15278.
8488. Marek Marian, więz. Wrocław, Oświęcim 84492, Gusen 12263, Gross Rosen 90583, Hersbruch 85328, Dachau.
8489. Długoszewski Stanisław, więz Kępno, Oświęcim 35395, Gross Rosen 72251, Buchenwald 128395.
8490. Dębiński Roman, więz. Nowy Sącz, Tarnów, Oświęcim 568 Mauthausen 116645.
8491. Wajerowski Franciszek, więz. Wieluń, Łódź — Sterlinga.
8492 Wiza Janusz, Dachau, Gusen, 5643, 47988.
8493 Andrzejewski Jerzy, fort VII, Dachau 5434, Gusen 7726, 47357, fort VII, Wronki, Berlin, Zwikau, Gusen.
8494. Cegłewski Kazimierz, Dachau, Sachsenhausen 30198.
8495. Drezewska Czesława, fort VII, Fordon 900.
8496 Fołtyniak Leon, więz. Lubliniec, fort VII, Buchenwald 3376.
8497. Gościniak Albert, fort VII, Rawicz, Mauthausen, Gusen, Wiener Neudorf, 7032.
8498. Chlebowski Józef, Sachsenhausen 19749, Neuengamme 3025, Dachau 27249.
8499. Jankowiak Jan, fort VII, Wronki, Moabit, Berlin, Wronki, Mauthausen, Gusen 19228.
8500. Doma Józef, Żabikowo, Gross Rosen, Buchenwald 68291.
8501. Jeszkis Stanisław, Żabikowo, Mauthausen, Gusen 109955.
8502. Janowicz Kamilla, więz. Lublin, Ravensbruck 6009.
8503. Kowalczyk Bolesław, więz. Bydgoszcz, Stutthof, Neuengamme 1505, Dachau 20456, Sachsenhausen.
8504. Lietz Stefan, więz. Lubawa, Grudziądz, Oranienburg 29859.
8505. Marciniak Franciszka, fort VII, Żabikowo, Ravensbruck 30730.
8506. Maciejewska Teodozja, więz. Poznań, fort VII, Ravensbruck 3418.
8507. Potrawiak Leon, fort VII, Oświęcim 97212, Mauthausen 87614, Linz II.
8508 Rolnik Aleksander, więz. Poznań, Ravensbruck 3421.
8509. Sobota Józef, Buchenwald 4999.
8510. Wybieralska Julia, Ravensbruck 4524, Majdanek, Oświęcim 78127, Belsen 32095.
8511. Boniak Władysław, 268 — więz. Poznań, Frankfurt 5868.
8512. May Kazimierz, więz. Bydgoszcz, Stutthof, Oranienburg, Mauthausen, Gusen 44292.
8513. Przybylski Jakub, fort VII, Sachsenhausen 32754, Neuengamme 3331, Fallersleben 582, Buchenwald — Dora 380, Belsen Bergen.
8514. Pośledník Czesław, 136193 — Oświęcim, Buchenwald 2828, Flossenburg 40433.
8515 Ceglarek Stanisław, więz Szamotuły, fort VII Buchenwald 2722.
8516. Dobska Konstancja, fort VII, Ravensbruck 4671, Genthin.
8517. Hytrówna Kazimiera, więz. Wronki, fort VII, Ravensbruck 3574.
Oranienburg — Sachsenhausen 11138
8518. Kasprzak Franciszek, fort VII, Oświęcim, Buchenwald, 3506.
8519. Prętki enryk, Mauthausen 30826.
8520. Stachowiak Stanisława, fort VII, Oświęcim, Altenburg 45430
8521. Bielowiak Jan, fort VII, Buchenwald 608, Hamburg Neuengamme 35551, Berlin, Oranienburg 42936.
8522. Jaśkowiak Piotr, fort VII, Buchenwald 1061, Ravensbruck 3361.
8523. Marszałkiewicz Czesław, fort VII, Buchenwald 1612, Neuengamme 3638, Dachau 24685, Gross Rosen 748
8524 Schwert Bronisław, fort VII, Dachau 11493.
8525. Wutke Klemens Oświęcim 15379, Hamburg Neuengamme 18578, Bergen Belsen.
8526. Wojciechowski Franciszek, więz. Kalisz, Dachau, Gusen 49164.
8527. Chraberak Wacław, więz. Rawicz, Zwikau, Eich, Mauthausen, Gusen, 32417.
8528. Nogajewska Jadwiga, fort VII, Fordon, Stutthof 2474.
8529. Matuszewska Reneta, fort VII, Ravensbruck 4666.
8530. Dukat Edmund, fort VII, Buchenwald 1063.
8531. Szydrowski Józef, fort VII, Weimar, Buchenwald 2424.
8532. Przybylak Józef, fort VII, Buchenwald 1183.
8533. Gładysz Feliks, fort VII,
8534. Bartniczak Zygmunt, Mauthausen 13843.
8535. Łukowiak Wacław, fort VII, Rawicz, Żabikowo, Oświęcim 136191, Buchenwald 80373.
8536. Nowicki Aleksander, fort VII, Rawicz, 2864/31, Gusen I 6301, Mauthausen, Wiener, Neudorf.
8537. Pluciúska Halina, fort VII, Oświęcim 39908, Ravensbruck.
8538. Piontek Teodor, fort VII, Zwikau, Lipsk, Rawicz, Sieradz, Wronki.
8539 Zalewska Helena, fort VII, Berlin, Ravensbruck 3606.
8540 Durczak Stefan, więz. Gniezno, Rawicz, Sieradz, Cherbertów.
8541. Cyprych Jan, fort VII, Oświęcim 15625, Barth 11906.
8542. Karczewski Zenon, więz. Gniezno, Rawicz, Blechhammer 275
8543 Filipowicz Kazimierz, fort VII, Buchenwald 598.
8544. Kaleta Wojciech, fort VII, Buchenwald 3659.
8545. Sobkowiak Edmund, fort VII, Buchenwald, Neuengamme, Sachsenhausen 43904.
8546. Hańca Zygmunt, więz. Leszno, Żagań, Rawicz, Buchenwald 2133.
8547. Bartkiewicz Stanisław, fort VII, Dachau 10933.
8548. Handke Tomasz, Rawicz, Sachsenhausen, Dachau 190.
8549. Majchrzak Wojciech, Buchenwald 4020, Gusen 43501.
8550. Skrzypczak Julian, Buchenwald 2378, Flossenburg.
8551. Zaremba Teodor, więz. Poznań, Dachau 11232.
8552. Kaczmarek Stanisław, więz. Waldshut, Dachau 29842.
8553 Korzeniowski Antoni, fort VII, Dachau 5542.
8554 Stefański Tadeusz, fort VII, Buchenwald 1859, Ravensbruck 1714, Oranienburg 76615.
8555. Tomaszewski Franciszek, więz. Świętodzin, Frankfurt, Sachsenhausen — Oranienburg 35106.
8556. Bosiński Marian, fort. VII Berlin, Zwikau, Wronki, Mauthausen, Gusen, 7721, 45684.
8557. Gajewski Jan, Mauthausen Linz 104334.
8558. Berkówna Julia, fort VII, Ravensbruck 3597.
8559. Brzezinka Stanisław, więz. Krotoszyn, fort VII, Sachsenhausen, Dachau 17616, Nurnberg, Flossenburg 3217.
8560. Bardzik Antoni, więz. Poznań, Wronki, Mauthausen 30846.
8561. Jendryka Marian, więz. Katowice, Krochowice, Rawicz, Buchenwald 2475.
8562. Idkowiak Jan, fort VII, Oświęcim, Birkenau 26327, Neuengamme 18220, Hannover, Bergen Belsen.
8563. Młynarczyk Władysław, więz. Krotoszyn, Rawicz, fort VII, Buchenwald, Neuengamme, Falesleben, Oranienburg. 50032.
8564. Paluszkiewicz Józef, Rawicz więz. Ostrów, 689/43.
8565 Rzeszelski Ludwik, więz. Krotoszyn, Leszno, fort VII, Dachau 35908.
8566. Szwacki Bolesław, więz. Krotoszyn Rawicz, fort VII, Mauthausen 1278, Gusen 8871.
8567 Wronek Czesław, więz. Poznań, Dachau 10994.
8568 Kaźmierczak Jan, więz. Łódź, Konstantynów, Mauthausen 20254.
8569. Zielesiński Józef, gestapo Leszno, fort VII, Oranienburg — Sachsenhausen 41397.
8570 Stodulski Józef, więz. Inowrocław, Konin, Mauthausen 40182, Ebensee.
8571. Krzeszkiewicz Władysław Dachau 6311.
8572 Oliwiecki Michał, Dachau 6303.
8573. Rosiak Michał, Dachau 6112
8574 Holderny Franciszek, fort VII, Zwikau, Drezno, Wrocław, Rawicz, Siegburg, Dieburg, Biblis, Rollwald 6970, Eberacht, Bernau 20795.
8575. Kostencki Leon, więz. Szczyglin, Dachau, Gusen 6391.
8576. Zientarski Roman, więz. Bruczków, Buchenwald 1732, Dachau 21925.
8577. Cyranowicz Walerian, więz. Gniezno, Poznań, Wronki, Mauthausen, Gusen, 14775.
8578. Stelmaszyk Kazimierz, fort VII, Buchenwald 1648, Dachau 21910.
8579. Jakubowski Józef, Dachau, Sachsenhausen, Neuengamme, Drutte, Belsen, 2522.
8580. Krohnschmidt Walenty, więz. Gostynin, Leszno, fort VII, Mauthausen 2720.
8581. Przewoźny Walenty, fort VII, Dachau 46898, Buchenwald 71778.
8582. Małecka Marta, więz. Lignica, Oświęcim 75082, Buchenwald, Altenburg 27707, Kalwaria.
8583. Pubanc Stefan, więz. Bydgoszcz, Mauthausen 42767.
8584. Żywicki Mieczysław, więz. Zamek Lublin, Flossenburg, Gross Rosen 10313, Dychenfurt, Mauthausen 129688.
8585. Mruk Michał, fort VII, Weimar, Buchenwald 3492.
8586. Kulczyński Konrad Franciszek, fort VII, Zwikau, Lignica, Wrocław, Rawicz, Bernau, Rotau.
8587. Stachowiak Józefa Ravensbruck 8587, więz. Kościan, Poznań.
8588. Wziętek Stanisław, więz. Berlin, Oranienburg 23144.
8589. Kortowska Kazimiera, Stutthof, Fordon, Mauthausen, Strasków, 4683.
8590. Jarnuszewski Stanisław, Pawiak, Oświęcim 63784, Buchenwald 62159.
8591. Janusz Wawrzyn, fort VII, Berlin, Dachau 59211.
8592. Mańczak Magdalena, Ravensbruck 3402, Oświęcim 40847, Neuengamme 9837.
8593. Ladwig Kazimierz, więz. Poznań, Wronki, Mauthausen, Steyer, Gusen.
8594. Nowakowski Michał, więz. Tarnów, Oświęcim 79022, Buchenwald 10830, Witten Annen.
8595. Przybył Władysław, więz. Poznań, Wronki, Oświęcim 151445, Buchenwald 4715.
8596. Rybacki Józef, fort VII, Żabikowo, Gross Rosen, Flossenburg, 12380.
8597. Rzekanowski Wacław, Buchenwald 19946, 39530, Litomierzyce.
8598. Wesołowski Henryk, fort VII, Wronki, Mauthausen, 19223, Steyer, Gusen.
8599. Parzęczewski Władysław, więz. Września, Wronki, Siegburg, fort VII, Żabikowo, Oświęcim, Buchenwald, Dora, 128854.
8600. Słoma Piotr, więz. Poznań, fort VII, Dachau 47819.

OKRĘG WARSZAWSKI

8601. Brzeziński Franciszek, Pawiak, Majdanek, Flossenburg, Gross Aosen, Funfteichen.
8602. Kozłowski Henryk, Pawiak, Oświęcim 156254, Mauthausen, Gusen 45113.
8603. Kościelewski Antoni, więz. Nowy Dwór, Działdowo, Dachau 15339.
8604. Lodowski Adolf, Pawiak, Oświęcim 139121, Buchenwald 91063.
8605. Nowak Jerzy, więz. Płock, Pomiechówek, Warszawa, Poznań, Mauthausen 54337.
8606. Paszkowski Mieczysław, Oświęcim 3069, Oranienburg 114648.
8607. Rudnicki Wacław, Pawiak, Oświęcim, Flossenburg, Dachau.
8608. Woźniak Stanisław, więz. Radzyń, Zamek Lublin, Majdanek 16682, Buchenwald 15841.

SPROSTOWANIE

W n-rze 16 (33) „Wolnych Ludzi" — powinno być — „4993. Ludwin Adam — Oświęcim 88521, Sachsenhausen 62165".

W n-rze 5 (46) winno być — „8070. Długoszowska Maria — Oświęcim 25978".

Równocześnie Gł. Kom. Wer. prosi, gdyby odnośnie zweryfikowanych członków powstały jakieś zastrzeżenia, o zakomunikowanie ich Komisji celem przeprowadzenia rewizji weryfikacji.

Wobec zbliżającego się terminu Kongresu naszego Związku, Główna Komisja Weryfikacyjna apeluje do Komisji na poszczególnych szczeblach, aby przystąpiły do intensywnej weryfikacji, stosując się ściśle do wydanych instrukcji i regulaminu.

UWAGA: Przy nazwiskach podane są więzienia i obozy, w których przebywali członkowie. Numer więźnia odnosi się do obozu poprzedzającego ten numer.

Lista zweryfikowanych
CZŁONKÓW BIERNYCH

Główna Komisja Weryfikacyjna podaje do wiadomości zainteresowanym listę zweryfikowanych przez nią członków biernych w/g następującej kolejności: nazwisko i imię więźnia zmarłego, obozy, ewentualnie więzienia, w których przebywał, numer obozowy, oraz najbliższą rodzinę, uprawnioną przez śmierć członka do tytułu członków biernych.

1463. Guliński Feliks, więz. Skalmierzyce, Oświęcim 35434 — żona Zofia.
1464. Gutry Franciszek, Lublin Zamek — żona Marianna.
1465. Bielawski Ludwik, Dachau, Mauthausen. Gusen 5763 — żona Łucja.
1466. Wesołowski Henryk, więz. Lwów — matka Maria.
1467. Zakrzewski Stanisław, więz. Szczyglin, Mauthausen, Gusen — żona Izabela.
1468. Krakowski Ludwik, Żabikowo, Gross Rosen 82841 — żona Zofia.
1469. Lipiński Roman, więz. Kalisz, Wronki, Dachau — żona Janina.
1470. Kwiatkowski Józef, Stutthof — żona Ewa.
1471. Chrustowski Stanisław, więz. Konin, Berlin, Rawicz — żona Czesława.
1472. Grzegorkiewicz Szczepan, więz. Inowrocław, Zwikau, Torgau — żona Sabina.
1473. Woskowiak Antoni, Oranienburg, Sangerhausen, Nordhausen — żona Stefania.
1474. Dawidzński Wiktor. fort VII, Oświęcim 23196 — córka Danuta.
1475. Snuszka Antoni, więz. Poznań — żona Maria.
1476. Dąbrowski Hieronim, więz. Śrem — żona Magdalena.
1477. Szafrański Kazimierz, Oświęcim 3427 — żona Maria.
1478. Wojciechowski Stanisław, więz. Śrem — żona Franciszka.
1479. Damazyn Edmund, Żabikowo, Gross Rosen 58808 — matka Maria.
1480. Dryl Jan, Żabikowo, Gross Rosen 65158 — żona Pelagia.
1481. Goździewicz Stanisław, Żabikowo, Mauthausen 91454 — żona Maria.
1482. Grobelny Kazimierz, Żabikowo — żona Janina.
1483. Hadryś Wojciech, Żabikowo, Buchenwald, Oranienburg — żona Joanna.
1484. Chudziński Jan, fort VII, Żabikowo, Mauthausen 79515 — żona Maria.
1485. Jańczak Michał, fort VII. Żabikowo — żona Salomea.
1486. Malujdy Bronisław. fort VII, Dachau, Mauthausen, Gusen — żona Franciszka.
1487. Michalak Czesław. Żabikowo, Gross Rosen, Mauthausen — żona Anna.
1488. Maciejewski Stefan, Żabikowo — żona Pelagia.
1489. Pospieszyński Wojciech. więz. Leszno, fort VII. Mauthausen 1685 — żona Magdalena.
1490. Potrzebowski Zygmunt, Żabikowo, Oranienburg — żona Stanisława.
1491. Olejniczak Jan, Żabikowo, Gross Rosen 81853 — żona Stanisława.
1492. Nowicki Wawrzyniec, Żabikowo Gross Rosen 16140 — żona Wiktorie.
1493. Ratajczak Piotr, więz. Krotoszyn, fort VII, Mauthausen, Gusen, Dachau — żona Józefa.
1494. Szymkowiak Czesław, Żabikowo, Gross Rosen 82895 — żona Jadwiga.
1495. Wciórka Michał, Żabikowo — żona Gabriela.
1496. Trzebniak Michał, Dachau 11311 — żona Mieczysława.
1497. Weber Józef, fort VII. Żabikowo, Gross Rosen 16146 — żona Wiktoria.
1498. Wolnik Leon, więz. Kalisz. Oświęcim 15155 — żona Leokadia.
1499. Rose Wojciech, fort VII. Żabikowo, Mauthausen, Gusen 91482 — żona Helena.
1500. Mitschke Franciszek, więz. Jarocin, Kalisz, Sieradz, Mauthausen — żona Joanna.
1501. Jakubowski Franciszek, więz. Łódź, Oświęcim — żona Jadwiga.
1502. Matuszewski Seweryn, więz. Śrem — żona Zofia.
1503. Nageugast Maria, Dachau 11214, Mauthausen 2877, Gusen 8121 — żona Maria.
1504. Kasprzyca Rudolf, Dachau 10434, Mauthausen 4078 — żona Maria.
1505. Czekalski Henryk, więz. Szczyglin, Dachau 8682, Gusen 6080 — żona Pelagia.
1506. Wittchen Nikodem, więz. Nowy Tomyśl, Skwierzyna, fort VII — żona Walkiria.
1507. Wolny Ignacy, więz. Grodzisk, fort VII, Oświęcim, Buchenwald, Gross Rosen — dzieci: Teresa, Janusz.
1508. Uryzaj Michał, fort VII. Dachau, Oranienburg — żona Helena.
1509. Pewiński Władysław, więz. Grodzisk, Poznań, Oświęcim — syn Alfons.
1510. Olkiewicz Anna. fort VII, Wrocław, Oświęcim 63346 — córka Anna.
1511. Król Józef, więz. Nowy Tomyśl fort VII — żona Marta.
1512. Kinkowski Leon, więz. Nowy Tomyśl, fort VII. Schwerin, fort VII — żona Stanisława.
1513. Król Józef, więz. Poznań — matka Marta.
1514. Jankowski Stanisław, więz. Grodzisk, fort VII, Dachau — żona Agnieszka.
1515. D[illegible]wński Edward, fort VII — córka Felicja.
1516. Bonia Józef. fort VII, Elbląg Poznań — matka Anna.
1517. Bergandy Jan, Żabikowo, Gross Rosen 63058 — żona Jadwiga.
1518. Baczkowski Edward, fort VII, Żabikowo — żona Teresa.
1519. Zadworny Edward, fort VII. Weimar, Buchenwald 3985, Dachau — żona Maria.
1520. Zieliński Marcin, fort VII, Weimar, Buchenwald 3791, Hamburg 3594, Dachau 25904 — żona Agnieszka.
1521. Zgoła Sylwester, więz. Poznań — matka Stanisława.
522. Wienke Maksymilian, więz. Poznań — żona Stanisława.
1523. Witkowski Kazimierz, więz. Poznań — matka Stanisława.
1524. Seremak Stefan, więz. Poznań — matka Katarzyna.
1525. Skrzypczyk Józef, Wronki — żona Helena.
1526. Talarczyk Roman, fort VII — żona Zofia.
1527. Fiszerowicz Władysław, więz. Radom, fort VII — żona Kazimiera.
1528. Pawlak Jan, więz. Poznań — żona Henryka.
1529. Nowacki Marcin, więz. Poznań, fort VII — żona Joanna.
1530. Marciniak Antoni, fort VII — matka Maria.
1531. Łukaszyk Franciszek, fort VII, Weimar, Buchenwald 1670 — żona Małgorzata.
1532. Kwaśniewski Stanisław, fort VII — żona Wiktoria.
1533. Korcz Czesław, więz. Poznań, Rawicz, Mauthausen, Gusen 7424 — żona Zofia.
1534. Kasierski Sylwester, fort VII, Wronki, Koblenz, Siegburg — matka Emilia.
1535. Jankowiak Władysław. fort VII. Buchenwald 1590 — żona Stanisława.
1536. Górski Franciszek, fort VII — żona Ewa.
1537. Staniszewski Jan. więz. Kościan, Żabikowo — żona Pelagia.
1538. Rauer Stanisław, więz. Kościan, fort VII, Mauthausen, Gusen 14552 — dzieci: Ludwik, Janina, Stanisław.

OKRĘG WARSZAWSKI

1539. Celiński Stanisław, Oświęcim 8058 — żona Michalina, syn Romuald, córka Janina.
1540 Smolińska Ewa, Pruszków, Ravensbrück 75887 — matka Helena.
1541. Siwek Stefan, Gusen. Mauthausen 14363 — córka Wiesława.
1542. Świetlicki Lucjan, Pawiak, Oświęcim 9768 — syn Stanisław.
1543. Makarewicz Zygmunt, Pawiak — matka Zofia.
1544. Krysiak Antoni. Oświęcim 4184 — matka Franciszka.
1545. Kulik Stefan. Oświęcim — żona Irena, dzieci: Dariusz, Zbigniew.
1546 Gałka Stanisław, Dachau 146959 — żona Janina, dzieci: Władysława, Irena.
1547. Madejski Władysław, Pawiak — żona Wiktoria.
1548. Janiszewski Stefan, Pawiak — żona Julia.
1549. Górski Zygmunt. Flossenburg Leitmeritz — matka Zofia.
1550. Łączyński Ryszard, Dachau 10265. Mauthausen 7670 — żona Maria.
1551. Paśniczek Stanisław, Pawiak, Majdanek — żona Zofia.
1552. Raczyński Jan, Pawiak, Oświęcim 31261 — córka Regina, Alicja.
1553. Worobiec Mirosław, Pawiak. Gross Rosen — matka Helena.
1554. Wardak Marian, Oświęcim 5481 — żona Scholastyka.
1555. Kowaluwczany Władysław, Oświęcim 4181 — żona Eugenia.
1556. Krzyworzeka Władysław, Pawiak, Oświęcim 8328 — matka Anna.
1557. Radecki Jerzy, Oświęcim 5117 — matka Stanisława.
1558. Jankowski Zbigniew, Pawiak, Oświęcim — matka Zofia.
1559. Serafin Kazimierz, Mauthausen. Gusen — żona Kazimierza.
1560. Dryjański Julian, Weimar, Buchenwald 5691 — żona Stanisława.
1561. Piętka Anna, Oświęcim — żona Anna.
1562. Kamiński Mateusz, więz. Grójec, Pawiak, Oświęcim 150471 — córka Lidja.

OKRĘG POZNAŃSKI

1563. Borowski Franciszek, więz. Ostrzeszów, Kalisz — matka Elżbieta.
1564. Konarczak Walenty, więz. Osendorf — żona Maria.
1565. Mocny Ludwik, Osendorf, Buchenwald — żona Stanisława.
1566. Syrokomla Syrokomski Wacław, fort VII. Dachau, Mauthausen, Gusen 5016, 4626 — żona Maria.
1567. Świątkowski Stanisław, fort VII, Wronki, Zwikau, Wrocław — żona Anna.
1568. Starosta Marcin, fort VII, Wrocław, Wronki, Berlin, Moabit, Brandenburg — żona Monika.
1569. Sołecki Henryk, fort VII. Dachau, Mauthausen, Gusen 5145 — matka Helena.
1570. Solek Feliks, fort VII, Dachau 5534, Mauthausen 2470, Gusen 8838 — żona Maria.
1571. Szurczak Stanisław, fort VII, Wronki, Zwikau, Rawicz — matka Katarzyna.
1572. Smul Tomasz, fort VII, Dachau, Mauthausen, Gusen 5204, 4549 — żona Łucja.
1573. Peisert Stanisław, fort VII, Wronki, Gorlice, Wrocław — żona Maria.
1574. Plotkowiak Jan, fort VII, Gross Rosen — żona Maria.
1575. Pawłowski Maksymilian, fort VII, Wronki — żona Władysława.
1576. Preuschoff Władysław, Dachau, Mauthausen, Gusen — żona Prakseda.
1577. Raczyk Ignacy, fort VII, Wronki, Zwikau, Rawicz. Mauthausen — żona Katarzyna.
1578. Poczekańczyk Władysław, Żabikowo, Inowrocław — żona Cecylia.
1579. Nowicki Stefan, fort VII, Wronki, Zwikau, Rawicz — żona Władysława.
1580. Szłapka Celestyn, Żabikowo, Mauthausen 108405 — żona Joanna.
1581. Dąbrowski Bogdan, Żabikowo — żona Leokadia.
1582. Krzemiński Julian, więz. Kościan — żona Maria.
1583. Jankiewicz Kazimierz, Żabikowo, Oraninebyrg, Bergen Belsen — matka Józefa.
1584. Andrzejewski Ludwik, fort VII, Hamburg, Neuengamme, Oświęcim 153063, Braunschweig — żona Aniela.
1585. Mielczarek Józef, więz. Kanin, Zwikau. Poznań. Łódź, Radogoszcz 196443 — żona Zofia.
1586. Andrzejewski Stanisław, gestapo Radom, Oświęcim 8515 — córka Izabella.
1587. Kubiak Bronisław, więz. Gniezno, Poznań — matka Stanisława, dzieci: Teresa, Aleksandra, Maria.

CENY OGŁOSZEŃ

Cała strona za tekstem — 120.000 zł, 1/2 strony — 65.000 zł, 1/4 str. — 40.000 zł, 1/8 str. — 25.000 zł, 1/16 str. — 14.000 zł, 1/32 str. — 7.500 zł. Miejsce zastrzeżone w tekście — 50% drożej.

Poszukiwania zaginionych — do 30 słów w „dziale poszukiwań" — **bezpłatnie**. Powyżej 30 słów oraz w miejscu i układzie zastrzeżonym — 10 zł od słowa.

Inne drobne — 15 zł od słowa (minimum 10 słów, maximum — 40 słów). W tekście i tłustym drukiem — 100% drożej.

Nekrologi — do 70 mm szer. 1 szp. — 60 zł za słowo, 71 — 120 mm — 75 zł, 121 — 200 mm — 120 zło, 201 — 300 mm — 150 zł, powyżej 300 mm — 200 zł.

„Kronika Wdzięczności" — **bezpłatnie.**

„Kronika Życzeń" — do 20 słów — 100 zł.

Wpłacać na konto PKO w Warszawie — I-5664, Administracja „Wolni Ludzie".

Witamy Światowy Kongres Pokoju w Paryżu

CZECHY POŁUDNIOWE

Czechy południowe — to kraj stawów i jezior, gór i głębokich lasów. Malownicze zamki głoszą sławę minionych stuleci, a historyczne miasta — Tabór, Budejovice, Pisek, Strakonice, Trebon i in., których losy ściśle związane były z historią Czech, zawierają liczne zabytki architektoniczne. Ten zakątek ziem naszego sąsiada wydał niejednego wybitnego męża. Wspomnieć warto np. sławnego reformatora i językoznawcę, **Jana Husa**, który pochodził z Husińca, miasteczka położonego u podnóża gór Sumava, na granicy czesko - bawarskiej.

Od miasta Tabor, w którym każdy kamień przypomina nam ważne rozdziały z historii narodu czeskiego, rozpoczynamy naszą wędrówkę po południowej części Czech.

Do dziś dnia zachowały się fragmenty umocnień i wałów wokół miasta położonego na stromym wzgórzu. Pobudował je Ziżka, który zgromadził tam armię husycką. Wojenne poczynania

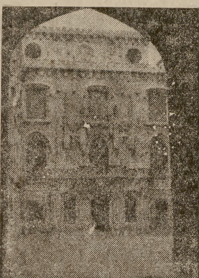


husytów wsławiły miano tego nowego miasta i na wiele lat uczyniły je punktem wypadowym dla dalszych bojów.

Jadąc pociągiem z Taboru do metropolii południowo czeskiej — Ceskych Budejovic, mijamy zamek Hluboka, jeden z najpiękniejszych zamków czeskich. Nie można o nim zapomnieć, zwiedzając te okolice, mimo, że nie należy on do starych zabytków. Wznosi się on na niewysokiej skale, a zbudowany został w zeszłym stuleciu w stylu tudorskim, na wzór angielskiego zamku Windsor.



Wspaniałe jest wnętrze tego zamku. Sciany wykładane są marmurem, i pełno tam misternych gobelinów i rzeźb. Zamek zawiera także zbiór obrazów, wśród których znaleźć można i oryginały van Dycka i Hamiltona.



W okresie ostatniej wojny zrabowali stamtąd Niemcy co najcenniejsze dzieła sztuki i choć niektóre odnaleziono — wiele z nich zginęło. Wchodzimy na balkon z jednej z sal zamku, a przed nami roztacza się krajobraz. W świetle promieni słonecznych lśnią szkliste tafle rozległych stawów, przecinające jednolitą zieloność masy lasów ciągnących się wokół. Na dalszym planie widnieje ciemne pasmo gór szumawskich.

W tych to górach można chodzić całymi godzinami, nie spotkawszy żywej duszy. I tamte, górskie lasy kryją w swych gęstwinach głębokie wody ciemnych jezior, których dna przed wiekami wyszlifowały lodowce.

Stamtąd bierze swój początek rzeka Wełtawa, i wije się serpentyną wśród górskich łąk, igrając jak rozbawione dziecię.

U podnóża góry Boubin zachowała się jako rezerwat państwowy jedyna na terenie republiki w ścisłym tego słowa znaczeniu puszcza. Nie przedziera się tam przez plątaninę gałęzi ani jeden promień słoneczny a stuletnie olbrzymie drzewa, których nie może objąć nawet sześciu ludzi, pną się ku górze.

Góry i lasy szumawskie wyobraźnia ludu zapełnia rusałkami, elfami i krasnoludkami; jako wyraz bojaźni i podziwu wobec groźnej dziewiczej natury.



Spojrzenie patrzącego z balkonu zamkowego przesuwa się z powrotem ku znajdującemu się poniżej stawowi.

Lekki wiatr tchnący od owych, nie tak dalekich romantycznych gór, marszczy powierzchnię stawu i szumi z cicha wśród gęstych trzcin.

Jerzy Sliziński

Amerykańska lekcja demokracji

Tragedia i upośledzenie murzynów w Ameryce znajdowało i znajduję często miejsce na łamach prasy polskiej Niezwykle charakterystyczny był na Wrocławskim Kongresie Intelektualistów głos jednego z pisarzy, który powiedział: „Hitleryzm urodził się na długo przed Hitlerem w Stanach Zjednoczonych".

Tygodnik amerykański „Time" nr 24 ze stycznia br. przynosi sprawozdanie z procesu sądowego wytoczonego przez murzynkę mordercy jej męża. Procesów takich odbywają się setki w Stanach Zjednoczonych, urągają one prawu, urągają sumieniu ludzkiemu. Najbardziej jednak charakterystyczny w tym artykule jest s p o s ó b w jaki został on napisany, ton w jakim prasa amerykańska podaje podobne wiadomości swoim czytelnikom, p e r f i d i a, z jaką urabia się rasistowskie nastawienie w milionach biernych czytelników, o których sami wydawcy prasowi w Ameryce mówią, że „przeciętny poziom gazety musi równać się poziomowi rozwoju dwunastoletniego chłopca. Inaczej pismo nie jest zrozumiałe dla ogółu".

Podajemy poniżej treść omawianego artykułu, zachowując możliwie jak najwierniej jego formę. Nosi on tytuł „Sprawiedliwość w Toombs County" (Stan Georgia — jeden z najbardziej reakcyjnych i rasistowskich stanów Am. Płn.).

„W ubiegłym tygodniu Amy Mallard była chyba równie niepopularna w Toombs w stanie Georgia jak jej małżonek Robert, zanim go zlinczowano Ten akt lynchu spowodował wiele kłopotów i właściwie wszyscy uważali, że winę ponosiła sama Amy. Robert Mallard był „obrzydliwym nigrem" (nigger — pogardliwa nazwa dla murzyna w St. Zjedn. — przyp. H. B.). Niektórzy mówili, że nawet żądał, by się do niego zwracać przez „pan". Większa część mieszkańców powiatu Toombs uważa, że spotkało go to, co mu się słusznie należało.

Ale Amy Mallard podniosła piekielną wrzawę. Nie zamilkła nawet wtedy, gdy policyjne biuro śledcze stanu Georgia oskarżyło ją samą o morderstwo. Po kilku godzinach wypuszczono ją z więzienia i cóż wtedy zrobiła Amy? (Zamiast siedzieć cicho! — przyp. mój — H. B.). Amy ukryła się w Savannah i oznajmiła, że jest prześladowana, dzięki czemu zdołała się dostać na łamy gazet. Potem niejaki Joseph Goldwasser, który ma sklep w murzyńskiej dzielnicy w Cleveland, zaproponował jej swoją pomoc. Ta para wspólnie jeszcze z kilkoma osobnikami z Toombs oskarżyła dwóch białych o morderstwo. W ubiegłym tygodniu podczas procesu, na którym było kilkaset osób, cała paczka przekonała się, że takie historie nie udają się zbyt łatwo w Georgii!

Był to ładny, porządny proces, jak się patrzy! Na sali dało się zauważyć poruszenie, gdy wszedł Goldwasser — biały człowiek! — prowadzący Amy za rękę i niosąc jej dziecko. Jeden z farmerów powiedział nawet głośno: „Czy was nie mdli na ten widok?" Ale było to również komiczne pod pewnym względem. Amy opowiedziała jak nocą, kiedy jechała z mężem, dzieckiem i dwoma kuzynami zatrzymała ich grupa białych ludzi, ubranych w białe kaptury. Ludzie ci zastrzelili jej męża. Amy rozpoznała mordercę w oskarżonym Williamie Howellu. Howell zaśmiał się tylko w odpowiedzi, a kiedy Amy zawołała: „O mocny Boże, zamordowali go! Mój Boże za co go zamordowali?" — i padła na kolana przed sędziami, tłum na sali sądowej nie mógł powstrzymać się od śmiechu...

Ale najzabawniejszy kruczek sądowy zdarzył się, gdy adwokat Howella, Sharpe, powołał na świadków dwóch członków z ławy przysięgłych. Ludzie ci, którzy przed zajęciem miejsca na ławie przysięgłych złożyli uroczyste przyrzeczenie, że będą bezstronni, oznajmili spokojnie, że uważają reputacje Amy za „złą" i nie dadzą wiary jej zeznaniom nawet pod przysięgą. Potem spokojnie powrócili na ławę przysięgłych. (To znaczy, że jako sędziowie mieli wydać wyrok na podstawie własnych zeznań, złożonych w charakterze świadków. Trudno o fantastyczniejsze szyderstwo z najelementarniejszych pojęć prawnych! — przyp. mój — H. B.). Potem obrońca Howella wystąpił z wielkim przemówieniem w obronie swego klienta. Mówiąc z największą pogardą o Goldwasserze, użył między innymi zwrotu: „nie nadaje się nawet na przynętę dla rekinów!" Ława przysięgłych zużyła tylko 26 minut na naradę, w wyniku której Howell został uniewinniony".

H. B.

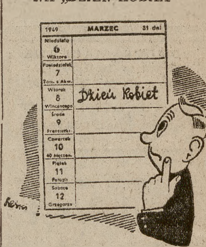
Fraszki

POGRZEB „CZTERDZIESTKI"



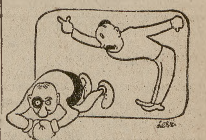
Żalą się między sobą pijacy:
— Niema dziś wódki dla świata pracy.
Pogrzeb „czterdziestki" dał już owoce,
bo normy wzrosły czterdzieści procent.

NA „DZIEŃ KOBIET"



Pragnienie w sekrecie
niejeden z nas wyzna:
Kiedy dzień swój wreszcie
będzie miał mężczyzna?

BOKS



Boks to dziedzina, gdzie łatwo się wybić
i nie trzeba nawet sięgać za wysoko.
Wystarczy tylko raz jeden nie chybić,
aby w y b i ć koledze szczękę, albo oko.

WSCHÓD I ZACHÓD

O produkcji mięsa
mam wieści ostatnie:
U nas — wieprzowe,
u nich — armatnie.

epek

CENA PRENUMERATY

Cena pojedyńczego egzemplarza — 20 zł.
Prenumerata miesięczna — 35 zł, kwartalna — 100 zł, półroczna — 200 zł, roczna 380 zł.
Prenumerata roczna zbiorowa (dla szkół. świetlic. organizacji) powyżej 10 egzemplarzy — 350 zł.
Należność za prenumeratę wpłacać należy na konto PKO w Warszawie nr I-5664, Administracja „Wolni Ludzie", z zaznaczeniem ilości egzemplarzy i czasu trwania prenumeraty oraz dokładnego i czytelnego adresu.

Redaguje Kolegium.
Redaktor naczelny przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od godz. 13 — 15. Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 11 — 13.
Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Foksal 4, tel. 8-20-87.
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Druk. Spółdz. „Wyd. Ludowe", Skolimowska 5. B-66919